Ex Libris
Josephi Bathi

~~Darowanie od Zawończyka d. 18 lipca 1861. Patitkłet~~

40

L. Sieminski
A. S. D. C.
1869.

N.

KAZANIA
NIEDZIELNE
X. TEODORA GRUBERA

Zakonu S. Pawłá pierwſzego Puſtelnika
Kaznodziei Jaſno Gorſkiego.

z Pozwoleniem Zwierzchności do druku

PODANE.

TOMIK TRZECI.



w DRUKARNI
Jáſney Gory Częſtochowſkiey

Roku Páńſkiego 1778.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ XVI. POSWIĄTKACH

O posądzaniach ludzkich.

Cum intraret JESUS in domum cuiusdam Principis Pharisæorum Sabbato manducare Panem, & ipsi observabant eum: Luc. 14. c.

Gdy JEZUS wszedł do Domu iednego przednieyszego Faryzeusza w Szabat ieść Chleba a oni go postrzegali.

CHrześcianie moi: że Chrystus wszedł do Domu iednego przednieyszego Faryzeusza pożywać chleba, co tu za materya do postrzegania? a zatym co tu za sprawiedliwość do posądzania y potępiania?

 ztym

ztym wſzyſtkim poczęli zaraz Faryzeuſzowie, tak o Oſobie iako też o nauce y o poſtępkach Chryſtuſa Pana ſądzić, y udawać u poſpolſtwa Jego nauki za bluźnierſtwo, iego Cuda za czary, Jego Cnoty za obłudę, zatym wyganiano go z Miaſt, chciano go zrzucać zwierzchołka gor, porywano ſię do kamieni na ukamienowanie go, na ſtępowáno na Jego życie, y na koniec przez obmowy, przez zmyślania, przez potwarzy, przez fałſzywe obwinienia dokazano tego, że mu go odięto. Ale czyliſz nie to ſamo dzieie ſię dotąd na świecie? Czyliż osławienie, poſądzenie, y potępienie iakiego milliona ludzi zrożnych ſtanow y kondycyi, miało kiedy inſzy fundament oprocz tego, ktory mieli Piśmienni y Faryzeuſzowie przeciwko Chryſtuſowi? to ieſt oprocz prożnych domyſłow wznieconych, częſtokroć przez ſzczerą zazdrość niechęć y nienawiść? Niech ſię zdarzy iakikolwiek uczynek, ktorego przyczyna będzie wam nie wiadoma, tu wy zaraz nie baczni ſędziowie, zaczniecie zle o drugich rozu-
mieć

mieć, roztząſać ſprawy ludzkie, potępiać bliźnich, ſądzić kogo ſię tylko trafi; czy to Pana, czy ſługę, czy bogatego czy ubogiego, czy mocnego czy ſłabego, czy Duchownego czy świeckiego. A że poſądzanie ieſt to grzech bardzo cięſzki, y bardzo powſzechny między ludźmi, á wy podobno nie znacie ſię na złości iego, y na wſzyſtkich ztąd pochodzących ſtraſzliwych wyſtępkach; ia tedy widzę wielką potrzebę żebym dziś mowił o tey nieſprawiedliwości poſądzania. Y niepotrzeba mi nato ſzukać innych dowodow, oprocz racyi S. Tomaſza Doktora: *do ſądzenia* (mowi On) *potrzeba władzy, mądrości, y proſtości ſerca władzy żeby mogł, mądrości żeby umiał, proſtości ſerca żeby chciał dobrze ſądzić.*

Jakiemi wy tedy ieſteście ſędziami. Jle razy ważycie ſię innych ſądzić y potępiać? mamże was dziś ſam poſądzać? uchoyway mnie Boże: nie przychodzę ia tu żebym miał kogo ſądzić, Ale żebym was ſamych od niełitościwych poſądzań ludzkich uwolnił, Iednakże podobno ſam zoſtanę od

was

was posądzony? Ach moi Chrześcianie! u mnieć to iest naymnieysza żebym był od was sądzony albo od dnia ludzkiego, nie oto ia stoię: raczey chcę tego, y tego też iedynie szukam, żebym wam obrzydził tę przeklętą skłonność do posądzania drugich, á przez to żebym ściągnął na was sąd łaskawszy Chrystusa Pana, *Nie sądźcie tedy ludzie, a nie będziecie sądzeni*, nie potępiaycie drugich, á nie będziecie potępieni. *Nie sądźcie*, a dla czegoż? *bo nie macie nato władzy, a przeto iesteście sędziami niemaiącemy żadnego Prawa.* Oto co wy nie baczni censorowie iesteście w oczach ludzkich. Coż tedy iesteście y co będziecie w Oczach Boskich, ieżeli nie przestaniecie od tąd posądzać drugich? Ach! prośmy zaraz Ducha S. aby nam to dał dobrze poznać nam na pożytek a iemu na większą Cześć y Chwałę.

BOG tylko sam z Jstoty swoiey y z siebie; ma właściwą władzę sądzić ludzi Chrześcianie moi. On bowiem iest Stworcą y Naywyższym nas wszystkich á oraz wielowładnym Panem.

Sam

Sam Chryſtus Pan iako człowiek nie miałby tey władzy ſądzenia świata, ktorą ma iako czytamy w Ewangelii. Gdyby mu ona nie była dana od Jego Oyca Przedwiecznego. *Pánie* (mowił Dawid w Duchu Prorockim.) *Day Krolowi ſąd twoy* a text Chebrayſki czyta *Day Krolowi władzę Twoią do ſądzenia ludu ktoreneś mu powierzył? DEUS Judicium tuum Regi da* iak gdyby mowił, ſąd ten tobieć tylko ſamemu właściwy ieſt moy Boże, ale oraz udziel go y temu ktoregoś wybrał. Y kiedyś go poſtanowił Krolem tedy oraz day mu twoię ſpráwiedliwość, żeby ſię wniey w Jmie Twoie doſkonalił *& Juſtitiam tuam filio Regis.* Ja wiem że te ſłowa Pſalmu maią ſię rozumieć o Salomonie za ktorym proſił Dawid BOGA. Ale y to wiem że wſzyſcy OO. SS. przywłaścili ie Chryſtuſowi Panu. Aże ſami nawet żydzi przez podawania ſwoie, czyli uſtne nauki rozciągali ie na oſobę Meſſyaſza, ktorego Salomon był tylko figurą: Cożkolwiek bądź mowi tu Auguſt: S. y ieſt to nauka Wiary, iż Zbawiciel świata nigdy nie

będzie

będzie inaczey ſądził żywych y umarłych tylko, wmocy tey władzy ktorą ku temu otrzymał *Pater omne Judicium dedit Filio* Joan. 5, bo Oyciec wſzyſtek ſąd zdał Synowi. Tak właśnie iako nie od ſiebie ſamego wziął Chryſtus Pan ową wſpaniałą godność Naywyżſzego Kapłana: tak też nie ſam ſobie przywłaſzczył doſtoyność ſędziego, ale chciał albo lepiey mowiąc trzeba było, żeby był oſobliwiey powołány do tak ważnego urzędu. Y bez Boſkiego powołania nie był by go nigdy wſkutku otrzymał, chociaż ieſt tak wielki, ták mądry, y tak święty iako zawſze ieſt, iako ſię ſam w Piśmie S. iaśnie na wielu mieyſcach ztym oświadczył. A ztąd wnoſzę ia zaraz ten nieodbity wnioſek, przeciwko złemu używaniu fałſzywego poſądzania. Albowiem co my to czyniemy ludzie, kiedy ze wzgardą tego prawidła ważemy ſię ſądzić bliźnich naſzych? oto bierzęmy ſię do władzy Boſkiey, y przywłaſzczamy ſobie ſąd iego. Udzielamy ſobie albo raczey chcemy ſobie udzielić tę władzą, ktorą on ſamemu

ſobie

ſobie zachował, y ktora iemu tylko przynależy.

Co Chryſtus JEZUS nie uczyni nigdy, tylko ile wybrany, y poſtanowiony na to od Oyca ſwoiego Niebieſkiego, to my czyniemy z ſiebie ſamych, y co BOG przez Prawo Jemu iako Synowi ſwemu przywłaſzczył, to my iemu bez wſtydu y nieſprawiedliwie wydzieramy. Natym ci ſię gruntuie podług S. Pawła zuchwałość większey części poſądzania ludzi. *Bo kto ty ieſteś* (mowił Apoſtoł S.) *ktory obcego ſługę poſądzaſz ? tu quis es qui iudicas alienum ſervum* ad Rom: 14. Czyli on ſtoi czyli upada, nie do ciebie to należy rozeznawać. Temu to tylko właściwa ktorego on ieſt poddanym, y ktory iako Pan iego, iego też ieſt ſędzią *Domino ſuo ſtat aut cadit.* A S. Chryzoſtom tak to tłumaczy: za co wy ſądzicie otym co do was nie należy, y za co ſię rozciągaią wglądania, wżyrania waſze za granicę te, w ktorych rozporządzenie Opatrzności y właſny ſtan waſz oſadził. Ten człowiek ktorego wy ſprawowanie ſię poſądzacie, y ktorego wy

nie

nie tylko obyczaie ale podobno y ſame ſkrytości myśli potępiacie, czyliſz ieſt waſz poddany? czyliſz macie w świecie iaką nad nim władzę? Czyliſz ſprawuiecie ſię komu z życia iego? czyliſz muſicie ztego odpowiedać Panu BOGU? ieżeli tak ieſt wſzyſtko, tedy pozwalam wam żebyście śmiało otym mogli ſądzić, y ſtaranie moie zatym będzie nauczyć was tego ſpoſobu, podług ktorego wtym zachować ſię macie; Ducha y miłość ktorą ku temu obrać, uwagę y roſtropność ktorą wtym zachować powinniście. Ale kiedy ſami to zeznaiecię, że ſię żadna ztych rzeczy w was nie znayduie, że ta oſoba przeciwko ktorey wy te poſądzania wſzczynacie, nie podlega waſzemu ſtaraniu y opiece, że nię ieſteście tym obciążeni, iże ani przed Bogiem ani ani przed ludźmi nie macie oddawać ztego rachunku: za coż tedy ſami od ſiebie macie ſię w mięſzywać w Jego ſprawy? zoſtawcie ie iego naturalnemu ſędziemu? a uczciycie w bracie waſzym Prawo to, ktore ma ni

odko.

odkogo; iak tylko od BOGA, albo przynaymniey od tych być ſądzonym ktorym BOG poruczył ſtraż około niego. Jeżeli czyni co dobrego tedy iego zaſług możecie ſtać ſię uczeſtnikami, a chociażby czynił co złego, karanie na was zapewne nie padnie, ale ieżeli go poſądzacie tedy niech by czynił coby chciał; wy wſzelako popełniacie wielką zbrodnią. Bo ieżeli czyni co dobrego, a wy zle o tym ſądzicie, tedy popełniacie przeciwko niemu nieſprawiedliwość, a chociaż ſię y dopuſzcza czego złego o ktore go potępiacie, tedy popełniacie drugą nieſprawiedliwość przeciwko BOGU; gdyż przywłaſzczacie ſobie Prawo y władzę Boſką ſądząc y potępiaiąc wſpuł ſługę y brata waſzego. Tenci ieſt naywiękſzy fundament, y iedna znaypoſpolitſzych nauka ktorey ſię trzymać mamy, a ktorą S. Paweł dawał pierwiaſtkowym Chrześcianom. Jedna znaypierwſzych nieporządności ktora ſię była wſzczęna w Kościele, y Chrześciańſtwo pierwſze tak okrutnie rozdzierała podług głębokiey uwagi S.
Chry-

Chryzoſtoma była to wolność poſądzania. Wierni ktorzy byli obrzezani pogardzali poganami ktorzy nie byli obrzezańcami? a nawroceni Poganie mieli owych wiernych za podeyzranych ktorzy ſię przez obrzezanie ieſzcze rożnić chcieli. Ci ktorzy ſię wſtrzymywali od mięſiw poſądzali tych ktorzy ie pożywali, a owi ktorzy potrzebowali mięſiw poſądżali tych ktorzy ſię od nich wściągali y ztąd powſtały owe uſtawiczne nie ſnaſki rozterki y zamieſzania między niemi. Owoż S. Paweł ożywiony gorliwością chcąc utrzymać między niemi iedność y pokoy bez przeſtanku mawiał do nich: Nie będzieciesz odtąd nigdy wzaiemnie ſię poſądzać *non ergo amplius invicem iudicemus* ad Rom. 14. A z iakiey że przyczyny? z żadney inſzey tylko ztey, wſzyſcy bowiem ſtawiemy ſię kiedyś przed Trybunałem JEZUSA Chryſtuſa: *Omnes enim ſtabimus ante Tribunal Chriſti.* Co za illacya; iak ſłuſzna y iak przekonywaiąca? Nie ieſt że to tak wiele, iak gdyby chciał mowić że wſzyſtkie prywatne ſądownie ktore

ludzie

ludzie sami sobie z swoiey własney woli wystawiaią, dla sądzenia swoich bliźnich są to stolice bez należytey władzy, ktorych zatym wyroki BOG zniszczy y od siebie odrzuci. Moc y władza sądzenia ludzi, osobliwiey serca myśli y sumnienia ich, iedynie dana iest JEZUSOWI Chrystusowi, y każdy inny krom Chrystusa ktory przywłaszcza sobie tę władzą, nie iest tylko niesprawiedliwy wydzierca; Choćby to też był Anioł sam y nayoświęcenszy między owemi błogosławionemi Duchami. Zatym iest to nieiaki rodzay drapieży przeciwko Chrystusowi Panu, kiedy wy posądzacie brata waszego: bo iest to tak wiele, mowi tu S. Hieronim iak gdybyście chcieli wydrzeć mu Prawo ktore posiada. *Fratrem Ergo quis quis iudicat Christi Palmam assumit*, to iest Palmę we Krwi iego zmaczaną. Y prawdziwie przydaie daley wspomniony Oyciec S. coż my tedy zostawiemy y zachowamy na sąd tego BOGA Człowieka? ieżeli nam wolno iest sądzić o wszystkim bez rożności *si unusquisq; de proximo iudicamus & quid Domino*

mino reſervabimus? Jeżeli każdy poſądza bliźniego ſwego, a coż zachowamy dla Pana BOGA? rzeczecie mi że Zbawiciel świata uroczyście nam obiecał że nam pozwoli z ſobą záſiadać na ſądowey Stolicy ſprawiedliwości ſwoiey, iże iedną ztych nadgrod ktore nam przyrzeka ieſt ta: że będziemy mieć znim cząſtkę na owym powſzechnym ſądzie na ktorym doſtoieńſtwo Odkupiciela udzieliło mu Prawo zaſiadania *Sedebitis & vos iudicantes* Math: 19 będziecie y wy záſiadać na ſądzenie, wſzak S. Paweł obiaśniaiąc tę obietnicę rozściąga moc iey nie tylko na wſzyſtkie męże Apoſtolſkie, ale też na wſzyſtkich powſzechnie Chrzescian, oſobliwiey natych ktorzy ſobie ſamym świadectwo dać mogą iako byli wierni Chryſtuſowi *an neſcitis quoniam Sancti de hoc mundo iudicabunt* 1. ad Corin: Czyliſz to nie wiecie że Swięci świat ten ſądzić będą, y ieſzcze gdyto mowił daley przydał, *neſcitis quoniam Angelos iudicabimus quanto magis ſecularia?* czyliſz nie wiecie że Aniołow ſądzić bedziemy, iakoſz daleko bardziey te czaſowe rzeczy?

czy? wtym tedy przyznał on nam prawo do ſądzenia, y ſpoſob ten z ktorym on ſię oświadczył pokazuie oczywiście, że te prawo ieſt prawdziwe y ktore nie będzie nam odmowione. Prawdziwe pozwalam Chrześcianie moi ale uważaycie co ztąd wnoſił Auguſtyn S. ieſt to więc prawda bracia moi: że będziemy kiedyś zaſiadać z Chryſtuſem na ſądzenie, ale ieżeli tak ieſt, przynaymnieyż niechcieymy uprzedzać tego Sędziego BOGA z ktorym będziemy zaſiadać, niechcieymy do tego być ſkwapliwſzemi aniżeli On ieſt. Y ponieważ On nam na ow czas ma udzielić ſwoię władzę, tedy dopuśćcie nam czekać aż ią nam udzieli; Y oney oczekiwać z uniżonością zpokorą y cierpliwością. Albo krociey słowy ſamego Apoſtoła mowiąc *Nolite ergo ante tempus iudicare quoadusq; veniet Dominus* 1. ad Corin. Niechcieycie ſądzić przed czaſem, aż poki nie przyidzie Pan, boby to była wielka nieſprawiedliwość, żebyśmy my ktorzy niżſzemi tylko ieſteśmy ſędziami, chcieli ſądzić przed Chryſtuſem á

nay-

naywyżſzym Sędzią naſzym. Miarkuycie dobrze y uważaycie co mowi Auguſtyn S. że Chryſtus Pan lubo miał zawſze tę naywyżſzą moc y władzę nigdy iey poſtaremu nie zażywał do ſądzenia grzeſznych, iak długo mieſzkał z ludźmi na ziemi, owſzem wymawiał ich, cierpiał ich, bronił ich, obſypował łaſkami, cieſzył ich, kochał ich? Chryſtus ktory przenikał do gruntu ich myśli nayſkrytſze, nigdy ich przecie nie ſądził, co ia mowię wyznał nawet iawnie, że nieprzyſzedł ſądzić nikogo *non venit Filius hominis ut iudicet mundum* Joan. 3. nie przyſzedł Syn człowieczy żeby świat ſądził. Zdwoch doſtoyności Zbawiciela y Sędziego odprawił pierwſzą iak długo był między nami, ale drugą zachował ſobie przy dokończeniu wiekow y świata, kiedy przyidzie wblaſku ſwoiego Maieſtatu. Czyliſz my ieſteśmy zdolnieyſzemi aniżeli On? czyliż Prawo naſze daley ſię rozciąga aniżeli iego? trzymaymy ſię zatym wtychże granicach ktore On ſam chciał przepiſać ſobie. Czas życia tego przykazuie nam kochać braci na-
ſzych

ſzych tak iako y On kochał ich, znoſić ich tak iako y On znoſił ich, ochraniać y wymawiać iako y on wymawiał ich, bronić iako y On bronił ich, ubolewać nad ich ſłabościami iako y On ubolewał, a dopiero to znim ſądzić ich będziemy mogli; y iuż zdaiemi ſię że na tey kondycyi doſyć nam bydź powinno. Jnaczey ieżeli ſąd ten Boſki uprzedzacie ieżeli tego czaſu ktorego On ſame tylko miłoſierdzie ſwoie pokazywał grzeſznym, wy niedyſkretnym ſpoſobem chcecie ſądy odprawiać nad bliźniemi waſzemi, choćbyscie nie wiem iak wzruſzaiącemi pobudkami podchlebiali ſobie, tedy przecięż to ieſt zuchwałość wielka y pycha. BOG nam otym mowi przez uſta ſwego Proroka *cum accepero tempus Ego iuſtitias iudicabo* Pſal: 74. Kiedy czas wezmę przed ſię na ten czas będę ſprawiedliwy ſąd czynił, á przez te ſłowa ſwoie daie nam zrozumieć że nawet względem niego ſamego ieſt czas pewny ſądzenia, y czas pewny zmiłowania *tempus iudicandi & tempus miſerendi*

B a my

á my mowi S. Grzegorz ziedney nieznośney zuchwałości chcemy każdego czasu sądzić? Pierwey niżeli On zacznie Sąd swoy my porywamy się do swego przeto że nam się tak podoba, y czyniemy sąd iako się nam podoba, nie iest że to wdzierać się oczywiście w Prawo Boskie? On sam iest Prawodawcą toż też mowi S. Jakob, On sam iest Sędzią, sądząc braci waszych wydzieracie BOGU mowi S. Jan Klimak godność przywiązaną do naywyższego Maiestatu *Judicare imprudens est direptio Divinæ dignitatis.* A zatym można by tu słusznie te żalenie się czynić ná was teraz, z ktorym niegdy dawał się słyszeć Job na swoich nieuważnych przyiacioł, ktorzy nie kontentuiąc się wyrzucaniem mu na oczy nędzy iego, śmieli ieszcze przenikać do iego sprawowania się, y sądzić go godnym iego nieszczęśliwego stanu. Więc że wy chcecie (mowił on im, a ia mowię do was niebaczni Censorowie) więc że wy chcecie brać mieysce Boskie, przybierać się wpromienie naywyższego Maiestatu y wstępować na

Stoli-

Stolicę Sądową iako y on ku ſądzeniu mnie? *nunquid faciem eius accipitis & pro eo iudicare nitimini* Job: 13. Więc że mniemacie żeby to BOG miał z cierpieć iżeby miał upodobanie w zniewadze ktorą mu czynicie? Albo żeby waſza niebaczność miała być niewiadoma Oku iego, ktoremu nic nie ieſt ſkrytego. *Aut placebit ei quem celari nihil poteſt* bynaymniey. Będzie pokarane, te wdzieranie ſię w Jego Prawo. Tuż przytym prawie przywiązana ieſt y kara, *nie ſądźcie albowiem będziecie ſądzeni*, a cowięcey nie ſądźcie z ową ſurowością ktora niezna żadnych granic, bo im waſz ſąd będzie mniey łagodny y bardziey nie ludzki na bliźniego, tym oſtrzeyſzego ſądu y wam od BOGA obawiać ſię należy. Y tać to pogrożka Zbawicielowa, świadectwem trzech Ewangeliſtow ſtwierdzona, powinnaby nas naybardziey odwracać od tey nieſzczęśliwey ſkłonności do poſądzania. Ach iak ſtraſzliwa pogrożka mowi On nam, że tak będziemy ſądzeni iakośmy my ſądzili, tąż miarą mierzeni ktorąśmy my mierzyli. A zátym bez miłoſierdzia ieżeli.

 byśmy

byśmy ſądzili bez miłoſierdzia. Nie maſz tu nic nie oczywiſtego nic zawikłanego wtych ſłowach, wſzyſtko tu rzecz iaſna, tyś ſądził bliźniego twego z ową złością ktora cię przywiodła aż do roztrząſania naymnieyſzych iego niedoſkonałości, BOG też wnieſie Pochodnią w ſkrytości ſerca twego na zwiedzenie twych nayſkrytſzych niedbalſtw. Tyś zamrużył oczy nato wſzyſtko co mogło zmnieyſzyć wyſtępkow brata twego, a nawet go y wymowić od winy, BOG też nie będzie miał w zględu na twoie wymowki. Y twe nieprawości, na iego ſzali będą miały wſzyſtkie ſwoią ſłuſzną cięſzkość Tyś nie tylko ſię ſkłaniał do ſurowości w twych podeyzrzeniach y pomyśleniach, do ſurowości w twych ſądzeniach, do ſurowości w twych pogardzeniach, ale nawet byłbyś potępił y pokarał gdybyś był mogł z wſzelką ſurowością. BOG to może, powiedział to y tym nam pogroził, będzieſz tedy ſądzony potępiony y ukarany z ſurowością. *Sąd bez miłoſierdzia na wßyſtkich ſądzących bez miłoſierdzia* mowi On: Jacobi 2.

bi 2. y te słowa iego powinny rzucić postrach na niebaczność wszystkich tych, ktorzy posądzaią drugich. Wy moi Chrześcianie co mnie tu słuchacie pod temy kondycyami y z takiemi niebespieczeństwy będziecieśz śmieli pytam się was czynić się sędziami na bliźniego waszego? albo zechcecie odtąd przywłaszczać sobie iakie do ich sądzenia Prawo? odpowiedzcie mi ieszcze na tę iednę prawdę? daliż oni wam na to Prawo? albo raczey daliścież wy kiedy te Prawo na siebie samych ktoremużkolwiek z waszych przyiacioł, możecieśz ścierpieć żeby was samych posądzano? iakoż tedy wy możecie posądzać drugich? *iakoż się* mowi tu August: S. *dziać może że człowiek chciałby wszystko widzieć, y owszystkim sądzić, ktory znieść nie może oczu y sądow cudzych?* Ach moi Chrześcianie poradzcie się siebie samych, bo ia nie mam iuż co mowić, bylibyżeście kontenci widzieć siebie w cudzym mniemaniu oszpeconych przez nayszkaradnieysze odmalowania? widzieć że ludzie ktorzy do was nie należą, ktorym wy nie powinniście się bynay-

naymniey ſprawiać, uważaią wſzyſtkie waſze ſtąpienia y maią taiemny Reieſtr Oſob ktore nawiędzacie? mieyſc na ktore ugęſzczacie y mow ktore ſię wam trafiaią? że ie ſobie tłumaczą y naznaczaią im pobudki iak ſię im podoba, czyli według położenia ſerca ſwego ku wam, że ztego wſzyſtkiego czynią abrys waſzego ſprawowania ſię, y waſzych obyczaiow? że natym ſłabym fundamemcie waſze nayniewinnieyſze rozrywki maluią za grzechy, waſzą uczynność, za oſzukiwanie, waſzą pobożność za obłudę? cobyście wy mieli na ten czas za ukontentowanie, widzieć ſiebie tak oſławionych wmniemaniu cudzym? coż tedy macie za ukontentowanie tak oſławiać innych wmniemaniu waſzym? ia nie oſławiam mowiſz bynaymniey, ale tylko potaiemnie wyſtawiam ſobie w myśli takowe odrugim widzenia mi ſię? potaiemnie niech tak będzie, aleź przecieſz te potaiemne widzęnia ſię tobie ſą fundamentem twego zwyczaynego poſtępowania ſobie względem twego bliźniego, według

dług tego znim się obchodziſz y znim żyieſz, według tego onim wpoſiedzeniach mowiſz, według tego ſtawiaſz go na celu twemu niedowierzaniu y twym pogardom. A do tego choćby twe pogardy były prawdziwie potaiemne y tylko wmyśli y wewnętrznę żeby nikt o tym z ludzi nie wiedział, nie ma że bliźni twoy prawa żebyś go potaiemnie nawet w ſercu y wmyśli poważał, y kochał, oſobliwie że cię miłość Chrześciańſka do tego obowięzuie? A zatym ieżeli czyniſz inaczey, tedy nie tylko ſądziſz bliźniego twego ale też mowi S. Jakob Apoſtoł Sądziſz y potępiaſz prawo o miłości Chrześciańſkiey, ktore ci przykazuie ochraniać bronić y zpodobnym względem przeſtrzegać intereſow brata twego, iako y twoich właſnych *qui iudicat fratrem ſuum detrahit legi & iudicat legem* Jac: 4. v. 11. A zatym nie zoſtaie nam tylko uczynić ſobie pożyteczną tę konkluzyą ktorą ztąd wnoſił Zbawiciel naſz gdy mowił, *Nolite iudicare ut non iudicemini* Math: 78. Niechcieycie ſądzić a nie będziecie ſądzeni, a ieſt że to prawda moy

Panie

Panie pytał się Bernard S. że to tylko iedno zachować nas może od twoich straszliwych y nieuchronnych sądow Boskich, albo raczey iest że to prawda że tego dosyć iest, żeby przed twoy naypełnieyszy poszanowania sąd stawić się bespiecznie y zufnością? Co zaś ten sąd: przed ktorym drzeli SS: y ktorego samo pomyslenie, nayściśleysze przedsięwzięcia sprawiło w Hilaryonie iednym, a drugim Hieronimie SS. ten sąd na ktorym my podług szali nayściśleyszey Swiątobliwości mamy być odważeni? ten sąd nie miałby mieć wsobie dla nas nic tak straszliwego y okropnego? iakże to od nas to tylko zawisło żeby przy zachowaniu tego przykazania, *nie sądzcie* nie obawiać się bynaymniey ostatniego sądu surowości? tak iest Chrześcianie moi do nas należy y w naszey to mocy iest teraz uczynić dla siebie sąd ten łaskawy, ato przez łaskawe y pełne łagodności obchodzenie się nasze zbliżniemi, przez brzydzenie się tą przeklętą skłonnością, ktorą w sobie czuiemy doposądzania drugich, przez zupełne poznawanie sie-

nie siebie samych y BOGA iako naywyższego Pana a oraz Sędziego naszego. Zakończmysz te Kazanie myślą albo raczy gorącą modlitwą Augu: S. padniymy na kolana y mowmy *Domine noverim te noverim me* Panie niechay znam siebie y niechay poznawam Ciebie, bo kiedy otrzymam to dwoie poznania, tedy Tobą o moy Boże zabawiać się będę y sobą samym. Zatym mało co pomyślę obliźnim albo będę onim myślał, iedynie podług porządku słuszności sprawiedliwości y miłości. Kiedy ia ciebie poznam o moy Boże, tedy będę wiedział że Ty sam tylko iesteś ow ktoremu sama przepaść serca y wszystkich skrytości iego stoią otworem, a tak będę się wystrzegał, żebym się nie wybadywał o niedoskonałościach bliźnich: kiedy siebie poznam tedy oraz poymę że moie właśne serce iest przepaścią, w ktorym nader dosyć znayduię do wybadywania y rozeznawania bez ważenia się tego żebym skłonności innych ludzi miał przetrząsać. Kiedy poznam Ciebie o moy Boże, tedy będę czcił y szanował przyka-

kaza-

kazania twoie, ktore zakazuią mi posądzać, a kiedy poznam ſiebie tedy ſię będę wſtydził moiey nie umieiętności, ktora częſto to ſprawiła żem źle ſądził odrugich. Kiedy poznam Ciebie moy Panie, tedy będę ſzanował Twoią nie omylność Boſką, a kiedy poznam ſiebie, tedy będę nad moiemi przeſzłemi błędami zbawiennie ſię wſtydził; y nauczę ſię ztąd żebym ſię ich na potym wyſtrzegał. ſłowem niechay poznam Ciebie o moy Boże, niechay poznam ſiebie, y niechay ſię daie tak iaſno poznać drugim; abym ſobie zaſłużył poznawać y widzieć Ciebie w Niebie, tego ſobie y wam życzę w Jmie Oyca y Syna y Ducha Swiętego Amen.

KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XVII. PO SWIĄTKACH
O Miłości Pana BOGA.

Diliges Dominum DEUM tuum ex toto corde tuo. Math. 22. c.
Będzieß kochał Pana BOGA twego z całego ſerca twego.

CHrześcianie moi: ieſt to przykazanie naypierwſze, ieſt to przykazanie naywiękſze, od ktorego wſzyſtkie prawa y Prorocy zawiśli; ieſt one dla wſzyſtkich ludzi tak: iż żaden od niego nie może być wyięty, ani przez iakożkolwiek doſtoyność, ani przez iakożkolwięk ſłabość. Y żeby mu się było podległym obyczaiem nieuchronnym, doſyć ieſt mieć ſerce. Niemniey ani mocy, ani zdrowia, ani umiejętności, ani fortuny, ani głoſu, maſz ſerce zatym powinieneś BOGA kochać, ieſt to przykazanie na wſzyſtkie czaſy, na wſzyſtkie wieki, ba na całą wieczność.

Wſzy-

Wſzyſtkie inne przykazania, wſzyſtkie inne cnoty, wſzyſtkie inne poruſzenia będą miały ſwoy koniec. Niebędą znali w Niebie ani wiary, ani boiaźni, ani pragnienia, ani pokuty, ani nadziei, nię będą tam tchnąć tylko ſamą miłością. A kiedy tak: nieieſtże rzecz podziwienia godna że my o tym wiedząc, a dotego iedynie nato ſtworzeni, abyśmy miłowali BOGA, dotych czas podobno niezważaliśmy naczym zależy ta miłość Boſka? arcy więc potrzebna rzecz ieſt dać wam to poznać doſtatecznie, co y uczynić zamyślam wtym Kazaniu. Sądzę ia że miłość Boſka ktora nam ieſt przykazana, trzy właſności mieć w ſobie powinna, iedne przez wzgląd na ſamego BOGA, drugą przez wzgląd na iego przykazania, trzecią przez wzgląd na Chrześciańſtwo do ktorego powołani ieſteśmy, teraz proſzę o uwagę: *Przykazana nam ieſt względem BOGA, miłość przenoſząca BOGA nadewſzyſtko.* Y o tym Punkt pierwſzy. *Względem prawa Boſkiego miłość zupełna.* Y o tym drugi, *Względem Chrześciańſtwa, miłość doſkonała* Y o tym trzeci. Krociey

ciey mowiąc, ile ludzie ſtworzenia iego powinniśmy go kochać nadewſzyſtko, ile Chrześcianie iak naydoſkonaley, ile prawowierni zupełnie zachowuiąc prawa iego. Są to trzy punkta a wnich zawarte trzy prawdy wiekuiſte ktore ieżeli pilnie uważycie, niepodobna żebyście mieli zbraniać ſerca temu, ktory ieſt nieporownanie dobrym, iako też czci, ſłużby y poſłuſzeńſtwa temu, ktory ieſt nieporownanie możnym. Ty tym czaſem o Duchu miłości zſtąp teraz z przepaściſtey dobroci twoiey, ty włoż ogniſte ſłowa w uſta moie, wſpieraiąc gorliwość moią, aby iako twoie ieſt ſerce moie Boże, tak y mogłem ie, ia ſam pierwſzy poświęcić zupełnie na większą część y chwałę twoią.

PUNKT PIERWSZY.

Trzeba wiedzieć Chrześcianie, że kiedy nam BOG przykazuie kochać ſiebie, nieprzykazuie nam tu miłości, ktorąbyśmy na ſercu czuli; ta czułość nie zawſze ieſt w mocy náſzey, ani miłości wymuſzoney, bo nie byłoby

to dla

to dla niego z honorem, być kochanym gwałtownie, ani też wreście miłości w nieiakim ſtopniu gorącości, przez wzgląd na naſzą ſłabość, niechciał on nam takiey gorącości przepiſać. Coż tedy? oto przykazuie nam miłość taką, ktorąbyśmy BOGA więcey ważyli, nad wſzelkie ſtworzenie tak, iżbyśmy byli gotowi wſzyſtko porzucić y poświęcić dla niego. Y nic ſłuſznieyſzego nad taką miłość, iako bowiem Krolowi mamy ſłużyć iako Krolowi, tak BOGA mamy kochać iak BOGA; niemożna zaś kochać go iak BOGA; chyba przenoſząc go nad wſzelkie ſtworzenie: bo On przeto ieſt BOGIEM że ieſt wyżſzy nad wſzyſtko. Y takci go kochał S. Paweł: gdy mowił: *a kto mnie oddzieli od miłości Chryſtuſa? pewien ieſtem* (przydawał on) *że ani śmierć ani życie, ani wyſokość ani podłość, ani moc y potęga, ani żadne inne ſtworzenie, nieodłączy mnie od BOGA mego.* Y taka to była miłość S. Pawła. Ale ile do nas mowiąc: potrzebaby rzecz te wſpak obrocić y ſpytać ſię: ieſt że co takiego na świecie, coby nietylko mogło, ale y wrzeczy

ſamey

ſamey nieodłączało y nieodwracało nas ſercem, y wielerazy od BOGA? Albowiem nieurażaycie ſię Chrześcianie moi, że ſię was ſpytam, czym że ieſt BOG teraz u wielu z Chrześcian, nie mowię wporownaniu z wielmożnościami y koronami świata, ale wporownaniu znaymnieyſzemi dobrami, ktore łudzą zmyſły naſze? Prawda ieſt to przygana bardzo dawna, ktorą Salvianus zarzucał Chrześcianom wieku ſwego, do ktorych mowił, że ſam tylko BOG w porownaniu innych wſzyſtkich rzeczy, zdawał ſię im być mniey ſzacowny. *Solus nobis in comparatione omnium DEUS vilis eſt:* de Guber: DEI: libr. 6. Ale niewidziemyż ią w Chrześcianach wieku naſzego? nieinaczey BOG ſam wſobie ieſt bez porownania, BOG w oſtrym przenikaniu dowcipu naſzego nieſtoſuiąc go do naſzych intereſow, y do naſzych uciech, ieſzcze podobno widzi ſię czymſiś y otrzymuie tam od nas nieiakie odezwanie ſię względu, Ale BOG porownany y naprzeciw ſtawiony znaymnieyſzym dobrem, ktore

wzbu-

wzbudza namiętności naſzę, naprzykład, BOG y punkt honoru, BOG y ponęta mizernego zyſku, BOG y pokazowanie ſię ſzczęścia, ktore ſię otwiera wynioſłości naſzey, BOG y łudząca powaba znikomey urody, BOG y wſzyſtko to cokolwiek ſię nam podoba z krzywdą Boſką. O! co BOG ieſt na ten czas w umyśle naſzym? co my ſobie o nim przekładamy? naiákim go ſtopniu kładziemy? czyliż nieniżey nad wſzyſtko to co nieieſt BOGIEM? akiedy tak więc ſłuſznie rzekłem, że teraz niemaſz nic takiego na świecie coby nas nietylko nie mogło ale y wrzeczy ſamey nieodłączało od BOGA. Y tak mowiąc wſzczegulności: wy ſię ztym odzywacie co y Paweł S. pytaiąc ſię *a kto nas oddzieli y co takiego od miłości Chryſtuſa?* a ia odpowiadam że wſzyſtko. Naymnieyſze prześladowanie zdolne ieſt dokazać tego, byleście zaraz zniego otrząść ſię mogli. Jedn mały niedoſtatek y potrzeba, dla ktorey gotowiście odſtąpić ſumnienia y ſprawiedliwości, byleście przez to od dalſzey nędzy ſię uwolnili. Jeden mizerny

wzgląd

wzgląd Panow, ktorym niechcąc się narazić, gotowi iesteście trzymać się ich rozwiązłości y namiętności niż trzymać się cnoty, *persecutio, angustia principatus* oto co was y wielerazy oddziela od miłości Boskiey. Ale idę ia ieszcze daley y pytam się, chcecież wiedzieć, co was wrzeczy samey odłącza od miłości Boskiey? oto to *jedno*, przez co przekupuie się sprawiedliwość, zdradza cię wierność, przezwycięża się wstyd, a co to iest to? iest to złoto y srebro, ktore wielerazy przenosicie nad sprawiedliwość, nad wierność, nad wstyd a zatym y nad samego BOGA. A potym to *drugie* przez co ruynuią się Domy y Państwa; przychodzą do okropnego między sobą zamięszania nayś: zgromadzenia, dzielą się y rozdzieraią sąsiedzi wiednym mieście, służący wiednym domu, spowinowaceni wpowinowactwie, zgoła brat y siostra biiąc na siebie; a co to iest to? iest to to zazdrość, nienawiść, pycha, przesadzanie się, ktorym żeby się dogodziło, gotowiśmy zachodzić wkłutnie nie-
C snaski

ſnaſki y niezgody, a wſzyſtko to czyniemy zniedbaniem na BOGA y iego prawo. A potym to *trzecie* przez co ſądy zoſtaią bez dekretow, magiſtráty bez powagi, urzędy bez władzy, prawo bez pomocy, ſpołeczeńſtwa ludzkie bez karności; a co to ieſt to? ieſt to to że ſię wkrzywdach naſzych nieuciekamy do zwierzchności, ale ſami ſobie czyniąc zadoſyć, przenoſiemy te trochę ukontentowania zemſty naſzey nad ſamego BOGA. A potym to *czwarte* przez co gubi ſię honor, utraca ſię fortuna, podaie ſię w nieſławę dobre Jmie, a wielerazy ſzkoduie ſię na zdrowiu y życiu; a co to ieſt to? ieſt to to, że wdawſzy ſię wprzyiaźni pochodzące z zmyślności, dla dogodzenia w nich nieporządnym chęciom, wielerazy odſtępuiemy BOGA, a przyſtaiemy ſercem do ſtworzenia. Ach! Chrześcianie ieżeli tak ieſt iak mowię, iakoż nieinaczey tylko ſię troche zreflektuycie . . . . iakim tedy okiem niepogląda BOG, na owe naſze (ztaką krzywdą iego) odwracanie ſerca naſzego ku podłym ſtworzeniom, iakie ſą: niegodne

owo

owe zabawki chciwości, wyniosłości, zmyślności, zazdrości? Jako on na ten czas niemusi być (tak mowiąc po ludzku) żałosny? kiedy widzi że co pociąga wasze starania, waszą wszystką usilność, waszą miłość z uymą iego honoru, są to albo tę nikczemne dobra, ktore są nic same przez się, albo nietrwałe urody, ktore nie są tym czym są, tylko wielerazy przez ułudzenie kolorow, ozdob y malowidła, albo złoto y srebro, ktore nie były by w żadney cenie, bez przystąpienia ludzkich wymysłow y fantazyi, albo nareście mięsiwa y trunki, ktorych nieużywacie tylko, ku dogodzeniu zepsowanemu smakowi waszemu. Ach! uskarżał się on niegdyś, że się go ważono porownywać zbostwami drewnianemi, kamiennemi y metallowemi. *Y komuzeście to mnie przyrownali? komu podobnemi uczynili?* (mowił on) *posągom nieżywym, bałwanom bez oczu, bez uszu y bez mowy?* my bez rozumni czyniemy coś gorszego, bo przyrownywamy BOGU, y przenosiemy nad niego bożkow serca naszego, mowić chcę, fałszywe te dobra,

dobra zlepione z dobrego y z złego, dobra na pozor, a iedyne nic w swoiey istocie. Y takowe są bałwanki z błota y ziemi, ze krwi y z ciała do ktorych obracamy afekt zpogardą miłości Boskiey. *Ludzie prozni;* (woła Salomon) *iakożkolwiek oświeceni iesteście, daremnie iednak Jmie ludzi nosicie, ieżeli nie macie należytego poznania y miłości ku BOGU. Vani homines in quibus non subest scientia DEI.* Sap: 13. *c.* Wiecie że do przykazania o miłości iednego tylko BOGA, tudziesz przydany iest zakaz służenia bostwom obcym, *non ibitis post DEO alienos* a wy idziecie za tylo bożkami, ile liczycie namiętności w sercu waszym ktorym służycie y ktore wsobie cierpicie z przenoszeniem ich nad samego BOGA? wiecie że BOG iest o miłość kusobie tak gorliwy, że ani rownego ani towarzysza niechce mieć w naszym afekcie, iako go niema ani rownego ani towarzysza w swoiey istocie, a wy dzielicie serce wasze, daiąc zniego cząstkę BOGU a cząstkę światu. Słowem wiecie że iedność BOGA iest fundamentem prawa, o kochaniu go z całego serca,

a wy

a wy chcielibyście kochać przynim tyle rzeczy, ktore niewiodą do niego, ktore owszem oddalaią was odniego. Poznaycie to tedy dobrze, że BOG kazał się kochać z całego serca, a że tak go kochaiąc trzeba go kochać nayprzod dla niego tylko samego, albo dla iego zacności y godności złączoney znaywyższą iego zwierzchnością, władzą możnością. A potym trzeba go kochać nadewszystko, ile iest dobro wszystkiego, dobro naywyższe; a zatym nad zdrowie, honor, wziętość u ludzi, ba nad życie same. A potym trzeba go kochać nieustaiąc nigdy wtym kochaniu ile iest dobro wieczne, a zatym zawżdy godnym kochania. Pytam się teraz, iest że to wiele wyciągać po człowieku, y czyliż on godzien iest wymowki? ieżeli zradością nieprzystaie na tak sprawiedliwą powinność? bynaymniey, albowiem kiedy BOG domaga się u was całego waszego serca trzeba wiedzieć, że niewyciąga wcale po was tego, żebyście nic iuż przynim na świecie nie kochali, albo żebyście serce wasze zamykali waszym przyiacio-

łom

łom, waſzym krewnym, y wſzelkiemu afektowi do dobr podpadaiących pod zmyſły; czegoż tedy? oto tego chce, aby te wſzyſtkie rzeczy nie miały do ſerca waſzego przyſtępu tylko po nim, znim, według niego y dla niego. Naprzykład: aby iako lubiemy ſen, potrawy złoto y ſrebro, nie iedynie dla nich ſamych, ale względem życia, ale względem ſzczęścia, ale względem czci naſzey, tak też abyśmy nielubili naſzego życia, ſzczęścia, honoru tylko względem BOGA pierwſzego wynalezcy, y oſtatniego końca człowieka, y wſzyſtkich tych dobr ſtworzonych. A tak gdy chcecie poznać, czyli afekt ktory czuiecie do bogactw, a nawet do wygod ieſt godziwy lub nie, doświadczenie tego ieſt niezawodne y łatwe. Zważaycie ſkutek ktory on ſprawuie wſercu waſzym, czy tam w czym nieubliża BOGU? czyli mu zoſtawuie zawzdy ich władzą? czyli was ſamych niewiedzie do tego, coby was czyniło niepowolnemi iego prawu? czyli was zoſtawuie wgotowości iako tam Abrachama iść wſzędzie, dokądby was BOG poſy-

posyłał, albo wypędzić od siebie Agar y z iey Jzmaelem, albo poświęcić mu iedynego, y ulubionego Jzaaka, bo na ten czas wpośrzod dostatkow y wygod pokażecie się na wzor Abraama bez przeniewierzenia się iego miłości, ale gdy posiadanie tych dostatkow y tych wygod wprowadza do was iako tam do owego złego bogacza skrytą skłonność do grzechu, oboiętność y oziębłość ku BOGU pogardę obowiązkow sprawiedliwości y miłości, niedbanie y niepamięć na wasze zbawienie, tedy coż wam rzekę: że nie kochacie BOGA wcale, ni nierzekę wam tak wiele, dosyć iest że go nie kochacie zprzenoszeniem go wiercu swoim, nad te dobra znikome, ktore sobie bardziey poważacie, aniżeli ich stworcę. Y to to iest Chrześcianie moi. co potępi tyle dusz roskosznych, ktore daiąc się omamiać pięknościom stworzonym, przyszli przez swoie do nich przywiązanie aż do zapomnienia o tym, ktory ma bez porownania więcey piękności niż one, y daleko więcey czymby ich uszczęśliwił, y daleko więcey czymby

sobie

ſobie ziednał ich miłość. To to ieſt co potępi tyle oycow y matek, ktore przez zbytne przywiązanie ſwoie do dzieci, tak lgną do nich miłością; że zapomniawſzy na cześć, boiaźń y miłość Pana BOGA pozwalaią im wſzyſtkiego, niechcąc ſię im naprzykrzyć: iako to BOG iuż wymawiał Helemu ſtrofuiąc go: *więcyieś ſobie ſzacował dzieci y ſyny twoie aniżeli mnie.* Toć to nareście poięci tyle niewiaſt Chrześciańſkich, ktore dla przypodobania ſię ſwym mężom, zachodzą aż do zbytkow wodzieniu y dopuſzczaią ſię tyle nieporządności między ſobą, mniey dbaiąc oto, czy ſię podobaią lub nie BOGU. A kiedy tak, ach! Chrześcianie, to albo przez interes zbawienia poprawmy ſię odtąd, ſtaraiąc ſię we wſzyſtkim o te miłość przenoſzącą BOGA nadewſzyſtko. Wſzak trzeba znas każdemu duſzę zbawić, azapewne iey nie zbawiemy, ieżeli nie mamy miłości BOGA przenoſzącey go nadewſzyſtko. A nad to ieżeli niemamy miłości ile do prawa Boſkiego zupełney albo zachowuiącey całe prawo Boſkie. A o czym wtym

DRUGIM PUNKCIE.

Jako właſność Boſka ieſt, że on wiedności ſwoiey natury y iſtoty, wielorakość wſzyſtkich innych natur y ieſteſtw zawiera, tak właſność miłości Boſkiey ieſt, że ta wſobie zamyka wſzyſtkie inne przykazania Boſkie, lubo te tak ſą rożne, y co do liczby bardzo rozliczne, takdalece: że kochać BOGA, ieſt to tak wiele co y zachować wſzyſtkie przykazania iego, y przeciwnie mowiąc: niezachować iedne tylko przykazanie iego, iuż to nie ieſt kochać BOGA, a czemuż to? iſtota bowiem miłości niecierpi podziału rownie, iako y iſtota wiary, ale ſię trzyma zachowania całego prawa, iako y wiara zupełna, ktora zależy napoddaniu ſię rozumu, wſzyſtkim iey artykułom Y tak o iednym artykule wiary wątpiſz, iuż niemaſz miłości Boſkiey. Y ztąd to ieſt że S. Apoſtoł mowił, *że dopełnieniem prawa ieſt miłość*. W miłości bowiem, iako wſwym centrum łączą ſię wſzyſtkie prawa, iako tyleż cząſtek

ktore

ktore ią ſkładaią. Albowiem mowiąc daley; co wſobie zamyka miłość, y co my nazywamy zupełnością miłosci, ieſt to to powſzechne zab onienie tego wſzyſtkiego, co ſię ſprzeciwia dobremu rozſądkowi; a przeciwnie, ieſt to to przykazanie tego wſzyſtkiego co ſię zgadza zrozumem. Już żeby zachować wſzyſtkie przykazania to być nie może bez miłości, y znowu żeby kochać BOGA, a kochać go z całego ſerca y z całey duſzy y woli ſwoiey, to być niemoże, bez zachowania całkowicie prawa iego. Wſzakże czynił dawną przedemną roſtropną o tym uwagę Auguſtyn S. porownywaiąc y zgadzaiąc dwa mieyſca Ewangelii pierwſze, gdzie Chryſtus mowił: *ieżeli mnie kochaſz, choway moie przykazania alboż to przez miłość, a nieinaczey wypełnia ſię prawo?* pyta ſię tu Auguſtyn S. y wzaiemnie, *czyliż to przez wykonanie prawa, a nieinaczey wypełnia ſię miłość? tak ieſt, obie te rzeczy prawdziwe ſą odpowiada tenże*, Bo kto BOGA kocha prawdziwie y ſzczerze, iuż on chce wykonać wſzyſtkie przykazania wſercu ſwoim, y kiedy ie wyko-

wykonywa wrzeczy samey, tedy na ten czas potwierdza on tylko uczynkami to co uczynił przedtym wsercu swoim. Zkąd daley idzie że niepodobna iest, mieć miłość Boską, a nie mieć zupełney woli, zachowania wszystkich przykazań Boskich, y dla tego kto iedno przykazanie przestąpi, tak zupełnie traci miłość, iakoby przestąpił wszystkie, takie bowiem ma być wyrozumienie tych słow pisma *kto zgrzeszył przeciw iednemu przykazaniu, stał się wszystkiego winien* nie żeby przestąpienie iednego przykazania było tak bezbożne iako y wszystkich, ale że kto iedne przykazanie przestąpi, rownie wyzuty bywa z łaski Boskiey, traci miłość Boską, nie ma więcey części, wdziedzictwie chwały wieczney, słowem podlega odrzuceniu od Pana BOGA, iak gdyby całe prawo przestąpił. A czemuż to? bo miłość Boska iest nierozdzielna wtey mierze, a tym samym iuż być nie może wtym ktory choć iedne tylko przykazanie iego przestępuie. Ztym wszystkim zleby ztąd wnosił, ktoby tak sobie wnosił, skoro raz iestem grzesznikiem,

mniey-

mnieyſza oto czyli ia w wielu, czyli tylko wiednym zawinię BOGU. Bo trzeba znowu wiedzieć, że im więcey przeſtąpiſz przykazań, tym większym nieprzyiacielem Boſkim, a zatym więkſzey iego zemſty godnym będzieſz; a przeto ieżeli ci pozoſtaie ieſzcze cokolwiek światła wiary y rozumu, niemiey ſobie za nic mniey grzeſzyć, y umnicyſzyć liczby y zgorſzenia wyſtępkow twoich, a zatym być mniey potępionym, albo raczey nie bądź potępiony wcale, ale ſtaray ſię o tę miłość BOGA zupełną, y zachowuiącą całe prawo Boſkie, ato przez wſtrzymanie ſię od tego wſzyſtkiego, co one zakazuie, y wzaiemnie przez pełnienie tego wſzyſtkiego, co tylko przykazuie: to bowiem ieſt kochać BOGA, tak iak on tego godzien y iak chce być kochanym od ciebie, ieżeli ſię ſamego ſiebie zapieraſz y z ſwoiemi namiętnościami nieuſtanną woynę toczyſz, ieżeli ducha ſwego upokarzaſz; ciało twoie martwiſz, pożądliwości iego poſkramiaſz, y iako S. Paweł przybiiaſz

ie do

ie do Krzyża Chryſtuſowego, ieżeli ſprzeciwiaſz ſię ponętom świata temu to ſtrumieniowi złego, ieżeli naprawiaſz zgorſzenia, zawſtydzaſz złe przykłady, buduieſz twą pobożnością złośliwych y bezbożnych, słowem ieżeli nic niedbaiąc na świat y ludzi, oto iedynie uſiłuieſz żebyś ſię podobał BOGU, y iemu ſamemu w niczym ſię nieſprzeciwił. A kiedy tak go iuż kochać poczznieſz, to ieſt miłością przenoſzącą go nadewſzyſtko, y potym miłością co do praw iego zupełną, dopiero na ten czas poznaſz, iaka ieſt zasługa miłości Boſkiey. Tak tak Chrześcianie moi: przedtym kiedy wam mowiono, że ieden akt gorącey miłości Pana BOGA zdolny ieſt zagładzić wſzyſtkie grzechy waſze, że Magdalena przeto że wielce miłowała doſtąpiła odpuſzczenia nieporządności ſwoich. Ze ieden akt miłości Boſkiey nadprzyrodzony, ma tyle dzielności do uſprawiedliwienia grzeſznika co y Chrzeſt S. albo śmierć Męczeńſka, lubo wierzyliście te prawdy iako umocnione od Kościoła; niepoymowaliście

iednak

iednak ich Taiemnicy, lecz teraz ukochawszy BOGA wcałym sercu waszym, dopiero uznacie to sami, że słuszna iest aby miłość Boska miała te dzielność co y śmierć Męczeńska gdyż ona sama do niey przygotowywa człowieka, przenosząc BOGA nad zdrowie y życie iako mowi Chrystus: *większey miłości niemasz nad tę, iak gdy kto życie swoie kładzie za tego ktorego kocha.* Y daley uznacie to sami, że słuszna iest rzecz, aby iako Chrzest S. przyiety poświęca ludzi, tak miłość Pana BOGA gorąca wzbudzona wsercu grzesznika, usprawiedliwiła go przed BOGIEM. Czemuż to? bo miłość Boska iest ciężarem Chrztu *Pondus Baptizmi* iak mowi Tertulian, czyli tey doskonałości y tych tak ścisłych y świętych obowiązkow, ktore na nas Chrzest S. wkłada, a ktore się tylko w miłości y zmiłości, czyli kochaiąc BOGA wypełniać mogą. Ale nareście ieżeli to wszystko com tu rzekł, potrzebne iest do miłości BOGA ach! Chrześcianie nie wiem wcale kto z nas kocha BOGA? kochaiąc go ludzie wsłowach ale czyliż go kochaią

w uczyn-

w uczynku? to iest tak, zeby go przenośili wśercu swoim nadewszystko, żeby zachowali wiernie wszystkie przykazania iego, żeby nawet byli gotowemi, gdyby tego trzeba było wykonać naytrudnieysze rady naprzykład o ubostwie, czystości, zaprzeniu samego siebie? Wiele rzekłem kochaiąż teraz ludzie Pana BOGA tak przynaymniey, iak kochaią samych siebie y to co do nich należy; czyli swoy honor, swoie dobra, swoią fortunę, swoie wygody? ach! pełne to zawstydzenia porownanie. Cożkolwiek bądź: ma BOG swoich wybranych, y On ich poznaie, On się cieszy y ma swoie ukontentowanie widząc: że się oni przed nim upokarzaią, że się coraz goręszą miłością iego rospalaią; że co raz więcey nabieraią sił y rezolucyi odważnych dla czynienia wszystkiego w oczach iego, y dla przymnażania swey przysługi dla niego; a dla siebie skarbu zasług. Ni nietroszczmy się oto, w wielkieyli, czy też w małey są liczbie. Oto się raczey starâymy, żebyśmy y my dla pomieszczenia się po między tym święTym

tym gronem tak go kochać mogli iako y oni. Jeden zpomiędzy tey liczby (był to zaś S. Paweł Apostoł) rzucał się codziennie na ziemię przedtym Oycem miłosierdzia, dla uproszenia sobie całey tey umieiętności kochania go. Także y my uczyńmy, modlmy się gorąco y prośmy go o też samę umieiętność kochania go z całego serca. Odzywaymy się do niego iako y Augustyn S. mowiąc: nierychło, ach! zbyt nierychło ukochałem cię piękności tak dawna. Tak Panie mowiemy to ku naszemu za wstydzeniu y zboleścią to przyznaiemy, że przez cały bieg życia naszego, nigdyśmy podobno, ani ieden akt miłości twoiey szczerze wsobie nie wzbudzili, a iakbyśmy to mieli uczynić, dotąd nie wiedząc naczym miłość twoia zależy.

Teraz więc kiedy o tym zupełnie wiemy, chcemy cię o Boże kochać z całego serca, y ze wszystkich sił duszy naszey, y owszem iuż poczynamy kochać cię tak iakoś tego godzien, iako chcesz być kochanym z przenoszeniem cię nad Oyca y Matkę nad

kre-

krewnych y przyiacioł, nad honor, dobra, wygody, y naywiększe docz go tylko mieć możem przywiązanie. Kochamy cię nad nędze, utrapienie naywiększe ubostwo, iak naybardziey dokuczaiące pogardy y umartwienia z ktoreykolwiek strony, y co wreście nad własne zdrowie y życie nasze, nad duszę y ciało, y ieżeli można co więcey przydać do tego (ach ciężkoć to odważyć się na te utratę) nad same nawet szczęście y zbawienie wieczne kochamy cię miłością co do świętych praw twoich zupełną, z ktorych wszystkie ile znas iest przy pomocy łaski twoiey, chcemy odtąd wiernie zachować. Czyńcie tak Chrześcianie moi; a żyć będziecie, to iest: skoro kochać będziecie BOGA wczasie, y wtey miłości chować przykazania iego, tedy będziecie też (nadzieia w BOGU) kochać go, a oraz dziedziczyć, y znim się cieszyć wbłogosławioney wieczności, a ktorey wam y sobie życzę w Imie Oyca y Syna y Ducha Swiętego Amen.

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ XIX. PO SWIĄTKACH.
O Piekle.

Tunc dixit Rex miniſtris: ligatis manibus & pedibus eius, mittite eum in tenebras exteriores, ibi erit fletus & ſtridor dentium. Mathæi 22. c.

Tedy rzekł Krol ludziom związawſzy ręce y nogi iego wrzućcie go w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz y zgrzytanie zębow.

DEkret ogłoſzony w tey Ewangelii S. przeciwko człowiekowi nieodzianemu ſzatą godową y weſela, o! iak ieſt okropnym wyobrażeniem, owego Dekretu ktoren Sędzia wieczny na ſwoim Tronie, w pośrod świata, w blaſku ſwoiego Maieſtatu, przyzwawſzy przed ſię wſzyſtkie narody wyda czaſu ſwego na grzeſzniki wyzute, y odarte z łaſki y miłości iego. Krol ten ziemſki wſzyſtkę ſurowość y mo-

żność

żność swoią iaką tylko mieć mogł, pokazał ią w zatraceniu co do ciała owego nędznika; ktory w padł mu był w ręce, gdy związawszy ręce y nogi iego: wrzucić go kazał w ciemności ogniste. Lecz Krol Nieba y ziemi będąc oraz BOGIEM, wywrzę surowość swoią y zemstę, aż do udręczenia nawet duszy grzesznika; y aż do dania iey poczuć wszystkiey możności swoiey, ktorą ma nad ciałem y duszą człowieka: iako ich wynalezca y Stworca. A to nie tylko przez zadanie im mąk okrutnych, ale też przez ich trwałość nieokryśloną w całey wieczności, to iest: przez męki bez końca, bez nadziei, y bez naymnieyszego ich ulżenia. Oto zebranie krotkie, wszystkiey nedzy owego stanu naystraszliwszego, iuż będących w Piekle. Możemyż Chrześcianie moi nie wchodzić zbawienną uwagą w tę wieczność nieszczęśliwą teraz, żebyśmy iey uszli na potym? O! nas nieszczęśliwych ieżeli w tym życiu nieużywamy tych mąk piekielnych, za pobudkę do pokuty, y do strzeżenia się grzechow; bo w całey wieczności dozna-

wać ich będziemy, na ſprawiedliwą karę grzechow y zatwardziałości naſzey ku pokucie. Albo raczey z ſtępuymy do Piekła myślą poki żyiemy, żebyśmy tam ſię niedoſtali gdy iuż pomrzemy. Te nam radę daie Bernard S. ſłuchaymyż go, y zaſtanowmy ſię nad tą ſtraſzliwą przepaścią, pełną ognia pożeraiącego, pełną ciemności, pełną płaczu, y zgrzytania zębow. Ożywmy w ſobie dziś wiarę o tey wieczności nieſzczęśliwey, y niechay nas ona wzbudzi do ſprawowania uczynkow godnych wierzenia naſzego. O! Boże ſprawiedliwości, ciebie dziś proſiemy, racz Panie oświecić nas na tę okropną prawdę, żebyśmy niewpadli w ciemności wieczne. Day im y mnie poznać, co to ieſt roſpacz potępieńca, na wieki odſtrychnionego od widzenia ciebie, a oraz ſpraw żebyśmy wiecznie oglądać mogli Twoią większą cześć y chwałę.

WSTĘP do MATERYI.

Naynieſzczęśliwſzy ſkutek grzechu, nayſprawiedliwſzy zemſty Boſkiey wymiar, nayſurowſza grzeſznikow nie poku-

pokutuiących kara, Piekło ieſt Chrześcianie moi, a Piekło wieczne. Teraz poki żyiemy na świecie, kary y dolegliwości ktoremi dotyka nas grzeſznych ſprawiedliwość Boſka, choć by były nayciężſze; iednakże nieraz iak mowi Piſmo S. radość ſmutkiem, a ſmutek radością przeplatany bywa. W piekle zaś, w owym to więzieniu ſzerokim bez miary, głębokim bez dna, gdzie ciemności, gdzie wieczny nieporządek mieſzka, żadney takowey ulgi ſpodziewać ſię niemożna. Ale tam y ciężkość ſchodzi ſię z trwałością, y trwałość z ciężkością, iak mowi S. Chryzoſtom. Tam ciało męki cierpi w każdy ſwoiey części, tam duſza uciſk znoſi, w każdey ſwoiey władzy; a boleści y uciſki tak przerażaiące, iż niemaią miary, tak trwałe że nigdy nieznaią końca. Poiąć tego niemożna doſkonale, ale wierzyć temu potrzeba koniecznie. Poiąć niemoża, bo tę męki piekielne tak ſą nieobięte, iako y ſama Wſzechmocna ſprawiedliwość Boſka, ktora ie wznieciła. Wierzyć potrzeba, bo ſą tak pewne, iak y ſama nieo-

nieomylna dobroć Boſka ktora ie obiawiła. Coż to tedy ieſt Piekło, albo co to ieſt człowiek do Piekła ſtrącony na wieki? Jako go ſobie wyſtawiać możemy, pod iakiemi wyobrażeniami okryslić nędze y nieſzczęście iego? Ach! nieſzczęśliwy ieſt y wſzelako nędzny. A dla czegoż Chrześcianie moi? dla tych trzech przyczyn, ktore będą materyą y podziałem tego Kazania, a ktore day Boże żeby utkwiły nam zawſze w swieżey pamięci. Nieſzczęśliwy, *bo wyzuty ze wſzyſtkiego dobra.* Zobaczycie to w pierwſzym Punkcie. Nieſzczęśliwy, *bo obtoczony wſzelkim złym*, zobaczycie to w drugim Punkcie. Nieſzczęśliwy, *bo nawieki ukarany.* Zobaczycie to w trzecim Punkcie tego Kazania. Na te trzy punkta tak ſtraſzliwe y tak okropne w ſobie ſamych, nie podobna żeby niemiało zadrzyć ſerce ludzkie, ſerce moie, y ſerca was tu przytomnych. Wzruſzay ie Panie, y napełniy ie ſkuteczną boiaźnią.

PUNKT PIERWSZY.

Kiedy ia mowię, że nieſzczęśliwy

potę-

potępieniec, przeto że wyzuty ze wszystkiego dobra rozumiem przez to dobro naywyższe BOGA, ktory na zawsze będąc oddalonym od potępieńca, tym samym wyzuwa go że wszystkich innych dobr, ktore zamyka w sobie, to iest: z dobr natury, z dobr łaski, y z dobr chwały. Napoięcie tey prawdy stawmy sobie w myśli owego Bogacza niecnotliwego w Piekle, coż on ma, pytam się was, coby mu zostawało ze wszystkich dobr y roskoszy iego przeszłych? iadał, pił, bankietował, stroił się, używał wszystkiego do woli y ukontentowania swego, a czym że się to zakończyło? czyliż nie ową okropną y trapiącą go myślą? *pamiętay żeś odebrał, dobra w życiu twoim.* Pamiętay żeś odebrał co ci się mogło należeć z dobr y słodyczy ziemskich, y tą pamięcią miarkuy, ieżeli ci się może co należeć w Niebie. Ach! oto on tak ubogi iest y nędzny, iż się nie wstydzi żebrać kropli wody, ktoraby ugasił język w pośrod płomieni ognistych. Oto on tak nędzny, iż nawet

niema

niema nadziei zyſkania tey odrobiny o hłody, ktorey ſobie życzył. Oto ſtan do ktorego bezbożny przychodzi w tym ſamym momencie, ſkoro zoſtaie potępiony. Stan zaiſte opłakania godny, w ktorym widzi ſię wyzutym ze wſzyſtkich dobr natury. Nayprzod ponieważ będzie oddalony od BOGA ktory ieſt źrodłem wſzyſtkiego dobra, więc żadne dobro nie będzie iuż względem niego trwało. Zatym nie będzie iuż więcey dla niego ani roſkoſzy, ani honorow, ani przyiaciął, ani bogactw, co większa niepomieści ſię ani poſtoi nawet w woli, w rozumie, w pamięci, w ciele y w całey oſobie potępieńca żadne dobro. Zatym nie będzie iuż dla niego ani ſiły, ani piękności, ani zdrowia, ani pokoiu, ani odpocznienia, ani cierpliwości, ani ſtatku, ani weſołości, ani nadziei, ani miłosci, żadney zgoła miłey namiętności. Jedyne dobro ktore mu pozoſtanie będzie być y żyć zawſze, ale toż ſamo będzie dla niego fundamentem wſzyſtkiego iego udręczenia; ponieważ być y żyć zawſze nic innego względem niego nie będzie,

dzie, tylko cierpieć zawsze. Tym ci to iego żywość, iego uwaga, y iego czułość zaprzątniona będzie zawsze; *Erig libunt in opprobrium ut videant semper* Daniel. 12. v. 2. Bogacze co mię tu słuchacie, ni niemyślcie się, skoro zaśniecie nic z sobą niewezmiecie. Otworzycie oczy będziecie ie przecirać, otrząsać z prochow y popiołow, ktoremi one były przysypane wgrobie; ale ni nieznaydziecie nic więcey bogatego, nic pięknego, nic miłego, nic przyiemnego mowi Job sprawiedliwy *Cap.* 17. A nie tylko potępieniec wyzuty będzie ze wszystkich dobr natury, ale też ze wszystkich dobr nadprzyrodzonych iako to iest łaska Boska, cnota dobre y S. poruszenia, myśli S. Ani on myśli iakiey zbawienney, ani pragnienia nawrocenia się do BOGA, ani zgoła miećbędzie iakąkolwiek pomoc zbawienia. Już się on niebędzie więcey trzymał BOGA iako opiekuna swego, przyiaciela swego, y Zbawiciela. Już niebędzie czuł spływaiącego na siebie skutku iego dobroci y iego miłosierdzia. *Voca nomen eius absque misericordia* Ose: 1.

Oſe: 1. v. 6. *Bez miłoſierdzia*, tę będzie Jmie potępieńca, ktory iuż nie dozna żadney łaſki od BOGA. Te też Jmie będzie y BOGA, ktory mu iuż żadney łaſki niewyświadczy po całą wieczność. Czas ten powrotu do łaſki, a zatym czas zbierania zaſług y czynienia pokuty, wſzyſtko to ieſt co iuż przeſzło. Słowem niemaſz iuż dla niego, żadnego ſpoſobu uwolnienia ſię z tego więzienia okropnych ciemności. *Ktoż bowiem w piekle ſpowiadać ſię będzie, Tobie Panie?* mowił Dawid w gorącości y ſurowości ſwey pokuty. Podobnie y wy ſpytaycie ſię tych wſzyſtkich, co w tym więzieniu mąk wiecznych, iuż ſą zamknięci. Ażali wam nieodpowiedzą wſzyſcy iednym głoſem, że w piekle ile w piekle, ani Zbawiciela, ani zbawienia więcey nieznaią. Ze nie maſz tam dla nich mieyſca, ani nawet iedney kropli w całym morzu (lubo tak niewyczerpanym Krwie Chryſtuſowey) ktoraby potępieńcow męki ulżyła. Zadnego zgoła w Piekle odkupienia, iak mowił Prorok *in inferno nulla redemptio.* Bo nakoniec nieſzczęśliwy potępieniec,

pieniec, wyzuty iest z dobr Niebieſkich, z ſzczęśliwości y błogosławieńſtwa SS. w Niebie. Ach! y ieſt że ktory dowcip na świecie, ktoryby tę ſzkodę należycie mogł przeniknąć? Mowię co więcey, żeby kto tę ſzkodę iak ſię należy poiął, trzeba żeby też mogł poiąć co to ieſt BOG, lub co to ieſt utracić BOGA, Ponieważ błogosławieńſtwo SS. PP. zależy na wiedzeniu y kochaniu BOGA, iako naywyżſzego dobra. A zatym ten tylko poznaie iasnie, co to ieſt utracić dobra Niebieſkie albo też ie dziedziczyć, ktory ie zażywa wiecznie, albo ktory utracił BOGA wiecznie. Zaiſte Chrześcianie moi: wſzyſtka wściekłość y zapalczywość potępieńcow w piekle, wſzyſtkie męki piekielne niemogą ſię zrownać z tą iedną ktora ich na wieki trapić będzie myslą: *utraciłem BOGA, utraciłem go przez winę moią, utraciłem go na całą wieczność; a zatym utraciłem z nim wſzyſtko*, bo ſtrata BOGA zamyka w ſobie ſtratę tego wſzyſtkiego, czyli dobr natury, łaſki, y chwały; nie maſz dla mnie BOGA, a zatym nic iuż dla mnie

niemaſz,

niemaſz, ani darow natury, ani darow łaſki, ani darow chwały. Tak ieſt Chrześcianie moi: Nie maſz więcey dla potępieńca BOGA, nie w tym rozumieniu iakoby BOG ten, od ktorego on ieſt oddalony y opuſzczony, niebył więcey BOGIEM rzeczy wſzyſtkich, albo żeby wſzczegulności względem niego nawet nie miał być właściwie BOGIEM, ale że nie maſz dla niego BOGA w ktorymby mogł ufać, BOGA, ktorego by mogł iak dobro ſwoie wiecznie dziedziczyć, BOGA ktorego by mogł kochać, tą miłością ktora czyni błogoſławionemi SS. PP. y ktora miała była być ſzczęśliwością iego naywyżſzą po wſzyſtkie wieki wiekow. A tak potępieniec będzie pragnął po wſzyſtkie wieki, być przypuſzczonym na gody oblubieńca Niebieſkiego, a BOG po wſzyſtkie wieki wołać na niego będzie: *idz precz odemnie.* On ſię będzie przez całą wieczność odzywał, *agdzie ieſt BOG moy?* A BOG mu przez całą wieczność odpowiadać będzie, *idż precz odemnie.* Ach! Chrześciąnie moi, ieżeli nie naynieſzczęśli-

wſzy

wſzy potępieniec, przeto że wyzuty ze wſzyſtkich dobr powſzechnie? A nad to przypatrzcie ſię mu iako do tego obłożony y uciśniony wſzelorakim złym.

PUNKT DRUGI.

Mowić ſię może Chrześcianie moi, że iako błogoſławieńſtwo wieczne, ieſt zbior wſzyſtkiego dobrego bez przymięſzania złego, tak przeciwnym ſpoſobem ſtan potępionych wiecznie, wſzyſtko złe w ſobie zawiera, bez pomieſzczenia w ſobie naymnieyſzego dobra. Y znowu to ſię może mowić względem Piekła, że BOG ktory w SS. ſwoich ieſt tym wſzyſtkim, co tylko oni mogą kochać, pragnąć y dziedziczyć: Ten że ſam BOG w mniemaniu y czuciu potępieńcow będzie tym, co tylko oni nie nawiedzić, czego tylko wzdrygać ſię, y lękać y co tylko ponoſić będą mogli. Wſzyſtkie łaſki y dary, ktore nigdyś od ſzczodrobliwości iego odbierali, ſtaną ſię im w piekle tyląz ich udręczeniami, będą ſię oni brzydzić tą wolnością

ktora

ktora im była dana, aby była początkiem ich zasługi, a oni iey ladaiako zażyli. Będą się brzydzić tym rozumem ktory im powinien był być pochodnią ku rozeznaniu dobrego od złego, a ktory oni zatłumili aby byli oślep lecieli na złe. Będą się brzydzić charakterem Chrztu S. y Krwią Zbawiciela swego, ktorey znaki wiecznie pozostaną na ich duszach. A tak stan potępionych stan to iest (dla wszystkiego złego ktore się tam schodzi) naygorszy mowi tu S. Chryzostom *Serm:* 66. Zgoła nie masz męki ktora by się nieznaydowała w Piekle. *Jest to więzienie mąk pełne ognia pożeraiącego* mowi Ewangelia Math: 5. v. 22. *Jest to skarb gniewu Bożego y zemsty iego*, podług S. Pawła ad Rom: 2. 5. *Jest to iezioro napełnione ogniem y siarką.* Y że tu nie będę się rozszerzał z wielu innemi, a wszystkiemi okropnemi opisaniami piekła, uważmy ie tylko iako mieysce mąk ognistych, tak albowiem wyraża nam ie ow straszliwy wyrok, ktoren Zbawiciel Pan iako Sędzia wyda przeciwko iuż odrzuconym od siebie gdy do nich rzecze. *Idźcie precz*

przeklęci

przeklęci w ogień wieczny. Math 55. On, piorun ten rzuci y nigdy go iuż więcey nieodwoła. Taż sama męka nie iest że na mieyscu wszystkich innych? Ach! nie iest to ogień taki iako naturalny, mowi Aug. S. iest to ogień wzniecony iak mowi Jzaiasz *podmuchnieniem wychodzącym z ust Boskich, na krztałt strumienia siarki zapaloney. Flatus Domini sicut torrens sulphuris succendens eam.* Jsaiæ 30. v. 33. iest to ogień bez światłości. Jest to noc pełna płomieniska mowi ieden z OO. SS. ogień nieznośnego fetoru, ktorego moc wywartą na sobie rownie dusza iako y ciało uczuie, ktory utrapi y udręczy wszystkie zmysły potępionego. Wpamięci stanie wyobrażenie złości przeszłych, w rozumie złe zawsze przytomne, w woli żywy żal y nayprzykrzeysza boleść nad utratą y szkodą wieczną a nigdy niepowetowaną. *Będzie to robak sumnienia, ktory nigdy nieumrze y ogień ktory niewygaśnie nigdy* mowi Marek S. Cap. 9. v. 47. Ciało potępieńca y odrzuconego, rownie iako y dusza po zmartwychwstaniu powszechnym cierpić będzie ogień ten,

we wszy-

we wſzyſtkich członkách ſwoich, a cierpić bez naymnieyſzego uſzkodzenia y naruſzenia ſwego. *Ogień piekielny*, mowi Syn Boſki, *będzie na krztałt ſoli przenikaiącey wewnątrz ciała potępionych*, nie tak żeby ie pſował, iako raczey od zepſucia zachowywał iako tyleż ofiar oddanych ſprawiedliwości Boſkiey *omnis igne ſalietur & omnis victima ſale ſalietur* Ibid: v. 48. O! męki piekielne iak ſtraſzliwe y nieznośne, tak wieczne y zawdy trwałe, y ktoż was poiąć doſkonale zmoże? kiedy bogacz potępiony nic więcey o was nie mowi y nieświadczy! lecz tylko też żałością powtarza ſłowa: *cierpię*, ach! *cierpię y dręczę ſię w tym płomieniſku*. Lucæ 16. Na świecie zwyczaynie ludzie iakożkolwiek nędzni y udręczeni, przecież doſyć ſą wymowni y zdolni odmalować żywemi farbami czyli ſłowy nędze ſwoie. Ze więc temu nieſzczęśliwemu bogaczoczowi zbywa na ſłowach, ktoremi by ſię mogł uſkarżyć, użalić y opowiedzieć co ſię znim dzieie, zkąd to pochodzi y co tego za przyczyna? tylko że złe ktore cierpi ieſt naywiękſze y niepo-

niępodobne do wymowienia, wszystko co o tym mowić może, w tym tylko samym zamknąć chce słowie: *cierpię* ach! *cierpię y dręczę się nieznośnie. Crucior in hac flamma* otworzmyż oczy nasze Chrześcianie moi na tak smutną scenę piekielnych płomieni y ogniow. Uczmy się ztąd, na co to zasługuiemy grzesząc. Zasługuiemy na to żebyśmy stracili dobra natury, dobra łaski, y dobra chwały; a zatym żebyśmy byli wyzuci ze wszystkiego dobra. Sądźcie o tym pyszni, roskosznicy, łakamcy, sądźcie y dochodźcie tego z owych waszych śmiertelnych prawie boleści, z owych żalow serdecznych ktore wskroś zawsze przenikaią duszę, z owych okrutnych zazdrości ktoremi się gryziecie, z owych zasmucenia nudności, y mdłości w ktore więc wpadniecie, kiedy wam się trafi na świecie, albo niedopiąć owego stopnia honoru, do ktoregoście zmierzali, albo gdy uchybicie iakiego znacznego zysku y dostateczney fortuny, albo gdy w miłe w dawszy się przyiaźni przyidzie wam stra-

E cić to

cić to coście kochali. Sądźcie mowie z tego, o ſtracie tych dobr wſzyſtkich ktore ſtrata naywyżſzego dobra BOGA w ſobie zawiera. Dopieroż ſądźcie o tych mękach podług zwalenia ſię na potępieńcow tego wſzyſtkiego złego ktore ich tam dręczy w piekle. BOG ktory przytomny ieſt w Niebie, aby tam uwielbione było miſierdzie iego w SS. PP. ktorych czyni błogosławionemi, Tenże ſam BOG przytomny ieſt w piekle, aby tam uwielbił ſprawiedliwość ſwoią, cały gniew ſwoy wywieraiąc na duſzę grzeſzną, dręczac mękami niewypowiedzianemi ſkazanych do niego, bez żadnego politowania, y bez żadnego miłości oświadczenia. W Ręku iego Boſkich ieſt tam duſza potępionego, o ktoż? tedy potrafi wyrwać ią z nich y zpowinnego iey karania? Z tym wſzyſtkim Chrześcianie moi, iakożkolwiek ſtraſzne ſą y ſrogie te męki piekielne, cierpliwość, ta by była potrzebna, y pożyteczna, byle tylko one miały ſwoy koniec, ale zawſze to Kościoł Swięty wierzył,

wierzył, y tego nas uczy wiara, że te męki nigdy się nieskączą. A co mi zostaię pokazać nareście w niewielu słowach.

PUNKT TRZECI.

Rzekłem że nayniesczęśliwszy potępieniec z tąd, że na wieki udręczony. Prawda ta iest ztwierdzona słowy z ust samegoż Zbawiciela naszego. *Poydą ci na męki wieczne*, mowił On iak mamy Math: 25. *Wieczne kary ponośić będą w zgubie swoiey*, mowił S. Paweł. *Będą dręczeni nocą y dniem na wieki* mowił Jan S. Apoc. 20. c. Nie masz tedy dla potępieńcow ani końca, ani ulżenia ich mąk ani nawet spodziewać się go maią. Męki te wieczne są, y nigdy się nieskączą. Wszystko czego by sobie życzyć mogli potępieńcy, w tym steku złego y obrzydliwości, w tym by iedynie było, żeby się mogli znowu obrocić w iedno nic swego pierwszego, do tegoćto wzbudzać ich będzie ich szaleństwo, rozpacz y zapalczywość, ale prożno. Prożno y daremnie pragnąć będą śmierci, *bo śmierć od nich uciekać będzie*

Apoc. 9. v. 6. Y toć to było przyczyną Aug: S. żeby był mowił: *Pierwsza śmierć* (są słowa iego) *Choćby też dusza niechciała, wypędzą ią z ciała, lecz druga przeciwnie, choćby ona chciała, trzyma ią postaremu w ciele. Prima mors animam nolentem pellit de corpore, secunda tenet in corpore* de Civit: D. c. 22. v. 3. Prożno pragnąć będą żeby się obrocili w iedyne nic, bo nigdy ku temu nieprzyidą. Będą nienawiedzić życie swoie, y swoią bytność, nigdy iednak z niszczyć go nie potrafią, wszystkie ich pragnienia zginą y będą bez skuteczne. *Desiderium peccatorum peribit.* Psal: 111. v. 10. Ach Panie! (mowić będą) niegodni iesteśmy to prawda twoich koron, twoich od płat, ktoreś Krwią twoią nabył; ale co by cię kosztowało z niszczyć nas wcale, y przywieść do tego stanu, w ktorymeśmy byli niżeliśmy być poczeli. *Smierci, śmierci Panie, śmierci duszy naszey, po śmierci ciał naszych.* Daremne pragnienia, niebędzie nic z tego Chrześcianie moi. Przyznam się wam, są to straszliwe rzeczy ku słuchaniu, o! iakże tedy straśliwsze będę tym, ktorzy ie będą probować?

bować? Być wyzutym ze wſzyſtkiego dobra, być obciążonym, wſzelorakim złem, wſzyſtko razem cierpieć każdego momentu, a cierpieć bez końca, cierpieć na wieki, y w każdym ztego złego znośić ciężar wieczności całey? Oto ſtan potępionych, y oto ſtan twoy grzeſzniku zapamiętały ktory mnie tu ſłuchaſz. Jeżeli żyieſz w grzechu, więc też y umrzeſz w grzechu, a za tym ty to będzieſz wyzuty ze wſzyſtkiego dobra, ty to będzieſz obłożony wſzyſtkim złym, ty to będzieſz wiecznie udręczony, słowem ty to będzieſz on nieſzczęśliwy, o ktorym ia tu mowiłem. Ach! y możeſz że nieużywać częſto tey ktorą ci podaie Prorok tak zbawienney myśli? *Ktoż z was będzie mogł zmieſzkać z ogniem pożeraiącym? ktoż z was oſtoi ſię z płomieniſkami wiekuiſtemi?* A iakże daleko ieſzcze ieſteśmy od nich? tak daleko tylko, iak daleko ieſteśmy od śmierci. Doſyć ieſt iednego momentu, żeby nas o śmierć przyprawiono, a zatym iednego tu momentu doſyć ieſt żeby nas pogrążono na tę otchłań utrapienia. Ach! człowiecze, mowi

tu Aug:

tu Aug: S. gdy ci wſpominaią o tey śmierci ktora w iednym momencie przemiia, drzyſz y ieſt to ſkutek boiaźni twoiey że co tylko możeſz, czyniſz na iey uniknienie; z tym wſzyſtkim muſi ona przyiść prędzey lub nierychley. *Times mortem ad momentum quæ veniet & ſi nolis.* A gdy ci mowią o owey śmierci wieczney, o owym piekle, ktore nie przeminie nigdy, ani ſię lękaſz ani myſliſz o iego uchronieniu ſię? A przecie od ciebie zawiſło uniknąć go albo weń w paść. *Time pœnas in æternum quæ non venient ſi nolueris* Ser. 2-9. de Paul: Ap. n. 9. Ach boymy ſię kar wiecznych, ktore zapewne nie przyidą na nas ieżeli byśmy ich ſię chronili. Wierzmy piekło, a oraz do tey wiary przyłączmy poſłuſzeńſtwo Prawu Boſkiemu. Wierzmy piekło, ale wierzmy tak żeby nas wiara o tym wzbudzała do wychodzenia prędko z rozwiązłości, w ktore nas namiętności naſze zanurzyły, do chwytania ſię ſzczerze pokuty, do ćwiczenia ſię w cnotach, a oſobliwie w miłości Pana BOGA. Jnaczey ieżeli tego niebędzie, tedy potępiemy

piemy ſię rownie wierząc piekło, iako y choćbyśmy go niewierzyli. A przeto ieſzcze raz mowię, Ach! ieżeli kochamy cokolwiek BOGA, y ſiebie ſamych, ieżeli nieżyczemy ſobie na wieki być nieſzczęśliwemi, myślmyż o Prawie Boſkim, wychodźmy z nieprawości, porzućmy świat ten ktory nam na ten czas nic niepomoże, a teraz nas ćmi y zwodzi, odſtąpmy fałſzywych przyiaciął ktorzy nas o zgubę przywodzą, martwiymy ciało, ktore nam ieſt powodem do tylu zbytkow, porzućmy rozrywki y roſkoſzy dziecinności, ktore nas na interes wieczności uſypiaią; iednym ſłowem poydźmy za prawem zdrowego rozumu, a poczniemy za pomocą łaſki Bożey żyć po Chrześciańſku, gdy poczniemy żyć po ludzku. Udaymy ſię zawczaſu do miłoſierdzia Boſkiego, abyśmy uſzli ſurowey ſprawiedliwości, czyniąc ſobie pożyteczną Krew Chryſtuſową, o to tu w Sakramencie Ołtarza, czeka nas wſzyſtkich miłoſierdzie Boſkie, oto tu po Ołtarzach przy ſtraſzliwych Taiemnicach Mſzy S. woła za mną y za wami żyiąca

Krew

Krew Chrystusowa wylana niegdyś na Krzyżu, wołaymyż y my z pokorą do BOGA mowiąc: o Boże sprawiedliwości, ktoryś tę wiekuistą przepaść okropności, iedynie zgotował na odstraszenie od niey ludzi, y na przyprowadzenie ich do cnoty, przynaymniy przez boiaźń karania za grzechy; ciebie my prosiemy, teraz poki czas zmiłowania przeraź Panie zbawienną boiaźnią serca nasze, żebyś nas na wieki miłościwie zbawił. Wiesz Panie iak niegodne są prozby nasze, ale ty z dobroci twoiey spraw łaskawie, żebyśmy uszli ognia wiecznego, a oraz ciebie w Niebie oglądać, ciebie kochać, ciebie dziedziczyć y z tobą się na wieki cieszyć mogli w wieczności błogosławioney, tego sobie y wam życzę w Jmie Oyca y Syna y Ducha Swiętego Amen.

KAZA-

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ XXII. PO SWIĄTKACH

O związku pobożności Chreściańskiey z zacnością świecką.

****

Reddite ergo quæ ſunt Cæſaris Cæſari & quæ ſunt DEI DEO. Math. 21 c.
Oddawaycie więc Ceſarzowi co ieſt Ceſarſkiego, a BOGU *co ieſt Boſkiego.*

ZEbym wam y ſobie prawdę powiedział daremnie zdaie ſię że nam Chryſtus przykazuie w tey Ewangelii, oddawać BOGU co ſię należy BOGU, a Ceſarzowi co ſię należy Ceſarzowi. Zawdy my podlądamy na BOGA y na Ceſarza, albo raczey na świat ten, iako na dwoch Panow ktorym wraz dogodzić niemozna. Niewierni BOGU, bierzemy za wymowkę ſłużbę światową. Niewierni światu, bierzemy za wymowkę ſłużbę Boſką. Składamy na iednego z nich, co przewiniemy

my przeciwko drugiemu. Jednym słowem iesteśmy tego zdania, że ludziom zaplątanym w świecie, niepodobna przyiść do świątobliwości y pobożności. Jakoż uważaiąc że Chrześcianin chcąc żyć świątobliwie, powinien być ubogim w Duchu, pokornym cichym oddalonym od uciech y wygod, gotowym do łez, nieczułym na krzywdy y zniewagi; trudno poiąć iakoby miał żyć niewinnie, cnotliwie y pobożnie; żyiąc w wygodach y w niebespieczęstwach wiążących się przy wszelakich na świecie stanach. Ztym wszystkim ponieważ ten że sam BOG ktory iest Prawodawcą Chrześciaństwa, a oraz wynalezcą wszystkich stanow y kondycyi ludzi na świecie, ponieważ on nie tylko mowi: ale też przykazuie nam w tey Ewangelii, żebyśmy oddawali BOGU co iest Boskiego, a Cesarzowi co iest Cesarskiego zaczym w nieść należy, że musi być koniecznie nieiaki związek y połączenie między świątobliwością Prawa Jezusowego, y między Regularnością życia świeckiego. Tak iest Chrześcianie

ścianie moi: wszystkie stany na świecie prze to że są postanowione od Opatrzności Pana BOGA, powinny nam służyć do za dosyć uczynienia nie tylko powinnościom wiary, ale też powinnościom pospolitszym y zwyczaynym w Towarzystwie ludzkim. Dla tego zważmy z iedney strony człowieka Chrześciańskiego, z drugiey strony co to iest być człowiekiem, czci godnym y zaleconym u świata, y uczyńmy o tym dwie wielce potrzebne nauki. Pierwsza zamykać będzie, *co powinien światu człowiek Chrześciański*, a druga nam odkryie, *co powinien BOGU człowiek czci godny y zaszczycony u świata.* Są to dwie części tego Kazania zdolne sprawić w was wszystek ten pożytek, ktory tylko wiara złączona z poczciwością sprąwić może w człowieku, prawdziwie cnotliwym y pobożnym przed BOGIEM y przed ludźmi Y dla tego wezwiymy pomocy Niebieskiey y prośmy Ducha Nayś: o iego nayprzyiemnieysze łaski do pożytkowania z tey mowy iemu na większą Cześć y Chwałę

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

Chrześcianie moi, wſzyſtkie ſtany na świecie utrzymuią ſię przez prace, to ieſt przez należytą pilność, przez ſzczere przykładanie ſię do ſwego urzędu, przez przy zwoitą ſprawność w ćwiczeniu ſię w powinnościach każdego ſtanu, tak dalece: że chcąc być cnotliwym niemożna nim być, tylko w tym ſtanie y na tym ſtopniu, na ktorym nas BOG poſtanowił. Zatym czynić zadoſyć iak należy powinności ſwoiey, y w tym zakładać zaſługę ſwoią przed BOGIEM, zachowuiąc dla niego co nie zwyczaynego y oſobliwego, a oraz w tym zakładać chonor ſwoy co do świata y ludzi, pokazuiąc y czyniąc co tylko może ſłużyć do zbudowania publicznego; na tym to zależy prawdziwa cnota człowieka, y pobożność gruntowna Chrześcianina. Już że żadnego takiego ſtanu nie znaydziemy ktoryby nam nie podawał tyle ſpoſobności y ćwiczenia ſię w doſkonałości według Praw Ewangelii,

gelii, y z obowiązania ſobie świata przez to, co czyniemy dla ſamego tylko BOGA; przebieżmy wſzyſtkie ſtany życia y uważmy należycie wſzyſtkie ich powinności. A nayprzod czegoż trzeba Sędziemu iakiemu, albo czego mu niepotrzeba, ktory chce wiernie ſprawować ſprawiedliwość, iak on być muſi uſtawiczny w pracy, do ktorey go nie woli urząd iego: iak wiele razy muſi ſamemu ſobie gwałt uczynić, chcąc mieć wolne od namiętności ſerce y proſty umyſł, iak ſię mu trzeba umocnić w ſtateczności przeciw rożnym nagabaniom namowom, obietnicom, po grożkom przeciw potędze możnieyſzych, przeciw powabom fortuny przyiażni, pokrewieńſtwa y przeciw wſzyſtkim uwagom odekrwi y ciała pochodzącym? Pytam ſię teraz niech ſię on ſprawi według tego czego po nim wyciąga urząd iego niebędzieſz on miął chwały przed światem, przeto ſamo że wypełnił powinność ſwoią przed BOGIEM? Ale doświadczaymy daley, czego potrzeba człowiekowi bawiącemu ſię ſprawowaniem rożnych,

wielkiey

wielkiey wagi intereſow, aby godnie iak na Chrześcianina przyſtoi ſprawił intereſa, czyli to ſobie od Pana powierzone, czyli ktore ſię dobra poſpolitego tyczą, a iemu ſą polecone? o! iakże wielkiego ſtarania łożyć mu przyidzie, iakiego pomiarkowania y cierpliwości w wielu okolicznościach zażyć niemuſi? ſtawmy ſobie przed oczy, niech człowiek taki czyni należycie co tylko może w ſtanie ſwoim, a oraz niech wzywa ſamego BOGA za świadka, o! iakiey nadgrody zaſługi iego będą warte w Niebie? a ile do świata y ludzi, o! iaką lud poſpolity okaże mu wdzięczność, za ſtaranie o całość y dobra poſpolite? Doświadczaymy ieſzcze głębiey, czegoż trzeba Oycu lub Matcę, albo czego im nie trzeba czynić lub zażyć, aby należycie dopilnowali y rozporządzili dzieci ſwoie, o! iak wiele tak Oyca iak Matki koſztuie, dzieci tych wychowanie, poprawienie ich wyſtępkow, znoſzenie ich ułomności, iakiey cieżkości użyć im nie przychodzi aby ich odwieli od grzechu? a oraz naprowadzili na drogę

cnoty?

cnoty, aby przełamali ich krnąbrność, aby wybaczyli ich ku ſobie niewdzięcznościom, y omyłkom, aby gdy wczym zbłądzą znowu ich na kierowali na bity gościniec, aby iednym słowem wyuczyli ich iak ſię maią ſprawować według świata, a daleko bardziey iak ſobie powinni poſtępować według BOGA? Teraz że pomyślmy znowu, iakiż honor o dobre wychowanie ſwych dzieci nieodnoſzą Rodzice ile do świata, iako pociechę ile do ſiebie, nakoniec iaką zaſługę nie maią ile do BOGA? Inny ktory ſię bawi goſpodarſtwem y rozporządzeniem domu ſwego, ktory przez ſwoie ſtaranie o domowych ſwoich y ſłużących doświadcza aż nad to codzień, iak to ieſt ciężkie iarzmo, y iak to krzyż przykry, chcąc na leżycie wypełnić ſtanu ſwego powinności? nie ma że on ſwoiey zaſługi przed BOGIEM, a zaſługi wielkiey? nie ma że on ſwoiego poważenia u ludzi a poważenia nie poſpolitego? Niechay człowiek tak cnotliwy choćby też to był Pan naywiękſzy, niech ſię on noſi z proſta, niech ſię rad

bawi

bawi rozmową z ubogiemi, niech ich przypuſzcza do ſtołu ſwego niech ſię im do nog uniża, niech do ſiebie przytula trędowatych, niech grzebie umarłych, ia mowię że im ſię on bardziey uniżać będzie, tym bardziey będzie poważany, a czemuż? ponieważ zkąd inąd wiadoma będzie zacność iego umyſłu, y rodzay iego cnoty. Jego pokora iednać mu będzie zawſze poſzanowanie, przeto że ſerce iego nie ſtroſuie go o nic. Poniżać ſię on będzie prawdziwie po Chrześciańſku, przeto że odbywa powinności świątowe po poczciwemu. Wiem ia Chrześcianie moi, że świat ieſt bardzo zepſuty że w nim pełno ieſt ludzi bez czci a y wiary, bez zdrowego rozumu, albo że lepiey rzekę że świat ten pełny ieſt ludzi zdradliwych, oſzuſtow, grzeſznych, bezbożnych, iednakże śmiem to mowić, że niemaſz żadnego z nich takiego ktoryby we wnętrznie ſam u ſiebie ſzacować niemiał y poważać ſobie człowieka; o ktorym wie, że ieſt wierny wzachowaniu powinności ſwoich, że ſię żadną miarą oderwać od nich

nieda

nieda, że się powinnościami swemi wszędzie y zawsze rządzi. Widzicie Chrześcianie moi: iak się wam przykładać należy do tego co iest powinnością waszego stanu, żebyście mieli y zasługę przed BOGIEM y pochwałę przed światem. Lecz ieżeli was to com do tych czas mowił nieprzekonało, o wielkiey potrzebie pełnienia należycie powinnosci stanu waszego, w ktorym żyiecie, tedy posłuchaycie ieszcze Pawła S. Nieprzestawał on na tym, że wyraźnym przykazaniem przepisał pracę pierwszym swoim wiernym, przydawał on ieszcze prozbę do tego mowiąc w Liście do Tessalończykow: *Bracia moi, Przykazawszy, prosiemy was, pilnuycie każdy przyzwoitey sobie zabawy, wiemy* (mowił on gdzie indziey) *że się znayduią między wami nie spokoyni, ktorzy nic niechcą robić, ktorzy się ciekawie w to wdaią co do nich nie należy, tym ludziom oznaymuiemy a oraz zaklinamy ich przez Pana naszego JEZUSA Chrystusa że maią pracować w cichości, y poświęcać swoy spoczynek To iest robić około spraw własnych, a spoczywać względem*

ſpraw cudzych. Uważaycie to dobrze Chrześcianie moi: zaleca wam Apoſtoł pracować około ſprawy ktora ieſt tylko waſza, a nie cudza. Ach! iakże często zwykliście ludzie bywać wcale ogniſtemi ile do ſpraw cudzych, a oziembłemi ile do ſpraw właſnych, y intereſow domowych? pilno zabawionemi około ſzczerych płochości, a niedbałemi ile do obowiązkow ſtanu y wieku waſzego? zbyt ſkwapliwemi ile do uczynkow miłoſiernych, a oboiętnemi ile do powinności, ſprawiedliwości? iednym ſłowęm bez uſzu y oczow na ſiebie, y na ſwoich domowych ſwoich dzieci, ſwoich poddanych, ſwoich ſłużących, a pilnemi y czułemi około wſzyſtkich innych ludzi. Ni nie to wam przykazuie Apoſtoł, żebyście ſię obkładali ſtaramiami dalekiemi od waſzego ſtanu. Coż tedy? oto żebyście pilnowali powinności każdy ſwego ſtanu, y zebyście przez ſzczere przykładanie ſię do nich oddawali BOGU, co ieſt Boſkiego a światu co ieſt światowego. Nieinaczey Chrześcianie moi w BOGU to ſtatecznie

cznie ſię łączą wſzyſtkie te powinności y obowiązki, ktoreśmy winni ſpołeczności ludzkiey. Ten BOG ktory przykazuie nam żebyśmy go czcili y iemu ſamemu ſłużyli, nieuwalnia nas przeto od powinności zwyczaynych w pożyciu y towarzyſtwie z ludźmi, owſzem mocą tego przykazania, chce nas tym bardziey przywieść do wzaiemnego ſobie oddawania, cośmy powinni iedni drugim, y co ſię komu należy. *Komu cześć to cześć, a komu podatek to podatek.* Zatym powinniśmy być wierni Panom, poſłuſzni ſwoim przełożonym, z poſzanowaniem dla ſtarſzych z ſkromnością dla rownych, z łagodnością y miłoſierdziem dla ubogich. Zatym powinniśmy mieć gorliwość względem naſzych Przyiacioł, zachować ſłuſzność względem nieprzyiaciął, być z pomiarkowaniem względem ſamych ſiebie. Czemuż to wſzyſtko? bo też ſame Przykazanie ktore nam przykazuie poſłuſzeńſtwo BOGU, poddaiąc nas BOGU przykazuie nam też poczciwość y obowiązki ſpołeczności ludzkiey, czyniąc nas pożytecznemi

 na świe-

na świecie. Oto krotkie opiſanie co powinien świátu człowiek Chrześciańſki. Ale żebyście to lepiey pamiętali wnoście nayprzod, że kiedy ſprzykrzywſzy ſobie życie świátowe, wzdychacie do pokoiu ludzi pobożnych, y przez ten pokoy rozumiecie pokoy ſumnienia y oddalenia ſię od zamięſzania ktore pochodzi zburzliwych namiętnosci, tedy czynicie rzecz godziwą y chwalebną. Ale ieżeli przeciwnie wzdychacie do pokoiu y udaiecie ſię na pobożność dla tego, żebyście uniknęli pracy, żeby zapomnieć o powinnościach ſwego ſtanu, albo też zaſypiać ſpokoynie y ſtać ſię nieczułym na intereſa domowe, tedy ach! nad to nic niemoże być przeciwnieyszego cnocie nic z większą krzywdą Ewangelii, nic obraźliwſzego nawet w pożyciu towarzyſkim y miedzy ludźmi. Wnoście powtore że żeby żyć cnotliwie y pobożnie na świecie, nie koniecznie trzeba ſtać ſię nie ludzkim, dzikim albo odludkiem. Ta przyſada nieprzyſtoi na Chrześcianina rownie, iako też y delikackie ochędoſtwo, humor kwaśny

rownie

rownie iako y zbyt wesoly, nie polityka rownie iako y wymyslna grzeczność. Nauka to iest S. Hieronima. Lubo on był Pustelnik surowy y ostry na siebie, w obyczaiach iednák względem drugich zachowywał zawdy szczerość, prostotę, y łagodność. Podobnież y wy kochaycie życia ostrość, wstrzemięźliwość, osobność Ducha pokuty y umartwienia, są to cnoty potrzebne Duszy y poświęcone przez Chrystusa Pana, ale ile do drugich, ile do bliźnich y braci waszych, zawsze przestrzegaycie, żebyście im oddali te publiczne zbudowanie, ktoreście im winni, a zatym żebyście przestaiąc z niemi niepokazywali po sobie nic nie ludzkiego, nic przykrego, nic odrażaiącego od cnoty y pobożności. A zatym żebyście mowili do nich iako niegdyś Chrystus *poydźcie do nas wy ktorzy ięczycie pod rozmaitemi przykrościami, a znaydziecie odpoczynek w cnocie*, ktorego nieprawość nieużycza. A zatym żebyście ich przywiedli do uznania że iarzmo Chrystusowe iest lekkie dźwigaiąc ie

sami

ſami w oczach ich weſoło. A zatym żebyście im byli pobudką, żeby poglądaiąc na was ſiebie ganili, żeby wam zazdrościli waſzego ſzczęścia y żeby wzdychaiąc mowili: o! iak ci tam ludzie ſzczęśliwi, czemuż ia nie ieſtem im podobny? A zobaczywſzy co człowiek Chrześciańſki powinien światu, obaczmy w Drugim Punkcie co człowiek światowy powinien BOGU.

CZĘSC DRUGA.

Kiedy ia uważam Chrześcianie moi Ducha pokory, uboſtwa, y umartwienia ktorego pełna Ewangelia y porownywam te cnoty z powinnościami świeckiemi, o! iakbym ia miał wiele przyczyn do zazdroſzczenia wam tego ſzczęścia ludzie światowi, ktorym BOG założył zbawienie w tak małey cenie że nie odſtępuiąc honorow, doſtatkow przy wſzyſtkich niewinnych uciechach, możecie żyć cnotliwie; a zatym zachować pokorę w blaſku chwały, uboſtwo serca w pośrod obfitości dobr, umartwienie ſerca

w ucie-

w uciechach godziwych, że mowię ia-
śniey żyiąc na swiecie w mieniu dobr
światowych możecie żyć niewinnie,
a zatym szczegulniey podobać się BO-
GU y zasługować sobie na łaskę iego.
Nieinaczey Chrześcianie moi: zażywaycie z BOGIEM tych dobr ktoreście w podziale otrzymali od BOGA.
Nieznaydziecie w nich nic takiego coby wam przeszkadzało być choynemi, umartwionemi, wstrzemięźliwemi, uniżonemi, iednym słowem cnotliwemi, ale z iakiemi przestrogami pamiętaycie ie dobrze. Naypierw żebyście niezażywali dobr tych, tylko z potrzeby powtore z oboiętnością y z oderwaniem serca, potrzecie z intencyą czystą y godną BOGA waszego. Weźmy doskonały wzor tego tak S. przysposobienia się z Estery wierney w tych trzech powinnościach, w tym niebespiecznym stanie iako ona była pośrzod rozwiązłości na Dworze Aswera oddaiąc Ester BOGU na oświadczenie swego poddaństwa Koronę ktorą nosiła na Głowie Panie, mowiła ona Ty znasz serce moie, Ty wiesz że się brzydzę tą

Prożną ozdobą ktora iest na głowie moiey, że iey nie noszę tylko z ciężkością y z nieuchronney potrzeby stanu mego, *otoż potrzeba*, ty wiesz oprocz tego że się znayduię na bankietach y rozrywkach Krola Aswera bez wszelkiego upodobania y przywiązania do nich, *otoż oboiętność y nieprzylgnienie serca*, Ty wiesz nakoniec, że służebnica twoia w pośrod tyle szczęśliwości nie miała nigdy tylko ciebie samego za całą przyczynę y pobudkę radosci *oto podniesienie iey umysłu ku BOGU swemu*, y niewinność w chęciach y zamysłach: takie były afekty iedney Krolowy ze wszystkich stron otoczoney szczęśliwością, nic iey nieprzeszkadzało ubespieczyć zbawienie swoie w pośrod tak wielkich trudności, a ktoż nas od winy wymowi, ieżeli w zwyczaynych niebespieczęstwach przywiązanych do naszego stanu nieubespieczamy zbawienia naszego, temiż samemi śrzodkami? Pierwszy iest odeiąc co iest zbywaiącego, przestaiąc natym tylko co potrzeba. Na tym się zasadzała cała nauka Przesłańca Chrystusowego, celnicy, ludzie woy-

woyſkowi, przychodzili na Puſtynią, radzić ſię go o ſpoſobach zbawienia ſwego, co mamy czynić mowili do niego? coż im na to Jan S. oto niepodchlebiaiąc grzeſznikom przepowiada im pokutę, a coż przykazuie celnikom? to pewnie porzucić ich Arędę y ich cło, bynaymniey. Coż przykazuie ludziom woyſkowym, to pewnie opuścić ſłużbę, bynaymniey, nieuſłyſzeć go mowi S. Aug: wołaiącego zaniechaycie woyny, porzućcie broń, ale ty Celniku mowił on niedomagay ſię nic nadto co ci przykazano z urzędnika publicznego nieſtaway ſię poborcą nielitościwym. Wy też żołnierze mowił on daley nienadrabiaycie nigdy gwałtem, kontentuycie ſię tym co wam naznaczono za waſze zaſługi, niebądźcie nieprzyiacielami tych ktorych bronicie od ich nieprzyiaciął, takie były Kazania S. Jana. A dla waſze co to ſtawiacie ſobie przed oczy tyle nieuchronnych potrzeb, ile intereſow, ile rozkoſzy, dla was ktorzy rządzicie ſię zwyczaiami y rozrywkami według czaſu, dla was

ktorzy

ktorzy iuż nie wiecie iak chodzić, iak się stroić, iak się pokazywać między ludźmi, iak biesiadować, dla was ktorzy potrzeby swoie miarkuiecie swoiemi namiętnościami, albo namiętnościami cudzemi dla was mowię iakieżby Kazanie mieć należało? oto te tylko w niewielu słowach Aug. S. Uprzątniycie te głupie namiętności a zobaczycie że wnet znikną uroione potrzeby. Tak iest Chrześcianie moi: ponieważ żyiecie wzgromadzeniu ludzi, ponieważ iesteście członkiem Państwa y członkiem albo głową w domu waszym, w Familii waszey, niepotrzeba tylko poradzić się wam porządku potrzebnego do zachowania Państw, dobrey Ekonomii y pożycia z ludźmi, a to wszystko opowie wam, że to tylko iest potrzebne co was czyni pożytecznemi waszey familii, waszym domom, co wam samym sprawuie pokoy szczęśliwość prawdziwą chwałę a nadewszystko zbawienie; wszystko co kutemu niepomaga iedyny iest zbytek. Drugi sposob doskonałości na świecie iest zażywać dobr tych bez przylgnienia do

nia do nich ſerca, ieſt to zawieſzać ſerce waſze między ſzczęciem y nieſzczęściem, wyżey nad ſmutek y radość, wyżey nad boleść y ukontentowanie, toieſt nietrzeba ani ſię zbytnie wynoſić gdy ſię ieſt wſzczęściu, ani zbytnie upadać na umyśle gdy ſię w padnie w nieſzczęście. Y toć to ieſt właśnie owe uboſtwo w duchu ktore Zbawiciel mieć przykazał w bogactwach, toć to ieſt pokora ſerca ktorey domaga ſię w honorach, toć to ieſt przyſpoſobienie ſię umyſłu ktore S. Paweł zalecał Chrześcianom gdy mowił: *macie wiedzieć bracia moi Koryntczykowie że tu u nas takie życie prowadzą ci co ſię weſelą, iak gdyby ſię nie weſelili, a ci ktorzy zażywaią Dobr świata tego, iak gdyby ich nieużywali.* Na ktorym to fundamencie słow tych, wnoſzę ia że można tak dobrze miarkować powierzchowną poſtać y wewnętrzne poſtępki żeby nawet świat był nam obowiązany zato co my czyniemy dla ſamego tylko BOGA. Tak mowi S. Hieronim o iednym Dworzaninie ktory w blaſku godności w zatrudnieniu rządow y

wro-

wrozruchu Wovik zdawał się służyć Cesarzowi a służył daleko większemu Panu, świat kontentował a nieszukał tylko samemu podobać się BOGU. Powierzchownie widział w nim świat, człowieka Dworskiego, ustawicznego na usługach Monarchy, ale BOG w sercu tego Dworzanina widział człowieka uniżonego y ukrzyżowanego. Tak mowi daley S Hieronim Paludament, Pas Rycerski zbroia Assystencye ktore go otaczały, nieszkodziły bynaymniey iego cnocie, kiedy inni przydaie tam tenże S. Doktor pod postacią zmyśloney pokory, marnie gubią pożytek swych prac y trudow, przeto, że zdaiąc się służyć BOGU niesłużą tylko swoiey prożności. Takci stracił pożytek prac swoich ieden o ktorym czytamy w Księdze 4. Krolewskiey, uczyniwszy tak wielkie sprawy z roskazu Boskiego, to iest roskazawszy oknem wyrzucić Jezabellę, wyciąwszy w pień Prorokow Baalowych, wykorzeniwszy Bałwochwalstwo, nareście pełen prożności wziąwszy na swoy poiazd iednego z swych

przy-

przyiaciął, przeiezdza się z nim między trupami y mowi doniego: podź Jonadabie obacz moią żarliwość o BOGA, żarliwość to niepożyteczna; bez zasługi y bez chwały przed BOGIEM, szukać pochwały y okrzykow od ludzi iest to wyrzekać się Koron tych ktore nam BOG gotuie, y umykać mu tych ktoreśmy mu powinni iako naypierwszey przyczynie dobr naszych. Zatym iest to trzecia powinność nasza unikać prożności poświęcaiąc sprawy nasze BOGU, przez dobre y niesk ażone intencye. Zasiągaiąc oglądaniem się naszym za granice czasu aż do wieczności, y niepragnąc podobać się w tym co czyniemy, tylko BOGU; według owey rady S. Pawła *wszystko na chwałę Pana BOGA.* Ta nauka wychodząca z ust S. Pawła była prawdziwa, za czasu SS. Patryarchow w starym Testamencie, między ktoremi osobliwiey liczy się Abraham. Jako zwyciężce czterech Krolow chciano go obładować ich naybogatszemi łupami, ale on daleki od tych sideł własnego interesu y prożności, *podnoszę* (mowił) rękę

rękę moię do wszechmocnego BOGA Pana Nieba y ziemi; y biorę go na świadectwo że niepragnę niczego od ludzi, ani się oni będą kiedy chlubić że mi nadgrodzili moie trudy. Niech ludzie nadgradzaią tym co woiuią dla ludzi, iam niewoiował tylko dla BOGA, ten będzie moią Koroną. Trzymaycie się Chrześcianie moi tego przykładu, z tego wszystkiego cokolwiekbyscie uczynili znacznego, okazałego, cudnego na ziemi nie się wam nie zostanie, nic z tego nieweźmiecie z sobą na tam ten świat, tylko to cobyście kiedy uczynili dla BOGA, nic z tego co dla siebie, co dla waszey chwały, co dla Dobra pospolitego, chyba żebyście y dobra pospolite y chwałę waszę do BOGA obracali, y iemu poddawali. Y te to są trzy powinności ktore czowiek światowy powinien pełnić w stanie swoim, chcąc zachować serce niezkażone BOGU w mieniu dobr światowych. Pytaycie się teraz iako w teyże Ewangelii pytali się Faryzeuszowie Chrystusa, godzili się czynsz oddawać Cesarzowi czyli nie, to iest

czy

czy wam podobna połączyć razem powinności ſtanu waſzego, y powinności tyczące ſię ſtanu Chrześciańſkiego. Daymy to że ſtan wáſz obowiązuie was ſłużyć światu, czyliż przeto niepowinniśce iuż ſłużyć BOGU? Ach Chrześcianie moi cożkolwiekbyście w tey mierze ną obronę waſzą przytoczyć mogli, te iednak trzy prawdy nie zbite ſą. Pierwſza że powinności na świecie ſię znayduiące y powinności pochodzące z obowiązkow wiary, mogą ſię z ſobą zgodzić, że nigdy lepiey nieczyni ſię zadoſyć powinnościom ile do świata, iak pełniąc należycie powinności wiary. Ze nakoniec nie można nawet zadoſyć czynić powinnościom wiary, niepełniąc powinności świeckich. Y w ten to ſpoſob możemy y powinniśmy pełnić ową naukę Zbawiciela świata. Oddawaycie Ceſarzowi, to ieſt światu co ieſt Ceſarſkiego, a BOGU co ieſt Boſkiego.

Zakończmy tę Kazanie gorącym afektem do BOGA mowiąc: Boże ktoryś Pierwſzy wſzyſtkie ſtany co tylko ſą na ludzi podzielone na świecie po-

ſtano-

ſtanowił y rozporządził, Ty ktory chceſz żeby powołani w ſtanie ſwoim nabywali ſwiątobliwości y zbawienia, Ty ktory w każdym ſtanie żyiącym daieſz z Dobroci Twoiey łaſki do nabycia zbawienia, y świątobliwości potrzebne, ciebie my proſiemy o tę ſzczegulnieyſzą łaſkę, żebyśmy tak ſkutecznie ćwiczyli ſię w powinnośiach ſtanu naſzego, żebyśmy tak w nim żyli, iako w nim nieprzeliczonych innych żyło przed nami po Chrześciańſku, y wielce świątobliwie, nakoniec żeby iako oni w nim ſzczęśliwym końcem dopełnili wiecznego przeznaczenia ſwego, tak y my z niego mogliśmy ſobie wyrabiać ſzczęście naſze y błogoſławieńſtwo wieczne w Niebie, czego wam życzę w Imie Oyca y Syna y Ducha S. Amen.

KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ XXIII PO SWIĄTKACH

O udawaniu ſię do BOGA zgorącą y pełną ufności modlitwą będąc w utrapieniu.

Ecce Princeps unus acceſſit & adorabat eum dicens: Domine filia mea modo defuncta eſt &c. Mathæi. 9. c.

Oto Xiążę ieden przyſzedłſzy pokłonił mu ſię mówiąc: Panie corka moia dopiero ſkonała &c.

OTo iak ſobie poſtąpił dziſieyſzy Xiążę wyrażony w tey tu Ewangeli, albo y ta niewiaſta w ciężkiey niemocy ſwoiey zoſtaiąca. Wyperſwadowani oni będąc o mocy Syna Boſkiego, udaią ſię oboie w ſwym utrapieniu, a udaią ſię niegdzie indziey, ale do Chryſtuſa, Ow z pokorną prożbą za ſwoią corką iuż .zmarłą; ta zmocną ufnością w ſwoiey chorobie y niemocy iuż zaſtarzáłey; oboie tak ſzczęśliwie, że ſtali ſię godnemi wyſłuchania. Ach! Chrze-

G

Chrześcianie kiedy o tym mowię, kiedy otym rozmyślam, ó! iakże ubolewać y wſtydzić ſię należy, że my ludzie wyperſwadowani o niepotężności y ſłabości wielkiey ſił naſzych, zdrugiey ſtrony upewnieni o mocy y naywyżſzey władzy Zbawiciela naſzego, żyiąc przytym wpośrzod tylu niebeſpieczeńſtw duſzy, ktoremi zewſząd opaſani ieſteśmy; a potym muſząc doznawać tyle utrapienia, to na ciele od złych przygod, to na honorze od złych ludzi, to na dobrach od złych ſąſiadow. Zgoła nie mogąc z ſamych ſiebie dać odpor wſzyſtkim pokuſom, niemogąc uchronić ſię od wſzyſtkich niebeſpieczeńſtw; niemogąc zabieżeć wſzyſtkim potrzebom, ktore wbiegu życia tego iedne naſtępuią po drugich; że mowię wtych y podobnych ſmutnych okolicznościach, albo mało co garniemy ſię przez modlitwę do BOGA, albo choć ſię garniemy, to nam prawie iak zawſze ſchodzi na mocney ufnosci w teyże modlitwie do BOGA. Znać Chrześcianie moi: że albo ſię wcale nie znamy, albo niedoſyć ſię znamy

natym

natym iaki to ieſt ten Pan; ktorego proſiemy, y ktoremu prekładamy utrapienia naſze. A ponieważ przez takie nie udawanie ſię do BOGA y nieufanie mu, wielka ſię czyni krzywda y obelga Panu BOGU, ktorą On ſię obraża ſrodze; a potym ſami ſię pozbawiamy iednego nayſkuteczniey ſzego śrzodku do wybrnienia z nieſzczęśliwości naſzych, zaczym należy mi zachęcić was na teraźnieyſzym Kazaniu, żebyście na wzor tego tu Xiążęcia y niewiaſty, wſpomnionych w tey Ewangelii udawali ſię we wſzyſtkim, oſobliwie iednak w utrapieniach waſzych zgorącą y pełną ufności modlitwą do Chryſtuſa. Nieczynię dziś żadnego zwyczaynego podziału, y rozporządzenia tey mowy, gdyż ſam niewiem na co dziś ieſzcze paść mogę; ale rzuciwſzy tylko całą ufność moią na BOGA, proſzę go pokornie, aby y mnie dać raczył łaskę mowienia y wam ſłuchania o tym pożytecznie y iemu na większą cześć y chwałę.

Oczym ia dziś mowię do was, tego doznawał na ſobie Krol y Pro-

rok, y to świadectwo sam o sobie daie gdy mowi: *wdzień utrapienia mego szukałem BOGA, rękami memi w nocy ku niemu, a nie iestem omylon:* Psal: 76. v. 3. Berło to y Korona ktorą nosił, nieczyniły go wolnym od utrapienia, że owszem też same na naywiększe wydawały go utrapienia, a na ktore wszystkie nieszukał on lekarstwa gdzie indziey iak w modlitwie, iakoż w niey on znaydował folgę dla siebie, w niey pokoy y pociechę. Otoż tażsama pomoc iest y dla was dusze strapione, a pomoc nieomylna, niezawodna, tylko chciey cie doświadczyć tego. Albowiem mowię ia: że nigdy się daremno dusza nieudaie do Pana wboleściach tych, ktore ią dolegaią. Często niewie sama, ani wiedzieć może, iak ią BOG ma pocieszyć, często nawet zdawać się iey będzie, że iuż lekarstwa niemasz nato złe, ktore ią trapi. Ale niech tylko w tych samych boleściach będąc, w duchu prawdziwey wiary y ufności uda się do BOGA, niech rzuci się do nog iego, a potym y nałono iego Oyco-

go, Oycowſkie. Niech ſię do niego odezwie z Dawidem: wiem Panie, żeś nieſkączonie ſprawiedliwym w Sądach twoich, ale nieprzeto mniey miłości ku nam pełnym ieſteś: boć zwykłeś litować ſię nad nędzą naſzą, wywieraſz teraz nademną ſprawiedliwość twoię ucienięzaiąc mnie tym utrapieniem, pokaż ieſzcze miłoſierdzie twoie cieſząc mnie w nim łaſkawie. Owoż toż ſamo ſtoſuiąc ile do was, przypadnie naprzykład na kogo zwas pokuſa, y bliſkie duchownego upadku niebeſpieczeńſtwo, ktoż wam broni na ten czas odezwać ſię iako y SS. Apoſtołowie zoſtaiący w gwałtowney morza nawałności, do Zbawiciela: *zbaw nas Panie, albowiem giniemy.* Math: 8. c Znayduie ſię kto z was wſtanie grzechu, z ktorego iednak porwać ſię ma wolą, ktoż mu przeſzkodzi odezwać ſię iako y pokutuiący Dawid do BOGA: *Wyprowadź Panie duſzę moią zgłębokości przepaści; y pamiętay nato, że to iedynaczka moia.* Pſal. 21. Albo ztym że Prorokim, *ſercem ſkruſzonym y upokorzonym niewzgardziſz Panie.* Pſal: 50. Albo z iawnogrzeſzni-

kiem

kiem ſtoiącym przed drzwiami Kościełnemi y mowiącym: *Boże bądź miłościw mnie grzeſznemu.* Luc. 18. v. 13. A mowiąc daley, ieſt kto z was w utrapieniu y ciężkości iakiey zgryzoty, czyliż nie wolno mu odezwać ſię, czy to uznaiąc nad ſobą wolą Boſką, ktora go doświadcza, *wſzyſtko Panie od ciebie pochodzi, y ty ieſteś Panem wſzyſtkiego* albo z tąż wolą zgadzaiąc ſię y przyimuiąc ią: *tak chceſz moy Boże aponiewaſz ty to chceſz, y ia chcę toż ſamo.* Albo oſiaruiąc BOGU utrapienie y dolegliwości ſwoie naprzykład: *widziſz Panie, co cierpię y dla kogo to cierpię.* Albo też wcale pomocy ſzukaiąc u BOGA y folgi, naprzykład: *podobało ci ſię Panie, utrapić mnie, w ręku to twoich ieſt pocieſzyć mnie teraz.* A mowiąc ieſzcze daley, gdy pomiarkuiemy że wiara naſza ſłabieie, y coś ſię w nas chwiać pocznie, czemu niemamy odezwać ſię. *Wierzę Panie, lecz ty umacniay y pomnażay wiarę moią.* Jeżeli boiaźń nas iaka ogarnie y na ufności ſchodzić nam pocznie, czemu nie mamy mowić: *O Boże! a czego ſię mam obawiać, gdy ty ieſteś ze mną, a poki ze mną będzieſz, co może świat cały przeciwko*

ciwko mnie. Psal: 3. v. 7. Jeżeli miłość nasza ku BOGU stygnąć zacznie y słabnieć wdawney żywości y gorącości swoiey, czemu niemamy zawolać: *zapal serce moie miłością twoią, o! moy Boże, y ieżeli cię niedosyć ieszcze kocham, niech cię co raz więcey kocham:* wreście uważaiąc Dobrodzieystwa Boskie odzywaymy się głośno: *y coż to iest człowiek o moy Panie! y czymże mogłem zasłużyć tak wielką łaskę.* Job 2. v. 17. A wspominaiąc sobie y pragnąc błogosławieństwa wiekuistego, do ktorego nas BOG wzywa odezwiymy się: *y kiedyż przyidzie czas ten, wktory wnidę do wesela Pana mego y BOGA mego?* Math: 25. 21. Biorąc też przed się święte przedsięwzięcia, ściśleyszego złączenia się z BOGIEM, y goręts zego mu służenia niż pierwey, z tym się mu oświadczaymy, z czym Krol y Prorok: *rzekłem, otoż teraz zacznę, y to będzie twoiey prawicy dzieło moy Panie.* Y tak mowiąc wciąż, podług podaiących się okoliczności y czasu, gdy sobie postępować, gdy w duchu skruchy y pokory modlić się będziemy, niewątpić o tym Chrześcianie moi: że BOG dobrotliwy

nare-

nareście, wzruszy się natę modlitwę naszą, nadstawi na nią ucha, a my swego czasu pożądany skutek odniesiemy. Mowię swego, to iest naznaczonego od BOGA, ma on bowiem momenta swoie; y nie zawsze to teyże zaraz godziny albo dnia, ktorego go prosiemy staie się podporą, Pocieszycielem naszym, naprawcą złego co nas trapi, słowem nie zaraz to on zwykł uśmierzać nawałność, przywracać pierwszy pokoy duszy; ale pospolicie wgodzin kilka, albo y wdni kilka cieszy nas; czy to powierzchownie, gdy się nam co wesołego trafia, czego się wcale niespodziewalismy, czy to we wnętrznie, gdy przez pewne uwagi pokazuie nam, y wystawia na umyśle rzeczy nie tak przykre y żałosne iakiemi się nam przedtym być zdawały. Ztąd iest owo tak wielkiey wagi napomnienie Jakoba S. *Smutnym iest kto z was*, mowi on, *niechay się modli.* Podobno nie co opoźnić się może Pan BOG w przywroceniu pożądaney pogody, lub dawnego uspokoienia Duszy, z tym wszystkim nieprzestawaymy się modlić; bo

mo-

modlitwa tak, iak słowo Boże wydaie owoc swoy w cierpliwości. *Fructum afferunt in patientia.* Luc. 8. 15. O co w tey mierze cudownych przypadkow, o! wieleż cudow Chrześcianie moi? Nietysiąc to razy odmieniła modlitwa nawet porządek natury y przymusiła go nieiako aby mu ta stała się posłuszną, co mowię modlitwa nawet y uzbroionego nie zlękła się Nieba, nawet zatrzymała gotowe iuż pioruny iego. Y tak wszczegulności mowiąc: modli się Moyżesz a BOG powściąga rękę swoią iuż na uderzenie wyciągnioną. Modli się Jozue y zastanawia słońce w biegu swoim, modli się Daniel, a oto lwy składaią srogą dzikość swoię u nog iego, modli się Judita, y całe nieprzyiacielskie woysko wrosypkę idzie. Skoro tylko modlitwę uczynił Eliasz, ogień zstępuie z Nieba, deszcz obfity skrapia ziemię, chorzy przychodzą dopierwszego zdrowia, umarli powracaią do życia. Y taka to była dzielność modlitwy wstarym testamencie. Dopieroż w nowym Zakonie łaski o iakżeby była rzecz trudna y nie-

prze-

przebrana liczyć przedziwne iey ſkutki przez nią ſprawione? Teraz że niedufaymy ieżeli to godziwie y rozumnie uczynić możemy obietnicy Syna Boſkiego ktorą nam uczynił gdy mowił: *proście a otrzymacie.* Albo ufaymy komu z ludzi bardziey niż ſamemu BOGU y owſzem niech ia ſobie wyſtawię w umyśle naymożnieyſzego Monarchę, ktory być może na całym świecie, niech trzymam o nim y niech tak wrzeczy ſamey będzie, że ieſt na mnie wielce łaſkaw, y wſzyſtko dla mnie gotow uczynić, nie mogę przecie obiecować ſobie ponim iż wſzyſtko od niego otrzymam, o co go tylko proſić będę; ponieważ moc panowania y władzy iego, iakożkolwiek obſzerna, z tym wſzyſtkim określona ieſt, y trafić ſię może, żego będę proſił oto, co ieſt nad moc y ſiły iego. Ale przeciwnie rzęcz biorąc: ocokolwiek tylko proſić będę BOGA mego, BOG mi to dać może, czemuż? bo BOGIEM ieſt a będąc BOGIEM wſzyſtko może. Co więkſza z wielkiemi według świata Panami długiey rozmowy potrzeba żeby im

by im należycie przełożyć sprawę ia-
ką, y pożądany w niey otrzymać sku-
tek. Przeciwnie z Panem BOGIEM
rzecz cała wiednym momencie zaką-
czyć się może. Y choćby cokolwiek
odwlokł przynieść wam pomocy, bę-
dzie on iednak wiedział iak wam to
potym nadgrodzić, słowem nic z nim
niestracicie ludzie, nie wiele też trzeba
żeby się odmiana z wami stała. Do-
syć mu będzie na iednym momencie
żeby dzień uczynił w pośrzod nayćie-
mnieyszey nocy, y żeby naysłodsza
pociecha mieysce wzięła po iak nay-
bardziey gorzkich boleściach: nie trze-
ba tylko zbliżyć się ku Ołtarzowi,
poyść y upaść u nog ukrzyżowanego
JEZUSA, a znaydziecie ią, te to pe-
wną pomoc y pociechę dla siebie, bądź
na rozmyślaniu przy słuchaniu Mszy S.
bądź przy pobożnym odprawowaniu
Kommunii, zgoła wszędzie; skoroby
się dusze y serce do BOGA podnio-
sło y gorąco a pokornie go na ratunek
wezwało. Ztym wszystkim także się
dzieie ? że my ludzie bierzemy się do
tego iedynie nam pozostaiącego środ-
ku czyli

ku czyli modlitwy, ilerazy, iesteśmy w utrapieniu iakim? y owszem o! co to za zaślepienie nasze, y iak wielkiego opłakania godne! porzucamy to iedyne lekarstwo na ten czas, kiedy go naybardziey potrzebuiemy. Opuszczamy w utrapieniu będąc modlitwę, gdy ta nam iest naypotrzebnieysza, y gdy naywiększy z niey pożytek odebraćbyśmy mogli, iaśniey rzekę: ieżeli przypadnie na nas przykra iaka sprawa, ieżeli obawiamy się nieszczęścia iakiego doczesnego, ktore nam grozi, ieżeli trzeba nam interes iaki świecki wyrobić, naprzykład nabyć fortuny, honoru, coż na ten czas czynić zwykliśmy? doczego się naypierw udawać? oto myśli się o wszystkich sposobach, ktore tylko zabiegła przezorność, dowcip, rostropność świata tego podać może. szuka się rożnych opiekunow, możnych według świata ludzi, w ktorych się cała ufność pokłada, stara się iak naywięcey można ludzi przychilnych sobie uczynić. Ale żeby przed wszystkiemi innemi rzeczami, naypierwey się udawać do Pana BOGA, żeby

mu

mu zalecić uczynione zamyſły, aby on ie pobłogosławić raczył żeby mu przełożyć wgorącey modlitwie to niebeſpieczeńſtwo, w ktorym ſię zoſtaie, y te nieſzczęścia ktore nas trapią, oy to, to, ani na myśl przyidzie, na to ſię żadney uwagi nieczyni właśnie, iak gdyby to Pan BOG nie miał należeć do tego wſzyſtkiego, co ſię między ludźmi dzieie. Właśnie iakoby wtym żadney cząſtki nie miał, y iakoby do wſzyſtkich przypadkow trafiaiących ſię między ludźmi, nieściągała ſię iego Boſka Opatrzność. Właśnie iakoby wſzyſtkie naſze ſtarania bez niego mogły iuż być nam doſtateczne, iakoby mniey dufać potrzeba tey pomocy, ktorą on nam obiecuie z Nieba, niżeli tey, ktorey ſpodziewamy ſię od przyiaciela, albo od ktoreyżekolwiek oſoby, ktora ſię nam chce przyſłużyć. Ach! Chrześcianie, y coż iuż rzekę, żebym was pobudził do tego iedynego ſpoſobu modlenia ſię, ktory was nie wiele koſztuie, wiele iednak może być ku zbawieniu pomocny? bo nieidzie tu ogłębokie iakie rozmyślania,

ani oto żeby godziny całe łożyć na modlitwę, dosyć iest poyść przynay. mniey, stawić się przed BOGIEM, y zostawać w obecności iego, a taż sama przytomność nasza, mowić za nas będzie, y to wyrazi choć wpowszechności, czego my na ten czas wszegulności wyrazić niepotrafiemy. Y tak ci postąpił sobie S. Prorok Jeremiasz, ktory padaiąc do nog Pańskich wołał: *obacz Panie utrapienie moie. Vide Domine afflictionem meam.* Tren. 1. v. 9. Także y my sobie postąpmy; ieżeli schodzi nam na czasie, albo że rożnemi zabawami rostargnieni, niemożemy udać się na osobność, albo opuscić tę pracę ktorą zabawieni iesteśmy, przynaymniey obroćmy serce nasze y chęci ku BOGU, wzbudźmy w sobie wiarę; położmy w nim wszystko naszą ufność, a zrozumie BOG dobrze te mowę; co ona znaczy, y miłosiernie nam na nie odpowie, a my ztąd uczuiemy folgę wprzeciwnościach, pomoc wsłabościach, pociechę wzłych razach. Słowem, we wszystkim obfitość pokoiu, y słodkość łaski iego. Ale wcale prze-

ciwnie

ciwnie rzecz biorąc, ieżeli zaniedbawszy tego środku modlitwy; y zdesperowawszy o posiłku z Nieba, iedynie zawieszać się będziemy od pomocy ludzkich, albo na koncu dopiero samym, kiedy iuż nic niepomogą ludzie, udawać się w utrapieniach naszych do BOGA, tedy ach! coż nam się ztąd przytrafi? mamże powiedzieć? oto to, czym nam grozi Duch S. *przeklęty człowiek, maledictus homo, ktory ufa wczłowieku, qui confidit in homine, y kładzie ciało za ramię swoie & ponit carnem brachium suum, a od Pana odstępuie serce iego, & a Domino recedit cor eius.* Jerem: 17. v. 5. To iest: że dopuści tego Pan BOG na ten czas, że wszystkie ułożone od nas zamysły upadną; że wszystkie przedsięwzięte na ich wykonanie środki daremne będą, że wszystkie nasze nadzieie omylone będą, że wszystkie nieszczęśliwości, ktorych chcieliśmy się uchronić, razem na nas spadną, że krewni przyiaciele nasi, opiekuni mniemani odstąpią nas, albo przeto że nas utrzymać niebędą mogli, albo że nie będą chcieli pracować dla nas y pomodz

nam,

nam, a w takowych okolicznościach, cożbyśmy poczęli? czymbyśmy się w doymuiących nam przykrościach pocieszyli? coż gdyby ieszcze tak nas zostawiwszy nam samym; bez żadney pomocy, bez pokoiu y bez pociechy odrzucił nas przy tym od oblicza swego; albo niechciał nas BOG wcale wysłuchać przeto że nierychło; albo odesłał nas do tych fałszywych Bożkow, ktorycheśmy naden przenieśli, albo co wreście y naybolesnieysza; gdyby się ieszcze naygrawał znędzy naszey y utrapienia, miasto tego coby miał mieć użalenie iakie nad nami y w spomodz nas, o! iakżeby nas toż samo zgryzło bardziey, niż naywiększe utrapienie? albo w iak zgryźliwey rospaczy nieprzyszłoby nam czekać, iako y tylu innym przed nami, nieszczęśliwego końca swoich utrapień, a boday nie utrapienia y nieszczęścia wiecznego! A przeto ponieważ nikomu innemu niesłuży iak tylko dobroci naywyższey to iest samemu BOGU być tak miłosiernym y Dobroczynnym iako iest zawsze; boć nie ma ten Pan upodobania

patrzyć

patrzyć na naſze zginienie; więc ieżeli ſiebie kochamy, ieżeli BOGA kochamy y ieżeli go ſzczerze a nie obłudnie kochamy, do niego ſię garniymy w utrapieniach naſzych przez modlitwę. W nim położmy całą ufność naſzą, kiedy o co proſić od tąd będziemy, iemu ſię zwierzmy ze wſzyſtkim tym co nas dolega, y wierzmy że tak dobrze, bo tak trzeba. Ach Panie że ſię tu ciebie odważę pokornie ſpytać, y na coż ci ſię przydadzą te wſzyſtkie proźby, ktore czyniemy, y ktore przed oblicze twoie zanoſiemy: na co to że przykazuieſz nam abyśmy cię proſili, na co? że wyrzucaſz nam iak grzech cięższki, gdy cię nieproſiemy? Lecz coż ia to mowię o Boże moy! a zaliſz nie wiem że nas kochaſz y doſyć na tym; miłość twoia chce tego, aby ſię iey zadoſyć ſtało, chce nam ſię świadczyć, chce abyśmy byli w tym ſtanie, w ktorymbyśmy mogli ſprowadzić na nas dary twoie, y na dobro ich zażyli. Zaden interes inny nie ieſt ci do tego pobudką, tylko naſz właſny; bo ieżeli

każeſz, żebym cię proſił, to żebyś mnie łaſkawie wyſłuchał, ieżeli chceſz być moią podporą, to żebym ia pogrążony w utrapieniu nieupadł, ieżeli mi ſię ofiaruieſz pocieſzycielem, to żebym w ſmutku y boleści zanurzony nieroſpaczał wcale, ieżeli ściągaſz y podaieſz mi rękę twoią, to abyś mnie wydźwignąwſzy z oſtatniey toni y niebeſpieczeńſtwa duſzy, wylał na mnie choynie dary ſwoie, żebyś dał mi poczuć moc, y słodkość namaſzczenia łaſki twoiey, y przez nie, ſkutecznie zagoił rany duſzy moiey. O! Panie iak słodki ieſt Duch twoy dla tych, ktorzy cię ſię boią, ktorzy ufaią w Tobie, ktorzy ciebie kochaią, y ciebie we wſzyſtkim miłoſiernie wzywaią; o! niechżebyśmy tak wſzyſcy wzywali ciebie, y tobie tak ufali, a ſtanie ſię nam według słow twoich, nie tylko tu na świecie dobrze, ale y w tamtym daleko lepſzym bo wiecznym z tobą życiu, day to ty ſam Boże w Troycy S. Jedyny, Amen.

KAZA-

KAZANIE
NA NIEDZIELĘ XXIV. PO SWIĄTKACH
O uczynkach wstanie grzechu czynionych.

Cum videritis abominationem desolationis &c. Mathæi 27. c.
Gdy uyrzycie brzydkość spustoszenia &c.

TE słowa wrozumieniu ktore im naznaczaią OO. SS. wielorakie tłomaczęnie mieć mogą Chrześcianie moi: nayprzod oznaczaią owe pokaranie ludu żydowskiego ktore się stało za czasow Tytusa y Wespazyana. Kiedy BOG sprzykrzywszy sobie, sprosną nie wdzięczność narodu tego przed tym polubionego sobie; po długim zażywaniu wszystkich śrzodkow pomyślności y przeciwności, zwycięstw, y nie woli ku ich nawroceniu y upamiętaniu, nareście porzucił go precz od siebie, zostawuiąc go iego grubey niewierności, y na sprawiedliwe ukaranie dopuścił nań zburzenie ich potęgi y

Państwa, rosproszenie ich narodu po zepsowaniu ich Religii, ich rządu, ich Tronu y Kościoła. Powtore wyrażaią owe powszechne zburzenie y zepsowanie świata całego, ktore się stanie przy dokończeniu wiekow. A ktore poprzedzą straszliwe znaki na Niebie y na ziemi, o ktorych wspomina dzisieysza Ewangelija. Owe to zaćmienie słońca, owe z sinienie Xiężyca, owe wylanie wod y morza za swoie brzegi. Owe pomięszanie żywiołow, słowem owe spadanie gwiazd y ognia gniewu Boskiego, od ktorego wszystkie budynki, Domy Pałace, dzieła Krolewskie y roboty ludzkie będą iako słoma pożarte y wpierwsze swoie nic obrocone, O! zaiste będziesz to ucisk wielki, będzie to strach taki, od ktorego słusznie usychać będą ludzie za zdaniem Syna Boskiego. Ale między inszemi wyrażeniami, mogą te słowa oznaczać y dobrze wyrażać, ową brzydkość y spustoszenie, ktora się dzieie w Duszy, gdy ta ogołocona iest złaski, nie ma w sobie Boskiey miłości, żyie w iego nie nawiści, w ten czas to zaiste

brzyd-

brzydkość y ſpuſtoſzenie wielkie ſtaie ſię w Duſzy człowieka. A dla czegoż Chrześcianie moi: albowiem w tym ſtanie będąc, nie ieſt więcey grzeſznik w BOGU, ani z BOGIEM gdyż grzech iego oddziela go od BOGA. A zatym w tym ſtanie będąc, cokolwiek by czynił dla ſiebie albo dla przyſzłego życia, albo dla ſamego BOGA, to wſzyſtko niepodoba ſię bynaymniey BOGU. Słowem w tym ſtanie będąc nic może ſobie bynaymniey zaſłużyć na Niebo, gdyż grzech iego pſuie wſzyſtko iego zaſługę, y niſzczy ſzacunek wſzyſtkich iego dobrych uczynkow. O! czemuż Chrześcianie moi nie mogę w was teraz ſprawić wſzyſtkę tę obrzydliwość ſtanu grzechu, na ktorą on tylko zaſługuie? Albo raczey widzieliście Niedzieli przeſzły nayſzczęśliwſzy ſtan łaſki, w ktorym cokolwiek czyni ſprawiedliwy choćby nic tak wielkiego, łaſka poświęcaiąca powiękſza iego zaſługę, przypatrzcie ſię dziś iak ieſt naynieſzczęśliwſzy ſtan grzechu, w ktorym cokolwiek czyni grzeſznik, grzech iego wyzuwa go ze wſzyſtkiey zaſługi.

Y otym

Y otym gdy mowić poczynam, padniycie nakolana y proście gorąco BOGA, aby was tego nieszczęśliwego stanu zachował. Albo ieżeli w nim iuż iesteście żeby was z niego przez miłosierdzie swoie wyprowadził. Ja proszę go za sobą y mowię Panie, nie wiem ani nie mogę wiedzieć tego, czyli nie nawiści czyli miłości twoiey godzienem? to tylko wiem że to nie iest dzieło grzesznika opowiadać prawdy Twoie, y dla tego samego proszę cie o łaskę Twoię, żeby y ta mowa podobno nie była prożna y odrzucona od Oblicza twego, ale żeby powiększyła zasług moich w Niebie, a oraz służyła ku twoiey większey czci y chwale.

Nie mowię ia tego Chrześcianie moi: żebyśmy w stanie grzechu będąc nie mogli czynić dobre uczynki, albo żeby te uczynki w tym stanie czynione, były złe ze wszystkim y nic nie warte. Ni, choćbyśmy naywiększemi grzechami przed BOGIEM obłożeni byli, możemy my postaremu w tym stanie w cnotliwych uczynkach ćwiczyć

czyć ſię, BOGA chwalić, ubogich w ſpomagać, ſtarſzym ſtawiać ſię poſłuſznemi, y tyſiączne inne powinności pobożności y ſprawiedliwości ſprawować. A nie tylko możemy ale też powinniśmy to czynić, ani nas ſtan grzechu nie uwalnia bynaymniey od tego. Y lubo BOG ma nas na ten czas za ſwoich nieprzyiacioł, przykazuie nam poſtaremu to wſzyſtko, y mimo tego, że ieſteśmy nieprzyiaciołmi iego, nadgradza On nam zato w czaſie, iako naucza Aug S. *przez czaſowe ſczęsliwości y dary iako nadgrodził* (mowi ten S. Oyciec) *owe cnoty Rzymian przez ową ich moc potęgę y Panowanie na całym práwie świecie.* Nie przykazywał by nam zaś ten BOG ktory ſprawiedliwy ieſt y Swięty co by w nas wyſtępne y zepſute było, tym mniey nie nadgradzał by nam, aniby nam nie błogoſławił za takie poſłuſzeńſtwo. A ztąd wnoſzę ia, że nawet w ſtanie grzechu możemy my ſprawować uczciwe y chwalebne cnoty. Teć ſą gruntowne nauki wiary, o koło ktorych nie godzi ſię bynaymniey powątpiwać, tym bardziey kiedy ia mo-

wię że

wię że naſze dobre uczynki w ſtanie grzechu żadney przed BOGIEM, nie maią zaſługi, tedy nie ieſt myśl moia żeby ten ſtan grzechu, owe dobre uczynki do zbawienia czynił w cale nie pożyteczne. Boże uchoway żebym taką myśl miał żywić. Wiem ia bardzo dobrze na czym ſię nauka S. zgromadzenia Trydenſkiego około tey materyi gruntuie, y czego o tym cała Teologia naucza. *Pościć modlić ſię, iałmużny dawać, martwić ciało*, lubo by ſię było przez grzech oddalonym BOGA, nie tylko to ſą cnotliwe uczynki, ale też ſą nadprzyrodzone y z nieiakiego zrządzenia Boſkiego, ktore do przygotowania grzeſznikowi iego zbawienia, y za śrzodek iego powrocenia znowu do BOGA ſłużyć mogą. *A kto to wie* (mowił Prorok do Niniwitow) *ieżeli BOG przez to wſzyſtko co czynicie, nie da ſię nakłonić y ieżeli to w czym ſię ćwiczycie nie zobowiąże go do pokazania wam iego miłoſierdzia?* maią zatym wſzyſtkie te uczynki nie iaką dzielność poiednania nas znowu z BOGIEM. Y chociaż BOG iako to uważa Teofilactus nie wyſłuchuie tak dalece

lece grzeſznikow, żeby kwoli nich miał czynić iakie cuda podług ſłow ślepo urodzonego. *Wiemy że BOG grzeßnikow nie ſłucha*, trzeba poſtaremu przydać (mowił ten uczony tłumacz Piſma) że grzeſznicy dzielnością modlitwy y ſerdecznego wzdychania, codziennie pewne łaſki otrzymuią, ktore na koniec ich przywodzą do nawrocenia, y ſprawuią w nich ową odmianę obyczaiow y życia ktorey ſię dziwuiemy. Inaczey ow iawno grzeſznik nadaremnieby modlił ſię gdy mowił: *Boże bądź miłościw mnie grzeßnemu.* Jeſzcze to tedy prawda że w ſtanie grzechu y nie łaſki u BOGA, można czynić uczynki ktore iako przygotowania iakie cokolwiek pomagaią ku zbliżeniu nas znowu do BOGA. Ale ſkorom te prawdy na ſam przod przełożył zoſtaie mi naſtępuiącą wam obiaśnić. Lubo ow ſtan grzechu nie wyłącza wſzyſtkie cnotliwe ba y nadprzyrodzone ćwiczenia, ieſt to poſtaremu nauka wiary, że owe w ſtanie grzechu lubo cnotliwe y nadprzyrodzone uczynki, dla Nieba nic nie zaſługuią,

ſługuią, że onym BOG w porządku chwały żadney nie przyobiecał nadgrody, że nam z nich w wieczności nie uczyni ſprawiedliwości, y ſkoro nie będą na znaczone pieczęcią poświęcaiącey łaſki, że nie udzielaią nam naymnieyſzego Prawa do dziedzictwa dzieci Boſkich, y do owey Korony ſprawiedliwości, ktorą BOG iako naywyżſzy odpłatnik zachował dla ſwoich wybranych. A co tu nam bardziey opłakiwać należy? *ieſt to że one owey zaſługi, ktorą raz ſtraciły nigdy więcey nie odzyſkaią*, że mowię co więcey, gdy znowu na drogę zbawienia wſtępuięmy, zoſtaią zawſze nie pożytkuiące, tak dalece, że nawet choćbyśmy byli zliczby wybranych, tedy nas BOG nie zbawi przez wzgląd nate lubo święte ćwiczenia, ale one będą zawſze w zapomnieniu y zawſze odrzucone, przeto że nie miały owego korzonka życia w ſobie, ktoryby ie był ożywił, uprzyiemnił y zaſługuiącemi mogł był uczynić. Oto tu macie Chrześcianie zebranie iedney znayważnieyſzych prawd ktorą mi pozoſtaie obiaśnić. Ale ſię oraz przyznaię

że nie

że nie mogę ſię ia w tey mierze doſyć wydziwić ſurowości y przepaści Sądow Boſkich, albowiem nareście gdyby ſię godziło otym ſądzić podług przenikania rozumu ludzkiego, tedy ſię ia nie dziwuię temu, że owe przed swiatem nayokazalſze y naywſpanialſze ćwiczęnia, częſtokroć nayniegodnieyſze ſą nadgrody Boſkiey, czemuż? bo ich ſam grunt częſtokroć zły y ſproſny bywa, o iak wiele takich wielkich u świata będą potępieni dla owych rzeczy ktore im podziwienie y okrzyki powſzechne u poſpolſtwa iednały *chwalono ich w ich przedſięwzięciach, a ich przedſięwzięcia* (mowi Aug: S.) *były częſtokroć naywiękſzemi nieſprawiedliwościami.* Nie dziwuię ſię ia temu że nie ktore cnoty y ktore iako takie ku ozdobie y obowiązku cywilnego Towarzyſtwa ſłużą, iako to uczciwość rzetelność, wierność ſłuſzność w obcowaniu, ſprawiedliwość w ſądzeniu, przyſtoyność w małżeńſtwie, ſkromność w ſzczęśliwych przypadkach, moc y ſtateczność w nieſzczęśliwych, że mowię te wſzyſtkie poſpolicie u BOGA zanic poczytane bywaią.

Cze-

Czemuż? boto ſą iedynie cnoty ludzkie, ktore w taki ſpoſob iako ſię w nich ćwiczą ludzie na świecie nie maią za grunt wiarę. Poymuię y to, co ſię codziennie dziać zwykło, iako nie ktore przynaymniey na pozor dzieła Chrześciańſkie bywaią odrzucane od BOGA przeto że ſą złe y iuż w ſwoiey intencyi ſkażone, rownie iako y w ſwoich pobudkach, iako to pewne nabożeńſtwa ktore ſię na prożności wſpieraią, gorąca gorliwość ktorą własny interes wznieca, ćwiczenia pokuty y dobrych uczynkow ktoremi ſię pokrywa obłuda, toć ieſt co ia poymuię. Ale żeby takie uczynki ktore prawdziwie we wſzyſtkich ſwoich okolicznościach święte ſą y pobożne, y ktorym nie brakuie tylko że nie ſą czynione w ſtanie łaſki, że, mowię takie uczynki na wieki y wcale giną, Ach! moi mili ſłuchacze na to ia drzę cały, y gdybyſmy tę rzecz na ſzali świątobliwości odważyć umieli, poznalibyśmy zaiſte ztąd iak ſię wielce grzechu obawiać nam należy; y iak on okropne za ſobą pociąga okoliczności. A oto teraz Chrześcianie iuż

wypadł

wypadł ostatni wyrok tego w Pismie S. Swięty Paweł on sam to wyznał, ni moi bracia mowił on pisząc do swoich Korynthian, *aczbym nie wiem co czynił zgorliwości moiey, ieżeli nie iestem włąsce u BOGA, y ieżeli nie mam miłości iego, tedy nadaremnie pracuię. Chocbym mowił ięzykami Aniołow, choćbym wszystkie moie dobra rozdał na ubogich, choćbym wydał ciało moie na ogień, y żebym wszystkie męki wycierpiał, choćbym cuda czynił y miał wiarę tak wielką żebym nią gory przenosił zmieysca na mieysce ieszcze pośrzemu bez łaski y miłości ktora się znią łączy iestem niczym, y wszystko czym iestem nie służy mi do niczego* tak mowił ten mąż Apostolski, zkąd Chryzostom S. wnosił, a co y my z nim wnosić mamy, że BOG straszliwie musi grzech nienawidzić, bo iednego grzechu dosyć iest ku temu, żeby to w oczach iego zniknęło, y wrozsądku iego zniszczało, co zkąd inąd nie porownanie wielkie wspaniałe y kosztowne bydź może. Tak iest Chrześcianie moi: ten BOG ktorego natura dobroć iest, y ktorego wszystkie poruszenia wzruszaią do czynienia nam dobrze, ten BOG ktory podług

nauki

nauki pobożnych ma upodobanie nadgradzać nam zasługi nasze, y ktory nigdy grzechu tak ściśle nie karze iak on godny iest karania, ten BOG nie odrzuciłby nigdy owe święte w sobie uczynki, iako są dobre uczynki grzesznika, gdyby one przynaymniey naymnieyszą proporcyą z ową wiekuistą chwałą miały, ktora ma bydź szacunkiem naszey zasługi. Muszą zatym one wielce bydź niegodne tey chwały, ponieważ ie BOG wcale od niey wyłącza. Y musi on mieć wielce ważne przyczyny, ktore obowięzuią go do wykonania tak ściśley sprawiedliwości. Ale ktoresz to są te przyczyny? Poymiycie ie dobrze, pierwsza wzięta iest z stanu, albo naturalney skłonności grzesznika. Coż to iest ten stan grzechu? Ach Chrześcianie uważaycie dobrze czym iesteście, skoro BOG przestaie bydź zwami, y skoro wy przez grzech przestaniecie bydź z nim. *Stan grzechu* (odpowiada S. Tomasz Doktor Anielski) *iest właściwie stanem śmierci* ztąd pochodzi że grzech smiercią albo śmiertelnym się zowie, przeto że on że w

nas

nas ową łaſkę y miłość (ktore to ſą fundamentem życia) wygaſza, y tak mowiąc umierać przymuſza. Duch ci ieſt ktory ożywia, mowił Zbawiciel świata, On daie nam wſzyſtkim iako ſprawiedliwym y Dzieciom Boſkim iedne nadprzyrodzone życie, ale coż czyni grzech, Oto duſi y umarza w nas tego Ducha, albo ſkromniey mowiąc oddala go od nas y przez te oddalenie go ſtawia nas w nieiakim rodzaiu śmierci, ktora daleko ſtraśliwſza ieſt anizeli owa śmierć przyrodzona, a ktorey ſię poſtaremu tak dalece lękamy. Taiemnicę tę S. Jakob Apoſtoł pięknie obiaśnił gdy mowił, *grzech zaś ſkoro ſię dopełni śmierć rodzi.* Tać to ieſt śmierć, ktora natychmiaſt wſzyſtkę zaſługę dobrych uczynkow wgrzeſzniku wyniſzcza. Jakby bowiem mogł grzeſznik w ſtanie śmierci, czynić uczynki życia? a ieźli ich nie może czynić, iakże może zaſłużyć ſobie na owe naywyśmienitſze y nayzupełnieyſze życie, ktore życiem ieſt wieczney chwały? Poymuycie dobrze moc tego zdania ieżeli

ſię wam

śię wam podoba, wſzyſtko co więc w BOGU czynione bywa mowi Aug: ma też tym ſamym własności życia Boſkiego w ſobie, tak on bowiem objaśnia owe słowa Ewangelii (*wſzyſtko co śię ſtało w nim, życie było*) chce mowić Aug. S. że wſzyſtkie naſze dobre uczynki poki tylko BOG w nas ieſt przez łaſkę, y my wnim, ſą uczynkami żyiącemi, ktore do owego ſzczęśliwego y nieśmiertelnego życia służą ktorego oczekiwamy. Ale w ſtanie grzechu ieſteśmy my tak mowiąc bez BOGA, y ponieważ BOG ieſt życiem duſzy naſzey, zatym nie może ona oddalona od BOGA iak tylko uczynki śmierci ſprawować. Cożkolwiek ona weźmie przed śię, iakiżkolwiek gwałt ſobie uczyni, iakieżkolwiek obowiązki zachowa, poſtaremu nie żyie ona więcey, zatym nie ma też nic w niey takowego coby było żyiące. Y ponieważ to nie podobna żeby uczynki umarłe, mogły kiedy do życia prowadzić, oſobliwie że wieczna nadgroda, ktorą nam BOG przygotował podług świadectwa Chryſtuſowego, ieſt owym

nay-

naywyżſzym y naypierwſzym życiem: *to ieſt życie wieczne, a żeby cię poznali BOGA* (mowił Syn Boſki) Zatym ztąd wypływa że między tą nadgrodą, y między chociaſz nayświętſzemi uczynkami grzeſznika żadna nie może bydź proporcya, rowność, podobieńſtwo. Zaczym w tym ſtanie możnaby nam bez porownania to powiedzieć, co Jan S. powiedział iednemu zpierwſzych Biſkupow Kościoła: *Wiem ia twoie uczynki: że maſz Jmie iakobyś żył, atyś ieſt umarły.* Wiem ia twoie uczynki, ale tegoż ſamego czaſu wiem, iakim okiem BOG na cię pogląda, aże one przed iego obliczem żadnego ſzacunku być nie mogą. Czyniſz zadoſyć twoim powinnościom, wykonywaſz urząd twoy, maſz twoie nabożeńſtwo y daieſz tego częſte dowody, ale przy tym wſzyſtkim nic mniey nie ieſteś ty nad to, czym ſię pokazuieſz. Albowiem wierzy ſię o tobie że żyw ieſteś lubo przecię ieſteś umarły, twoie ćwiczenia ſą w tey mierze y też ſame z uczynkami ſprawiedliwych, modliſz ſię iako y oni ofia-

ofiaruieſz BOGU ofiarę iako y oni, ćwiczyſz ſię w miłoſierdziu iako y oni, a podobno ieſzcze obficiey niżeli oni, ale ten grzech ukryty ktorym ſtrute ieſt ſumienie twoie, pſuie y puſtoſzy wſzyſtko, tak dalece: że nie zaſiewaſz iako y oni, y nie zgromadzaſz iako oni a czemuż? albowiem będąc umarłym nie ieſteś więcey iako oni w ſtanie pracowania dla przyſzłego życia, ktore ma być ich dziedzictwem. Ale doświadczaymy myśl tę ieſzcze głębiey, iakiż ieſt ſtan grzechu podług nauki OO. SS. co zaiſtota iego y naczym należy złość iego? Jedni nauczaią, że grzech ieſt coś, iakaś wyrazliwość, iſtota, drudzy zaś że ieſt iedyne nic y ogołocenie złaſki. S. Auguſtyn zdaie ſię że ſię zapierwſzym z tym dwoch zdań a S. Bernard za drugim oświadczył, ale niech będzie iak chce, zgodzili ſię oni poſtaremu na to, że choćby grzech nie był tak iak ieſt ſzczyrym nic, miałby poſtaremu moc tę zniſzczenia w nieiaki ſpoſob człowieka, y przez ten rodzay zniſzczenia, przyprowadzenia go do tego, żeby wporządku łaſki

ku łaſki był niczym więcey. Wyznał to Dawid kiedy poczynał otwierać oczy na nieporządności życia ſwego Prawda o moy Panie (mowił on do BOGA) że grzech iednę ſtraſzliwą odmianę we mnie uczynił, ſkoro namiętność ktora mnie do grzechu w zbudziła, opanowała Ducha mego y w ſercu ſię moim zapaliła, zarazem ia doświadczył, żem ſię przez iedne nie ſzczęśliwe zamięſzanie albo raczey ſprawiedliwe opuſzczenie mnie od łaſki twoiey w iedyne nic obrocił, y nie wiedziałbym był otym, o moy Boże, lecz nareście tyś mi dał to poznać, y dla tego na potym nie będę ia więcey na grzech moy poglądał, iako na iedyne złe, ale iako na początek wſzyſtkiego złego, y wyniſzczenia wſzyſtkiego dobrego. Zaiſte Chrześcianie moi nie być więcey dlaBOGAiako grzeſznik, ani to z BOGIEM ani w BOGU, ieſt to daleko ſtraſzliwſzy ſtan, aniżeli wcale być y żyć po przeſtać. Y dla tego S. Paweł nie mogł żadnego mocnieyſzego y właściwſzego wyrażenia zażyć nad tę gdy mowił, *kiedy*

ła nie iestem właśce u BOGA mego, tedy ie- stem niczym, zniczego zaś nic też nie można oczekiwać, y nie podobna żeby to co iest niczym zdolne było co zasłużyć, bo każde ćwiczenie wyciąga istoty, a wgrzeszniku wszystka istota łaski iest wyniszczona. Toż właśnie podaie nam do uwagi Krol y Prorok w słowach Psalmu 75. *Zasneli snem swoim y wszyscy ci mężowie iakoszkolwiek byli bogatemi nie znaleźli postaremu nic wręku swoich.* Grzesznicy (mowi on) *zasneli* oto tu macie ow letarg sumnienia sprosnego, w tym ci to stanie przytrafiać się zwykło co się codziennie z spiącym człowiekiem dzieie, tak iako on więc będzie ubogi, wystawia on sobie owe nie zmierne bogactwa, ktore ma posiadać, pomnaża zatym swoie dochody, układa rachunki, gromadzi skarby na skarby, ale wszystko to gruntuie się na uroieniu, bo skoro się ocknie znayduie on prożne ręce, y zostaie tak ubogi iako był y przedtym. Toż właśnie dzieie się y zgrzesznikiem, kiedy grzesznik dobre uczynki czyni, rozumie o sobie że się stanie bogatym przed

BO-

BOGIEM, a poſtaremu nic mu nie wychodzi na pożytek. Będzię on pilny w ſłużbie Boſkiey, będzie łagodnym ku ubogim a ku ſobie ſurowym, pozwalam na to, ale wletargu grzechu w ktorym on zagrzebany leży wſzyſtko to ieſt tylko ſen, y gdy śmierć przychodzi ktora ocuca duſzę, nie znaydzie on nic wręku ſwoich coby było godne wieczności. Y nie powinien ſię temu dziwować mowi daley S. Hieronim, bo kiedy ſam ile grzeſznik ſtał ſię niczym, tedy rozum ſam wyciąga żeby tez iedyne tylko nic znalazł, inaczey *nic* mogłoby znaleść ieſteſtwo, y ieżeli mogę to mowić owe naybrzydſze nic iako ieſt grzech, znalazłoby owę nayswiętſzą iſtotę ktorą BOG ſam ieſt.

Druga przyczyna, zaſadza ſię na naturze zaſługi, y to mi ſię zdaie coś bardziey wzruſzaiącego. Zkądże rozumicie wypływa zaſługa naſzych dobrych uczynkow, owa mowię nadprzyrodzona zaſługa, ktora to naſze uczynki czyni godne y warte Niebieſkiey chwały y dziedzictwa. Wypływaſz ona z ſamey iſtoty naſzych uczyn-

czynkow, byłbyto błąd ktoryby się nie mogł utrzymać. Ni moi bracia mowił S. Paweł nie na tym to fundamencie mamy my zasadzać nasze nadzieie, iakoszkolwiek święteby były te uczynki nasze, nie maią postaremu one nic, co by ie na ten stopień doskonałości wyniosło, kiedy się ie uważy w sobie samych, ieżeli one zasługuią Krolestwo Boskie tedy to iest dla tego że są poświęcone a oraz ubostwione przez JEZUSA Chrystusa, ktory tak iako y my, iest ich początkiem, y ktory przez iedne ścisłe złączenie się ktore zachodzi między nim y nami, tym ćwiczeniom cnotliwym szczęśliwą ową y duchowną płodność udziela. Toć iest mowi tu S. Tomasz od czego wszystka zasługa sprawiedliwych zależy, ale do tego potrzeba, żebyśmy byli złączeni z Chrystusem przez miłość, y że się tu posłużę podobieństwem samegoż Chrystusa Pana, trzeba żebyśmy tak zawiśli od niego, iako latorość od macicy, *on bowiem iest winna macica, a my latorości, a iako te oddzielone nie przynoszą żadnego pożytku,*

tak y my nie przyniesiemy nigdy pożytku łaski y zbawienia, ieżeli podług słow Apostoła niebędziemy zaszczepieni w Chrystusie. Takci iest położenie wasze w stanie grzechu Chrześcianie moi, stan ten oddziela y odrywa was od Chrystusa JEZUSA, a potym oderwaniu czuycie, modlcie się, pokorzcie się, nie osiągniecie wy postaremu przez wszystkie wasze czuwania modlitwy y naygłębsze pokorzenie się, naymnieyszego stopnia chwały, a czemusz? temu że na ten czas moy miły bracie iesteś ową oderwaną y uschłą latorością. Podobieństwo to od winney macicy a nie z innego drzewa chciał Chrystus zażyć, dla czegoż? dla tego żeby nam dał do zrozumienia iako tu uważa Aug: S. że iako nie masz niepożyteczznieyszego drzewa nad latorośl raz oderwaną od pnia, tak nic nie iest niepożyteczznieyszego iako dobre uczynki grzesznika oderwanego od JEZUSA Chrystusa. *Proroku* (rzekł BOG mowiąc do Ezechiela) *a co mam czynić ztą latorością? synu człowieczy wszystkie inne drzewo, może być do czego zażyte, ale to ktore żadney nie ma mocy y iędrzności na*

co się

co się przyda? chyba tylko żeby było wrzucone na ogień, otoż tak moy Proroku (przydawał BOG) *poglądam ia na mieszkańcow Jeruzalem*, odstąpili odemnie żeby się byli poddali swym namiętnościom, ale wiedz otym, że poki tylko w tym stanie będą nie przyimę ia ich ofiar więcey, gardzę ich postami y odrzucam ie iako niepożytkuiące drzewo, a przeto, iakom ia między drzewami leśnemi drzewo latorośli podał na spalenie, tak też podam y mieszkańcow w Jeruzalęm. Tę pogrożkę uczynił BOG rownie dla nas iako y dla żydow, y tęż samę pogrożkę odnowił Boski nauczyciel nasz, wprzeciągu czasu, iako oniey czytamy w Rozdziale 15 u Jana S. *ktoryby nie został we mnie, ten będzie wyrzucony iako latorośl y uschnie, a zbiorą go y wrzucą na ogień y zgore tam.* A kiedy tak się rzecz ma, coż możemy o większey części ludzi mowić? oto to, co mowił Dawid wystawiaiąc sobie zboleścią niesprawiedliwość czasu swego, *Wykroczyli wszyscy zgranic swoich, y stali się nie pożytecznemi.* Nie rościągaymy tych słow iedynie na Pogan y bałwochwal-

cow,

cow, zoſtawmy na ſtronie Heretykow
y od ſzczepieńcow od Kościoła, nie
mowmy tu iedynie o libertynach y kto-
rzy w BOGA nie wierzą. Nie liczmy
co więcey pod tą liczbą nie ktorych
zuchwalſzych grzeſznikow, ktorzy wy-
znaiąc BOGA zapieraią go ſię uczyn-
kami. Obracam ſię ia do tych ludzi
ktorzy mniey godni ſą nienawiści, a tym
godnieyſi politowania, iak mało ieſt
Chrześcian ktorzyby zabawieni będąc
intereſami świata, ile do BOGA go-
towi byli ſprawować ſię pożytecznie
kiedy do tego potrzeba być przyiacie-
lem Boſkim? znayduią ſię ludzie kto-
rych my uczciwemi y pobożnemi zo-
wiemy, y ktorzy w ćwiczeniu wiary
ſwoiey iako tacy żyią, ale iak mało
między niemi ieſt, ktorzy by wpośrod
przypadku y okoliczności na ktore ich
świat wyſtawia, zachowali tę czyſtość
ſumnienia, a ktora poſtaremu tak ieſt
potrzebna do utrzymania ſię właſce?
Jedne powſzechne ſpuſtoſzenie ktore
opłakiwał Prorok: *wſyſcy ſtali ſię nie zda-
tnemi*, nie zdatnemi ile do BOGA, kto-
ry nawet przez te uczynki ktore więc

czynią

czynią nie ma się za uszanowanego y uczczonego, nie zdatnemi ile do siebie, bo wszystko to co tylko czynią nie będzie zapisane nigdy w Księgi życia, chociażby to czynili znaywiększą gorocością y statecznością Ach gdyby się mogli osmielić y zażalić się oto przed BOGIEM, y spytać go oprzyczynę tego, gdyby mieli tę śmiałość spytać się go iako tam Jzraelitowie. Aczemużeśmy pościli a nie weyzrałeś na posty nasze? Czemużeśmy upokorzyli dusze nasze a tyś nie wiedział otym? ach Panie! Czemużeś nie raczył rzucić oczy twoie na nas, kiedyśmy przed twoiemi Ołtarzami na kolana nasze padali, tedyby BOG zasadzaiąc się na sprawiedliwości y słuszności doświadczenia swego, tęż samę by im dał odpowiedź ktorą y temu nie wiernemu ludowi *oto temu, że w dzień postu waszego znayduie się wola wasza*, że pod temi powierzchownemi znakami pokuty, ukrywacie wy iedne zbrodniste serce, iedne nie nawiść ktorey gorzkości nic osłodzić nie może, iednę nie sprawiedliwość okrorą sobie nawet nie czynicie niiakiego

skrupu-

ſkrupułu, iednę zatwardziałą ſkłonność ktorą niechcecie przełamać, toć ieſt mowił BOG Jzraela *owym robakiem ktory owoce waſzych naylepſzych ćwiczeń pſuie y niſczy.* Nie ſzukaycie go nigdzie tylko w ſobie ſamych, ten ci to ieſt grzech ktory was ogołocił złaſki moiey, a oraz wyniſzczył fundament zaſług waſzych. *Zaſiewaliście wiele a małoście w nieśli,* zaſiewaliście wiele ale waſza nędza ieſt, że w czaſie żniwa, nic nie będziecie mieli do zbierania. *Budowaliście ale tylko na piaſku* y miaſto cobyście mieli z złota z ſrebra y drogich kamieni budować, toście wy z drzewa tylko y z ſłomy budowali. Moi bracia przeglądaycie ſię w tym obrazie, tak ſię ma życie waſze, y w tym oraz zależy nie ſzczęście waſze. Ale czyliſz będziecie ztąd wnoſić żebyście w tym ſtanie grzechu nie byli obowiązani więcey ſtarać ſię czynić dobrze y żyć cnotliwie? lub żeby opuścić wſzyſtko y gardzić wſzyſtkim, ponieważ y nayświętſze ćwiczenia w ſtanie grzechu nie ſą żadnego waloru? Ach! Chrześcianie, toć ieſt pokrywką rozwiązłości

y iedną znaypoſpolitſzych przeſzkod do pokuty grzeſznikow. Mowi ſię więc ieſtem w nałogu do grzechu, y w niełaſce Boſkiey, a na coż mam iuż modlić ſię, na co zachowywać powinności wiary, coż mi ztąd y iaki pożytek ztego odnioſę? Jeden bezbożny w nioſek, y ktory chyba od ducha kuſiciela może być podany, ku pociągnieniu roſpaczy za ſobą. Ni moi miły ſłuchaczu, nie tę cząſtkę zoſtaie ci obrać ſobie, ieżeliś przez ſproſne przywiązanie do ſtworzenia w padł w nienawiść u BOGA, tedy nie powinieneś do tego tak opłakanego ſtanu owe tak brzydkie oſzukiwanie ſiebie przydawać. Jeſteś grzeſznikiem, y dla tego też powinieneś czynić dobre uczynki żebyś poruſzył BOGA do dania ci łaſki do nawrocenia, y do przygotowania ſamegoż ciebie do tego nawrocenia. Bo ieſt to nauka wiary, że nigdy BOGA inaczey nie wzruſzyſz żeby ſię z tobą poiednał, tylko przez te uczynki Chrześciańſkiey pokuty, aże bez tych uczynkow Chrześciańſkiey pokuty, nigdy ſię nie przygotuieſz do powrocenia znowu

do ła-

do łaſki iego. Krom tych uczynkow z powinności, ktore nawet w ſtanie grzechu zaniedbać nie możeſz bez uczynienia ſię winnym o nowy grzech, nie ieſtże ſłuſzna żebyś nad to ſtarał ſię przez dobrowolne uczynki z miękczyć miłoſierdzie Boſkie, y iego ſprawiedliwość ułagodzić? czyliſz to inaczey obchodzi ſię na świecie kiedy ſię przez iaką ułomność ktorey nie opoźnia ſię żałować, y ktorą ſię drogo przypłacić muſi, kiedy mowię ściągnie ſię na ſiebie nie łaſkę Pana iakiego, iakich uſilności nie zwykliśmy przykładać do tego, żebyśmy znowu do łaſki przyśli, kim ſię nie poſługuiemy dla uięcia ſobie znowu umyſłu y ſerca iego, czego takiego nie obracamy ku temu wſzyſtko. Przyiacioł, opiekunow, ſłow łzow y nayuroczyſtſzych pochwał gorliwości, do tegoć to o człowiecze światowy grzech twoy cię przywiodł, tyć to ieſteś ow wyſtępny ktoryś u BOGA od wſzyſtkiey zaſługi odſądzony, mowi ſię tobie że twoia gorliwość o dobre uczynki, może cię znowu oſadzić właſce ktorąś był utracił, y że ta tylko

ucie-

ucieczka pozostaie ci, ty zaś, zaniedbywasz ią, y żeś grzesznikiem, przeto chcesz ieszcze mieć prawo nieczynienia niczego y nie starania się ni oco, iest że to sądzić po Chrześciansku, albo przynaymniey iest że to sądzić po ludzku? Jednakże to dobro ktorebyś w tym stanie czynił będzie nie pożyteczne, niepożyteczne w nieiakim rozumieniu, pozwalam, ale niezmiernie pożyteczne w drugim, nie pożyteczne przez to że cię ieszcże nie uczyni godnym chwały wieczney, ale nie porownanie pożyteczne, gdyż cię przygotuie modz sobie na tę chwałę zasłużyć. Nie pożyteczne bo ie nigdy BOG nie nadgrodzi, ale iak naybardziey potrzebne, gdyż wzruszy BOGA do powrocenia cię z twoich błędow na prostą drogę zbawienia. Wniosek zatym, ktoryście w nieść powinni wszyscy na tym zależy, żebyście iak nayprędzey więzy wasze potargali; y wasze grzechy iak nayrychley opuścili. Zębyście mogli zacząć zażywać prawa stanu łaski, ktory y naymnieysze uczynki wa-

sze po-

ſze poświęca, powiękſza, y czyni ie wartemi chwały Niebieſkiey a ktorey ſobie y wam życzę Amen.

KAZANIE
NA POSWIĘCANIE KOSCIOŁA
O Troiakim Kościele.

Hodie in Domo tua oportet me manere Luc: 19. c.

Dziś potrzeba mi zamieſzkać w Domu twoim.

EWangelia dziſieyſza, na doroczną pamiątkę Poświęcania Kościoła tego naznaczona, troiaki nam Chryſtuſa Kościoł na ziemi przypomina. Jeden w ktory wierzemy, drugi ktory widziemy, trzeci ktorym ieſteśmy, to ieſt zgromadzony, murowany y ſtworzony. Pierwſzy ſkłada ſię z Narodow rożnych w Wierze Katolickiey żyiących, drugi ſkłada ſię z drzewa kamieni y

ni y cegieł, trzeci składa się z ciała y Duszy. Pierwszy poswięcił Chrystus zasługami swemi, drugi, poświęcił Biskup zwyczaynemi ceremoniami, trzeci poświęcił Duch Przenayświęszy łaską poświącaiącą. O trzech tedy Kościołach mowa iest w tey Ewangelii o pierwszym do ktoregoście weszli przez Chrzest S., o drugim do ktoregoscie teraz przyszli, przez nabożeństwo, o trzecim, ktorym iesteście przez łaskę. Wszakże y ia o nich milczeć nie będę, ale z okoliczności dzisieyszego Poświęcania Kościoła tego, *przypomnę wam Kościoł od Chrystusa zgromadzony, y zasługami iego poświęcony*, y to będzie pierwszy, *stawię wam przed oczy wasze, ten Kościoł murowany od Biskupa poświęcony* y to będzie drugi, *nareście przywiodę was abyście się Kościołowi stworzonemu, od Ducha S. poświęconemu przypatrzyli* y to będzie trzeci Punkt Kazania. Swiątyni Troycy Przenayświętszey Niepokalana Panno, oraz y Matko BOGA, ktoraś w żywocie Twoim iak w Kościele Syna Boskiego nosiła, uproś mi łaskę mowienia, otym BOGU na większą cześć y chwałę.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

Coż to ieſt ow Kościoł powſzechny, Katolicki z rożnych narodow złożony, od Zbawiciela naſzego przez naukę y mękę iego zbudowany, do ktorego y my przez wiarę powołani, a przez Chrzeſt S. przyłączeni ieſteśmy, ieżeli to chcecie poznać, weyrziycie na tę Swiątynią pod Tytułem w Niebowzięcia Nayświętſzey Maryi Panny założoną. Mury te przypominaią wam budowanie owego Kościoła Katolickiego, patrzcie na fundamenta na ktorych ſtoicie, tę fundamenta znaczą Chryſtuſa ktory ieſt fundamentem Kościoła powſzechnego. iak mowi S. Paweł 1. ad Cor: 3. *Inßego fundamentu nikt założyć nie może, tylko ten ktory założony ieſt, ktory ieſt Chryſtus JEZUS.* Uważaiąc Aug: W. tę Pawła S. ſłowa, zarzuca ſobie trudność: *Chryſtus ieſt w Niebie na Tronie wiekuiſtym, a iakże ma być fundamentem Kościoła będącego na ziemi?* Y zamiaſt odpowiedzi tak woła na każdego z nas:

O Chrześcianie fundament mamy w Niebie, bośmy wßyſtko powinni budowáć ku Niebu, to ieſt trzeba abyśmy cokolwiek myślemy, mowiemy, y czyniemy od Nieba poczynali y na Niebie kończyli. A ieżeli od fundamentow, idziecie do ścian Kościoła, dobrze przypatrzcie ſię murom, dwie rzeczy zobaczycie kamienie y wapno, ale co te dwie rzeczy znaczą? posłuchaycie, S. Piotr Xiąże Apostołow mowi: kamienie z ktorych muruią Kościoły znaczą tych ludzi z ktorych Kościoł ſkłada ſię Katolicki *ipſi tanquam lapides vivi* 1. Petr: 2. y daie tego racyą S. Aug. *Ser.* 25. *de Temp.* Jako bowiem mularze gdy kamienie, albo cegły w Kościelną oſadzaią ścianę, okrzeſuią ię młotkiem, biią y nie iako ranią pierwey, tak tych ludzi ktorych BOG w Kościele ſwoim powſzechnym zamyka, rożnemi dolegliwościami, krzyżami, utrapieniami nawiedza, aby zgodnemi byli do tego Duchownego budynku. Wapno zaś ktorym ſą w tych ścianach ſpoione kamienie, znaczy miłość pierwſzych Chrześcian wyrażoną w tych Piſma S. słowach.

słowach *w wielości wiernych było iedne serce y iedna dusza*, ktorą to oni miłością z obopolnie obowiązani, przeciwko wszelkim Pogańskich prześladowcow naiazdom, nie przełamanym stali się murem. A od murow ieżeli ieszcze poydziemy do tych obrządkow ktoremi Biskup poświęca Kościelne ściany, proszę ia co się znaczą krzyże w około Kościoła po ścianach? iżali nie zwyciężkie znaki nad krwawemi Chrześcian prześladowaniami wystawione? Co dwanaście świec od Biskupa zapalonych, iżali nie dwunastu Apostołow ktorzy wiarą y nauką Chrystusową świat ten oświecili? Co owo troiakie około Kościoła przy poświęcaniu chodzenie Biskupa, iżali nie Chrystusa Pana przez trzy lata z nauką Ewangelii żydowską ziemie obiegaiącego? Co znaczy trzykrotne Pastorałem we drzwi uderzenie, ieżeli nie troiaki sposob ktorym Chrystus pogańskie narody do wiary pociągał, to iest łask obiaśniaiących dawanie, Ewangelii opowiedanie, cudow czynienie? Co znaczy owo Biskupa weyście do Kościoła y tych słow wyrze-

 czenie,

czenie, *Pokoy wam*, ieżeli nie owe cudowne Chrystusa do Wieczernika wniście gdzie Kościoł iego w Apostołach na ten czas był zgromadzony? Co znaczy pisanie na posadzce Kościelney popiołem przysypaney gdzie na krzyż pisze Biskup Pastorałem obiecadło Łacińskie y Greckie, ieżeli nie Ewangelii na wschodzie, zachodzie, południu, y pułnocy (ktore to części krzyż wyraża z własżcza Greckim y Łacińskim ięzykiem) opowiadanie? co kropienie częste święconą wodą, ieżeli nie krwie Chrystusowey przelanie? co nareście uroczysta po Kościele z Relikwiami SS Processya, y tychże Relikwii w Stołach Ołtarzowych złożenie, ieżeli nie to że Kościoł Chrystusow krwią Męczeńską utwierdził się y pomnożył? Jak mowi stary Tertulian. Oto macie krotko wyrażony pierwszy Kościoł powszechny Katolicki, ktory się składa z żyiących w Wierze Chrystusowey. Czylisz Chrześcianie uczyniliście nań kiedy żywą uwagę? uczyńcież ią przynaymniey teraz, albo raczey zawstydźcie się zbawiennie, że-

ście

ście do tych poświęconych Kościołow potyle razy w chodząc Kościoła Katolickiego, ktory wierzycie, y ktorego cząſtką ieſteście nigdy prawie na pamięci nie mieli. Uczyńcie co więcey, to ieſt oddaycie padłſzy na twarzy waſze nieśmiertelne dzieki utaionemu w Sakramencie BOGU, że was powołał y przyiął przez pozwoloną Chrztu S. łaſkę do Kościoła ſwego. O! iak wiele milionow zgineło y ginie Pogan, Turkow y niewiernych, ktorzy nie ſą w Kościele Chryſtuſowym, was ſłuchacze moi Chryſtus po minąwſzy tyle milionow obrał ſobie, ſtworzył z rodzicow Katolickich, Chrztem y wiarą S. udarował, używania SS. Sakramentow pozwolił, ſłowem nauki ſwoiey karmi, za członki Ciała ſwego poczytuie, a temi wſzyſtkiemi środkami do tego iedynie dąży abyście byli zbawionemi y z nim na wieki krolowali; o iakież to dobrodzieyſtwo? *Ale podźmy do drugiego Kościoła.* A ktory to ieſt Domem Panu BOGU na mieſzkanie iemu od Biſkupa oddanym y poświęconym.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

W Owym obietnicach ktore BOG uczynił Salomonowi kiedy mu był poświęcony ow sławny Kościoł ktory był naypierwszy na świecie mowił mu on: 2 Paralip: c. 7. *Wybrałem mieysce to ażeby Jmie moie, oczy moie y serce były tam zawdy.* Widzicie cała przyczyna dla czego BOG Kościoł Jerozolimski mieyscem y mieszkaniem swoim nazywa, oto dla tego że w nim Jmie, oczy, y serce swoie złożył. Jmie znaczy Maiestat Boski, oczy Opatrzność iego, a serce miłość Boską. Owoż że BOG y w tych murowanych Kościołach naszych mieszka te trzy rzeczy niepochybnie znać daią, pamiętaycie ie dobrze Chrześcianie: *bo w nich iest Maiestat, Opatrzność, y miłość Boska.* A nayprzod lubo ta iest własnosć nieograniczoności Boskiey aby wszędzie była tak dalece: że nie masz mieysca ani być może gdzieby niebyło BOGA atoli w Kościele poświęconym BOG iest osobliwszym sposobem, to iest nie

tylko

tylko przez ſwoią nieograniczoność y potęgę, ale ieſzcze obyczaiem oſobliwſzym y ſzczegulnieyſzym wierze Chrześcian, to ieſt przez przytomność rzetelną y mieyſcową Ciała ſwego, ktore wziął na ſię dla zbawienia naſzego. Tu w Maieſtacie nieograniczonym ieſt ukryty, tu mu Aniołowie ſłużą, tu ſię zbliżyło Niebo, tu Dwor Krola Krolow tu Brama, do Raiu. O! z iaką tedy ſkromnością nie powinniśmy ſię tu ſtawiać, a oraz ſprawiać przed Tronem tego Pana zaſtępow? y ieżeli Aniołowie pokoiu czynią mu powinną adoracyą podczas ſtraſzney Taiemnicy S. Ofiary, my za ktorych On grzechy ſamego ſiebie poświęcił Oycu ſwemu, niepowinniżeśmy oddawać mu iak naygłębſze pokłony uniżoności naſzey? Nie ieſt że to tu mieyſce zebraniem wiernych na to do świątnicy Pańſkiey zgromadzonych, ażeby podczas w ſpaniałych Kościoła Bożego obrządkow iak naynabożnieyſze uczynili wyznanie wiary przed BOGIEM ſwoim? a zatym żeby tu nie przychodzić tylko dla modlenia ſię,

dla wzdychania, dla padania na twarz, y dla oświadczenia swoiey boiaźni y swego poddaństwa przez nie naruszone milczenie, pod czas modlitwy, przez skromność w odzieniu, w ułożeniu y patrzaniu, nareście przez poświęcenie wszystkiego owego czasu na chwalenie naywyższego? ponieważ Maiestat ktoremu się tam cześć oddaie iest nad wszystkie maiestaty Krolow z tąd Chrześcianie miarkuycie wasze powinności, a z nich wnoście sobie wasze występki, bo ia nie śmiem, wszakże to śmiem mowić że ieżeli iesteście tak nieszczęśliwi że śmicie tu przychodzić z ową libertyńską śmiałością y z ową szumną postawą bez wstydu y bez wstrzemięzliwości, słowem bez pobożności serca osobliwie gdy Chrystus na Ołtarzu prezentuie się wam uniżony y zakryty pod zasłoną Sakramentu, a ieszcze dla miłości waszey; tedy prożno się chlubicie że iesteście wierni, a że temu BOGU ktory sam tylko czci godzien gorszą cześć oddaiecie, a niżeli bałwochwalstwo y grubość narodow, swym mniemanym

y fał-

y fałszywym Bożkom. A nie tylko Kościoł ten Maiestatu Boskiego iest mieyscem, ale nad to Opatrznosci Boskiey. Uważałem dla czego Daniel w niewoli będąc gdy modlitwę czynił, zawsze się ku Kościołowi Jerozolimskiemu obracał, także Ezechiasz, Krol ciężką złożony chorobą chcąc BOGA ubłagać, ku Kościelney na łożku obrocił się ścianie, alboż to bez takiego obracania nie mogli BOGU modlitwy oddawać? mogli zaiste, ale ponieważ wiedzieli y wierzyli że Opatrzność Boska w Kościele mieysce sobie założyła tam iey tedy szukali, ieżeli nie ściem bo nie mogli, sercem przynaymniey y afektem skierowanym. O! gdyby mi się godziło te łaski y dobrodzieystwa zdrowia, życia y fortuny ktore BOG w tych murowanych Kościołach uciekaiącym się zwykł świadczyć, teraz wyliczyć, ale raczey obracam do was mowę dusze Chrześciańskie, ktore to czuiecie ciężar waszych dolegliwości y waszych prawdziwych potrzeb, chcecież powodzenia doczesnego y wiecznego? szukaycie go w Kościele,

chcecieſz być uzdrowieni co do duſzy! o to macie lekarza w Sakramencie Ołtarza, chcecież być pocieſzeni co do ciała w troſkach y utrapieniach waſzych? oto Pocieſzyciel naypewnieyſzy, słowem z BOGIEM ci to ludzie ſprawę macie, przed BOGIEM ſię tu ſtawiacie, od niegoż oczekuycie powodzenia waſzych zamysłow y odpuſzczenia wam waſzych grzechow, ale pamiętaycie dobrze w iakim przybraniu y przyſpoſobieniu macie tu przychodzić modlić ſię, to ieſt błagać BOGA, żebrać, kołatać do drzwi iego, y przekładać mu nędzę duſzy waſzey, oto zwynurzeniem ſię przed nim ſerca, przez waſze pragnienia, bardziey niżeli przez waſze słowa, przez wſtydzenie ſię waſzey nieumieiętności y oſchłości, przez żal za waſze grzechy, przez ufność w pomocy miłoſierdzia iego y w poſiłku łaſki iego. Nareście Kościoły naſze ſą mieyſcem dobroci y miłości Boſkiey ku nam, zobaczmyż co pobożność ſerca naſzego powinna uprzeymości ſerca Boſkiego ktore ſię nam daie w Kosciołach! zdaie ſię Chrześcianie że

wſzy-

wſzyſtkie mieyſca świata wſławione niegdyś przez nayznacznieyſze dzieła uprzeymości y dobroci Boſkiey, ſą niby wraz zebrane y zamknięte w Kościołach naſzych, y ieżli tamtych mieyſc iuż nie ma, tedy ieſzcze znayduią ſię też ſame ſkutki ſzczodrobliwości Boſkiey dla ludzi, też ſame wylewania ſię dobroci ſerca iego, ktore to ſpływaią na nas w obięciu Kościołow, poſłuchayciez mnie: Tu Aniołowie zſtępuią z Nieba iako niegdyś zſtępowali po drabinie Jakobowey, przybywaiąc na pomoc ludziom, y znowu wſtępuią do Nieba zanoſząc tam pragnienia y modlitwy ludzkie. Tu ieſt ſkrzynia Teſtamentu gdzie ſię zawiera nie iuż manna y Tablice Prawa, ale BOG dawca Prawa, ale prawdziwa manna z Nieba, prawdziwy chleb ludzki y Anielſki. Tu ieſt on Dom mądrości wyſtawiony na ſiedmiu Kolumnach, gdzie ſiedm Sakramentow zbawienia udziela ſię Chrześcianom. Tu ieſt Sadzawka Betſaidy, gdzie bez biedzenia w oczekiwaniu czaſu zſtąpienia Anielſkiego y poruſzenia wody, zaraz za wyściem

na świat

na świat grzeſznicy, odbieraią łaſkę niewinności y uzdrowienia od grzechu pierworodnego. Tu żłobek ow gdzie Chryſtus niby w pieluſzkach w obcych przypadkach ukryty odbiera pokłony, od Krolow rownie iako y od ubogich paſtuſzkow. Tu ieſt wieczernik, gdzie ſię daie na pokarm wiernym, ſłowem, tu ieſt owa Kalwarya gdzie ſię ponawia ofiara krzyżowa. O! z iakiemiż tedy poruſzeniami umyſłu y ſerca, z iak gorącemi afektami niepowinniśmy tu przychodzić? nauczmy ſię ich od SS. trzech Krolow y paſtuſzkow, ktorzy ſzukali z wiarą nowo Narodzonego Zbawiciela, nauczmy ſię ich od SS Apoſtołow, ktorzy z Rąk ſwego Nauczyciela przyimowali Nayświętſzy Sakrament Ciała iego, o! z iaką gorącością ducha? z iakim pragnieniem? z iakiemi pokłonami? Nareście bierzmy ich wzor od Nayświętſzcy Matki iego, od iey Towarzyſzek y od ulubionego mu ucznia, ktorzy wſzyſcy patrzyli na niego oddaiącego ſię na Krzyżu na ofiarę za zbawienie ludzkie. O! z iakiemi wzdychaniami? z iaką uprzeymością? a

nade-

nadewszystko Chrześcianie moi pierwey niżelibyście mieli odważyć się na zgwałcenie tego mieysca S. stawcie sobie w myśli, że to iest mieysce wybrane w całym świecie, gdzie serce Boskie zostaie złożone, gdzie iest Opatrzność, gdzie mieszka Maiestat, gdzie przyieliście Chrzest S. y odrodzenie w Chrystusie, gdzieście się nauczyli nauki zbawienia, gdzie przychodzicie szukać nieśmiertelności, gdzie się udaiecie żebrać łaski y zagładzenia grzechow waszych, pomniycie nakoniec że to iest wasze ostatnie pomieszkanie y mieysce ucieczki dla waszego ciała gdy go żyiący wyrzucą z pomiędzy siebie, w łonieć to ktorego Kościoła w kąciku iakim tey ziemi świętey oczekiwać wam chwili zmartwychwstania waszego y sądu ostatniego. O! iaka dla was będzie pociecha, kiedy wyszedłszy z podfundamentow Kościołow tych, y z podzamknięcia grobow waszych będziecie mogli wołać iako tam wyrażeni u Jeremiasza Proroka: *Kościoł Pański iam Chrześcianin, tu Dom BOGA moiego*, oto Chrzcielnica gdziem

przyiął

przyiął wiarę, oto Ołtarze u ktorych potyle razy modliłem się w życiu, oto ten stoł S. do ktoregom przystępował y przyimował Ciało JEZUSOWE, oto Sądowa Stolica namiesnictwa Chrystusowego, u ktorey złożyłem winy moie, spowiadałem się grzechow moich, opłakałem zbrodnie moie, o! co tu pobudek do ufności dla was, ktorzy iesteście z powinnym względem y poszanowaniem ku Kościołom Boskim. Ale czas iuż wielki przypatrzyć się trzeciemu Kościołowi a ktory ia nazwałem Kościołem Boskim stworzonym.

CZĘSC TRZECIA.

S. Paweł daie znać otym pytaiący się w te słowa, *czyliż niewiecie że Kościołem Boskim iesteście, że Duch S. mieszka w was? że noście w ciele waszym BOGA?* tego Kościoła budowanie zależy na stworzeniu człowieka, poświęcanie na Chrzcie S. gdzie BOG łaskę poświęcaiącą wlewa, poszanowanie na chronieniu się grzechu śmiertelnego. Tenże Kościoł stworzony ma to wszystko

co y

co y murowany, ieſt nayprzod Domem y mieſzkaniem BOGA przez łaſkę, ma fundament ktorym ieſt wiara w duſzy y pokora, mury y ściany iego ſą rozmaite cnoty, bo iak przez ściany Kościoł murowany uchroniony bywa, tak przez cnoty Kościoł ten żywy ochrania ſię od napaści ſzatańſkich, okna iego ſą oświecenia duſzy przez ſłowo Boſkie y natchnienia Ducha S. filary iego ieſt ſtateczność w dobrym y boiaźni Boſkiey, ochęduſtwo, ieſt czyſtość ciała y duſzy, ſklepienie ieſt miłość BOGA y bliźniego, ktora ieſt związkiem doſkonałości, Krzyż iakoby na wieży tego Kościoła ieſt ſzukanie w krzyżu iedynie chwały Chryſtuſowey, Ołtarz ieſt ſerce naſze na ktorym BOGU ofiarę dziękczynienia y chwały ofiarować mamy, zgoła iak mowi Aug. S. *cokolwiek ſię w Kościołach rękami budowanych dzieie, to wſzyſtko ſię w nas Duchownym budowaniem wykonywa.* Już uczyńmy zbawienne wnioſki. Jeſteś nayprzod Chrześcianinie Kościołem Boſkim co do duſzy, więc BOG powinien mieſzkać w rozumie twoim w

woli

woli y w pamięci twoiey, więc powinieneś to rozumieć, tego chcieć y o tym pamiętać, co BOG chce y co się iemu podoba. Jesteś powtore Kościołem Boskim co do ciała, więc ciało twoie powinno być czyste y od wszelkiey grzechowey skazy dalekie, maią być oczy, uszy, ięzyk y ręce niepokalane, uważ daley: *Kościoł Boży Swięty iest, ktorym wy iesteście* mowi S. Paweł, przez co daie ci znać że na Chrzcie S. wziąłeś od BOGA łaskę ktora cię poświęciła, Synem Bożym przysposobionym uczyniła, o! iakiegoż starania y czuyności niepowinienbyś przykładać na dochowanie tak drogiego skarbu y kleynotu? uważ na koniec iako ten ktory gwałt Kosciołowi murowanemu, poświęconemu czyni, zarabia aby go zgubił BOG iak mowi S. Paweł: *ieżeli kto Kościoł Boży zgwałci zatraci go BOG:* tak y ty gdy duszy y ciału twemu bez prawie czynisz, zarabiasz na zgubę wieczną. Pomyślcie tu Chrześcianie moi gdyby teraz w oczach waszych nie cnota iaki, w padłszy do Kościoła tego, obrazy rąbał, rozdzierał, Sakra-
ment

ment Ciała y Krwie Chrystusowey deptał, naybrzydszym kałem te S. Ołtarze szpecił' czyliżby u was samych niebył godzien aby za takową zuchwałość y y świętokradztwo niewyirzał z Piekła? owoż toż samo czyni Chrześcianin ktory się na grzech śmiertelny odważa, rozdziera on Obraz Troycy Nayświętszey w sobie wymalowany, przez stworzenie, depce Krew JEZUSOWĄ na duszę swoią wlaną przez odkupienie, obrzydliwszy nad wszystkie całego świata szpetności grzech śmiertelny tłoczy w serce, w to serce ktore było Ołtarzem Ducha Nayświętszego, o! grzeszniku iakaż rowna tey tak wielkiey zbrodni kara będzie? Na co ci się przyda że iesteś y żyiesz w Kościele S. Katolickim, kiedy iak ow pień uschły wogrodzie stoiący daremnie ziemie zastępuiesz y gorszysz ią bezecnością życia twego, na co ci się przyda że bywasz w Kościele murowanym kiedy tylko imie masz że żyiesz, aty zgniłym trupem iesteś y iuż porzuconym w oczach Boskich.

L Ztym

Z tym wſzyſtkim o! Boże dobry niech będziemy Kościołem twoim, Kościołem S. O Kościele powſzechny woiuiący niech w tobie żyiem y umieramy, o Kościele murowany ktory Maieſtat oczy y ſerce Boſkie zamykaſz w ſobie, wyiednay nam u Maieſtatu Boſkiego łaſkę, w oczach iego wzgląd, w ſercu iego przychilność y wieczne kochanie. Niech ſię to ſtanie o Boże Wſzechmocny przez zaſługi przedziwney y Przeczyſtey Matki MARYI. Przez zaſługi SS. Pańſkich, ktorych tu Obrazy y Relikwie w Ołtarzach ſzanuiemy, przez zaſługi tych ludzi a wybranych twoich ktorych tu ciała ſpoczywaią. Niech ſię to ſtanie przez Pana y Zbawiciela naſzego ktoremu w Nayświętſzym Sakramencie utaionemu oddaiemy teraz wſzyſcy przepaścisty pokłon adoracyi, y nadzieię proźby naſzey naywięcey w Męce y zasługach iego pokładamy Amen.

KAZA-

KAZANIE
DRUGIE
NA
POSWIĘCANIE KOSCIOŁA

Hodie huic Domui ſalus a DEO facta eſt. Luc. 19. c.
Dziś zbawienie ſtałoſię temu Domowi.

TO co ſię w Domu Zacheuſza ſtało, ieſt wielki y konieczn:e potrzebny, interes czyli ſprawa zbawienia; a ktora uſtawicznie dzieie ſię w domach Bożych, czyli w Kościołach BOGU poświęconych. Jeżeli bowiem trzeba, iakoż trzeba do zbawienia, boiaźni, ufności y miłości tedy tych cnot nigdzie pewniey nabyć niezmożemy iako w Kościołach, tu bowiem złożone ieſt Jmie, oczy y ſerce Boſkie. Albo raczey tu mieſzka Maieſtat, Opatrzność y ſerce Boſkie, Maieſtat pobudza do boiaźni, Opatrzność dodaie ufności, ſerce Boſkie wznieca miłość, a iakże

ſię tedy w Kościele nie zbawić? y znowu gdyby był w Kościele ſam tylko Maieſtat, moglibyśmy ſię zaiſte lękać; ale bez korzyści, gdyby były ſame tylko oczy, nie doſyć moglibyśmy ſię ſpodziewać, ależ bo to tu Maieſtat, oczy y ſerce Boſkie razem; czyliż to tedy nie wielka pomoc do zbawienia? Maieſtat napełnia poważeniem ſiebie, Opatrzność oćca wſzyſtką potrzebną ufność, miłość Boſka ciągnie do ſiebie ſerce naſze. Z tym wſzyſtkim coż ſię prze BOG dzieie, że my Chrześcianie przy tey obfitości y doſtateczności zbawienia, zawartey dla nas w obięciu Kościołow, y przy wſzyſtkich ſkutkach ſzczodrobliwości Boſkiey, ieſteśmy poſtaremu y żyiemy ubogiemi właſkę, nie mamy ni ſił, ni światła, ni czucia, słowem że ſię nam tak trudne, a wielekroć nie podobne zdaie toż zbawienie naſze? Zkąd to pochodzi? y co tego za przyczyna? być to muſi że albo nie wierzemy wcale, że to ieſt mieyſce wybrane w całym świecie, świątynia y przybytek, gdzie BOG ſam mieſzka, albo nie doſyć wierzemy, że BOG

prze-

przebywa tu z Opatznością, y miłością swoią ku nam, albo że nareście nie znaiąc się na świątobliwości Kościołow naszych, y na powinności ich szanowania, lżemy ie przez brzydkość nieuczciwości naszych ktore tu popełniamy. Owoż ia przy doroczney uroczystości poświęcenia Kościoła tego murowanego, żebym wam okazał tę obfitą dostateczność ku osiągnieniu zbawienia, ktorą w Kościołach Boskich znayduiemy, a oraz żebym zniosł tę występki, ktore tamuią skutek szczodrobliwości Bokiey, zawartey dla nas w Kościołach, wnoszę tę trzy na dusze Kazanie proste uwagi. Pierwsza *w Kościele iest Maiestat Boski, więc do Kościoła przychodzić potrzeba, z pokorą poszanowaniem, y z nabożeństwem.* Druga *w Kościele iest Opatrzność Boska, więc tu się wszystkim uciekać potrzeba oratunek, y pociechę w potrzebach duszy y ciała.* Trzecia *w Kościele iest serce Boskie, więc nic słuszniey szego iako do Kościołow uczęszczać na zadwięczenie tam przychilności serca Boskiego.* Jeżeli w tym przysposobieniu boiaźni, ufności y miłości garnąc się będziecie odtąd do

domow

domow BOGU poświęconych, tedy one będą dla was rownie, iako y dla Zacheuſza Domem łaſki y zbawienia. Swiątynio Troycy Przenayświętſzey Nayświętſza M. Panno Ciebie BOG poſtanowił przed wieki za żywe pomieſzkanie Syna ſwego Ciałem ſtać ſię maiącego, y tyś go nosiła w nayczyſtſzych wnętrznościach twoich, iak w Domu wyſtawionym y zbudowanym od ſamey mądrości Boſkiey, uproś mi łaſkę mowienia o tym pożytecznie y BOGU na więkſzą cześć y chwałę.

PIERWSZA UWAGA.

Lubo BOG przytomny ieſt po całym świecie, iego iednak przytomność uznaie ſię być oſobliwiey przywiązana do pewnych mieyſc, przeto że ſię tam daie poznawać przez znacznieyſze ſprawy. Y takowe ſą względem BOGA Nieba, ktore uczynił na roſpoſtarcie tam ſwey chwały, y Kościoły, ktore poſtanowił, na odbieranie tam pokłonow, y na przyimowanie proźb ludzkich. Zatym Kościoły zwa-

żaiąc ie iako Dom na mieſzkanie BOGU oddany y poświęcony, ſtaią ſię nam drożſze y godnieyſze naſzego względu, niżeli cały oſtatek świata, ato dla oſobliwſzego tam przywiązania przytomności Boſkiey, to ieſt: nie tylko przez iego niezmierność, przez iego potęgę, y przez nieſkączone przenikanie iego rozumu, iako y na każdym mieyſcu, ale ieſzcze obyczaiem oſobliwſzym, y ſzczegulnym wierze Chrześciańſkiey, czyli przez przytomność rzeteną y mieyſcową ciała ktore wziął na ſię dla zbawienia naſzego. Kościoły zatym ſą to przybytki S. ponieważ ſą naznaczone dla złożenia tam wſzelkiey czci godnego Ciała Pańſkiego; ktore tam ieſt iako Sakrament y iako ofiara: iako Sakrament, w ktorym BOG Człowiek ieſt obecny w Oſobie ſwoiey, y daie nam to Ciało ſwoie do pożywania. Jako ofiara w ktorey tenże BOG Człowiek, ieſt ofiarowany za nas tak, iak był na Krzyżu y ſtaie ſię ofiarą naſzą y odkupicielem. Gdy tedy idziemy do Kościoła, dokądże to idziemy y poki tam zoſtaiemy,

na iakimże to mieyscu iesteśmy? oto idziemy się stawić przed oblicze BOGA, ktorego uznaiemy za Pana, zupełnie władnącego ciałem y duszą naszą, życiem, zdrowiem, szczęściem y śmiercią, naszą, ktory posiada w sobie, wszystkie doskonałości naypomyślnieysze, od ktorego pochodzi wszystko, cokolwiek iest szacownego, wdarach natury, łaski y chwały. Przed ktorym musiemy kiedyś stawić się na odebranie nadgrody lub karania za nasze uczynki. Ktory za narzędzia zemst swoich, ma ognie y kary wieczne, przed ktorym na Ołtarzu wystawionym, albo w Cimborium zamkniętym, y ukrytym pod zasłoną Sakramentu, a ieszcze dla miłości człowieka, Aniołowie pokoiu, w przepaści się niczego spuszczaią, Serafinowie oblicze swe zasłaniaią, wszystkie mocy Niebieskie y Duchowne siły, niskie mu swe ukłony oddaią. To kiedy my należycie uważemy, o! iakbyśmy tu trzymać się powinni, w skromnym (dla uszanowania maiestatu tego Pana) ułożeniu ciała, znachiloną głową, z złożonemi rękami,

słowem

słowem w postaci kłaniaiących się mu pokornie; iakbyśmy tu powinni zachować głębokie milczenie, iak zasłaniać sobie twarz wobecności BOGA tak wielkiego, tak gorliwego o chwałę swoią, tak surowego w karaniu, tak wolnego wzażywaniu mocy swoiey y władzy? Jakbysmy powinni zawarte trzymać oczy na wszystkie obce widoki, aby ie mieć obrocone do tego iedynego y nayś. celu czyli BOGA Sakramentalnego, z ktorym sprawę mamy; przed ktorym się tu stawiemy, y od ktorego oczekiwamy powodzenia naszych zamysłow, y odpuszczenia nam naszych występkow? nareście iakbyśmy powinni usiłować, żeby cała powierzchowna postać, y skromność w ułożeniu zmysłow, wchodzeniu y patrzaniu ściągały się ku oddaniu czci iemu, y ku upokorzeniu nas samych przednim, wspomniawszy sobie na nikczemność y podłość swoią, na proch y popioł, ktorym są wszyscy ludzie y na te nic, ktorym są przed nim wszystkie narody świata. Ale mało na tym ieszcze. Albowiem krom ułożenia po-

wierzchownego, w tak ścisłym przestawaniu z Panem BOGIEM w Kościele; możemysz dopuścić żeby myśl nasza rosproszona tu y owdzie się wałęsała? a niemiała się ku niemu; y nieprzykładała się do rzeczy Swiętych? żeby afekty nasze miały za cel, niewiem kogo, a nie iego samego? żeby słowa nasze nie były, albo gorące proźby y wychwalania Naywyższego, albo śpiewania y dziękczynienia obrocone ku niemu, ale ku zabawom y staraniom światowym? ach na innych mieyscach wszystkich, w domach waszych, czyńcie co chcecie; wolno wam zabawiać się rzeczami, y potrzebami według stanu waszego, wolno szukać widowisk służących ku rozrywce, lubo y tam nie wolno wam bawić się onemiż aż do obrazy Boskiey. Ale na mieyscu Swiętym, ale przy Ołtarzu Boskim, ale tam gdzie on złożył Tron swoy, gdzie więcey ma prawa do względu y baczenia na siebie, niżeli nawet na Tronach swoich Krolowie, gdzie bardziey iest czuły na krzywdy ktore mu bywaią wyrządzone przed obliczem iego,

iego, niżeli bywaią czuli Monarchowie nawykroczenia, ktore się popełnia, na ich Pałacach y w ich oczach; czyliż podobna żeby oko Boskie, nie miało w mowić w was postawę względu, wstrzymania się, y poszanowania? prawda że dozor tego oka Boskiego, bardzo często względem was iest daremny w domach waszych y na publikach, przy stole y w kompaniach, wrożnych zgoła zaplątaniach w wasze interesa gospodarskie, domowe, prywatne lub publiczne, ale czyliż podobna żeby te oko nieznalazło na swiecie, ani iednego mieysca, ani nawet Kościoła y Ołtarza samego, gdzieby wam mogło wyperswadować; że was tu widzi, że poznaie wszystkie myśli wasze, przenika skłonności serca, słyszy słowa, świadkiem iest sprawowania się waszego, y że ztego wszystkiego, wyciąga po was słuszney daniny czci sobie powinney. Nauczmy się tego względu y tey czci należytey BOGU, z przykładu OO. starodawnych: Jakob Patryarcha uyrzawszy przez sen tylko Pana, y ową drabinę Taiemnic Niebieskich

ſkich pełną przez ktorą Aniołowie wſtępowali do Nieba, y napowrot zſtępowali na ziemię, cały boiaźnią przeięty zawołał *o! iak to mieyſce ſtraſzne ieſt tu brama ieſt do Nieba y Dom Boſki*: o iakieſz dopiero zdania boiaźni y poſzanowania w mowić w nas powinna, rzetelna, w Kościołach przytomność Sakramentalnego BOA? Podźmy daley, kiedy Moyżeſzowi obiawił ſię Pan BOG, y z krzaku goreiącego dał mu ſię ſłyſzeć wte słowa: *Ja ieſtem BOG Abraama*, w tym punkcie o co go za podziwienie y ſtrach ogarnął? w świętym owym przeſtrachu, ſam odſzedłſzy prawie od ſiebie, twarz ſobie zaſłonił, rzucił ſię na ziemie cały, słowa od zadumienia y trwogi nieprzemowił, nieśmieiąc y głowy podnieść, ani oka tam obrocić, ku płomieniowi temu, w ktorym poznał Pana. O iakżeby dopiero powinna wſkroś nas przeniknąć żywa y mocna wiara, iaki ſtrach y boiaźń ogarnąć umyſł y ſerce? ilerazy tu przychodziemy do Kościoła, y zbliżamy ſię nie iuż do krzaku, ale do ſamego
Ołta-

Ołtarza, tam właśnie gdzie, sam Pan y BOG nasz spoczywa. Y ieżeli Dawid stoiąc przed obecną sobie Arką Pańską, ktora figurą tylko była Sakramentu Ołtarza, zdobył się przecię na taki afekt pokory że mowił: *przed Panem, ktory mnie obrał sobie . . . . uniżać się będę* o iakże dopiero dusza prawowierna (wzruszona y tym żywiey pobudzona, przez uniżenie się dla niey w Sakramencie Ołtarza Pana swego y BOGA swego) iak mowię nie ma odzywać się do niego: *uniżaß się aż ku podłości moiey y dla mnie o moy Panie, a ia czemuż przed tobą y dla ciebie nie mogę się pogrążyć aż do samego dna ziemi, na oddanie ci nayniżßego pokłonu? czemuż, nie iest to w mocy moiey wßystkie narody całego świata stawić przed oblicze twoie, żeby ci tu moy Panie, świat cały wraz ze mną powinną oddał adoracyą.* Oto są wzory dla was, za ktoremi iść macie, a ieżeli od starodawnych OO. poydziemy do pierwiastkowych Chrześcian, od ktorych wzieliśmy S. Depozyt wiary, czego się tam nie nauczemy o tym względzie ku Kościołom? moy Boże! iak oni Domy tobie poświęcone nieszanowali?

wali? z iakim Duchem nieprzychodzili oni do nich? żaden nie wszedł do Kościoła poki oręża nie odpasał, każdy umył ręce w wystawioney przy drzwach iego umywalni, daiąc przez to znać: że każdy chciał czystym, przed oblicze Pańskie wniść sercem. Każdy pierwey prog Kościelny pocałował, niżeli na niego stąpił, w Kościele zaś żadney mowy, witania się, dopieroż kłaniania, a tym mniey oglądania się albo spania iako teraz nie było; dla czego iako S. Klemens pisze w Księdze osmey: kilku Diakonow chodziło po Kościele, tego iedynie przestrzegaiąc, aby iakiego szelestu, y głośnego chodzenia niebyło; coż dopiero rozmow niepotrzebnych, dopieroż śmieszkow y żartow; ale wszyscy zgodliwie śpiewali, wszyscy trwali iedno, myślnie na modlitwie, wszystkich serca przeięte były gorącą miłością y uprzeymością ku BOGU, tak dalece: że świątobliwość y skromność ta ktora w ich sercu mieszkała, powierzchownie się oraz na twarzach ich wydawała. Y tak to pierwsi wierni, a wierni zwyzna-

nia a nie tylko z Jmienia zachowali się względem Kościołow, poświęconych na cześć BOGU, lecz nareście kiedy my porownać się zechcemy zniemi, o iakiż to wstyd y chańba dla nas? a oraz o iakie zelżenie świętości y przybytku Pańskiego? bo mamże mowić o tym, co za mienia teraz Kościoły BOGA żyiącego y Domy Pańskie, w domy do zabaw potocznych y do rozrywek służące, albo w mieysca gdzie się czas (wyznaczony na chwalenie nayWyższego) na samych więc rozmowach, rozrywkach y prożnych zabawach trawi? w samey rzeczy: Tu czym się proszę bawi tylu ludzi przychocych umysł? iakie bywaią ich myśli? płoche, nie uważne, a prawie ustawicznie rostargnione. Jakie daley bywaią zdania y afekta serca? częstokroć wcale prożne, y światowe, a nieraz zmyślności pełne y złości w sobie. Już mieysce się daie w sercu upodobaniom taiemnym, iuż pragnieniom niegodziwym, iuż skłonnościom obłudy z Herodem, zdradziectwa z Judaszem, chciwości y łakomstwa z żydami y cel-

nika-

nikami. Tamże ieſzcze w Kościele co za materya przeſtawania z innemi bywa? Oto zoſtawiwſzy Kapłanom ſprawowanie nayś: Taiemnic, spiewanie chwały BOGU, poświęcanie Ciała y Krwie Pańſkiey, a oraz ofiarowanie iey za ſiebie y za innych, oniż ſami, za ktorych ſię oddaie BOGU ta ofiara, prożnemi, a wielerazy rozwiązłemi wcale bawią ſię rozmowami. Y gdy Kapłani głoſy ſwoie ku BOGU podnoſzą, oni ſię też w głos ſłyſzeć daią; nie żeby ſię znimi razem modlić mieli, ale żeby ſię wolnicy nagadali, naśmieli, ucieſzyli. Dopieroż z iakim znieważeniem nayś: Taiemnic przyidzie ſię w nich napatrzyć owego głowy kręcenia, aby widzieli wſzyſtko co ſię w koło nich dzieie, a nie co ſię dzieie przy Ołtarzach. Jeżeli padną tedy nie tedy na kilka momentow na kolana, tedy ieſzcze ſię prędzey porywaią; ieżeli ſiędą tedy obracaią ſię na wſzyſtkie ſtrony, tak iak ſię im podoba, albo iak wygodniey. A cożbym dopiero miał mowić, gdybym wſkroś mur zaſłaniaiący przebił, gdybym miał wyiawić

owe

owe uczynki nieprawości, y owe ſprawy ciemności, ktore kryią ſię przed oczyma ludzkiemi, ale ktore utaić ſię nie mogą przed obliczem Boſkim? Boć ty wſzyſtko widziſz Panie, y oczy twoie bardziey wſzyſtko przenikaią, niż miecz oboſieczny, gdy ſię czego dotknie. Ale coż tam widzą te oczy twoie Boże, ktory ieſteś wſzelkiey czyſtości źrzodłem? ach! rzućmy raczey zaſłonę na te wſzyſtkie obrzydliwości Chrześcianie moi: a opłakuymy ſtan co raz bardziey na złe nachilony, ſtan żalu godny ſynow Kościoła tego, albo raczey nas ſamych, wſpoł braci y wſpoł dziedzicow Chryſtuſa. Myć to ieſteśmy ta kochana trzoda iego, uczniowie iego w ktorych on pakładał pociechę ſwoią, chwałę ſwoią, korone ſwoią, a od ktorych poſtaremu, miaſto odebrania czci ſobie y domom ſwoim powinney iako ſię ſpodziewał, wielerazy w nich zelżony y znieważony bywa przez nieuſzanowania naſze. Albo tedy zdobądźmy ſię na nową dziś gorliwość o honor domu iego, y wſpomnia-

wſzy ſobie, na przeſzłe iego nieuſzanowania nadgradzaymy mu ie, nieprzychodząc tu nigdy, tylko z pokorą ſkromnością, boiaźnią y z duchem nabożeństwa, bo w Kościele ieſt Maieſtat. A nad to tu ieſt Opatrzność więc tu ſię wſzyſtkim uciekać o ratunek wpotrzebach tak duſzy, iako y ciała. Oczym

DRUGA UWAGA.

Ze BOG obowiązał ſię opatrywać potrzeby dzieci ſwoich, przez nayzdolnieyſze ku ubeſpieczeniu, y chwyceniu ſię nas obietnice ſwoie, uznaiemy go w tym punkcie tak wiernym, że nie znaydziemy wewſzyſtkich czaſach, by iednego człowieka godnego noſić na ſobie Jmie Syna Boſkiego, ktoryby w oſtatnich ſwoich potrzebach, niedoznał ſię wſpartym ręką naywyżſzey Opatrzności iego: ale żeBOG oſobliwiey w Kościołach zwykł udzielać takowe ſzczodrobliwości ſwoiey ſkutki, uczyńmy tu uwagę nayprzod na tę cuda ktore BOG często czynił w Kościołach kwoli tych, ktorzy go tam

czcili y wzywali. Pewna to o Jzraelitach że skoro oni usłyszeli o następuiących na się narodach nie wiernych, skoro nieprzyiaciel zbliżał się; natychmiast ze wszystkich stron Krolestwa zbiegano się do Jeruzalem, dla pokłonienia się tam BOGU, ci zaś co tam iść nie mogli, żeby przynaymniey zdaleka przyłączyli się do publicznego nabożeństwa; padali y oni y dzieci ich, na twarz obrociwszy się ku Kościołowi. Tam Jozafat z ludem swoim zebrał pomocy z Nieba, y zaraz niezliczone nieprzyiacielskie woyska swemi własnemi zabiiały się rękami. 2. *Paralip:* 20. Tam Ezechiasz Krol ciężką złożony chorobą, szukał powrotu zdrowia, y szczęśliwie go otrzymał. Tam onże wołał do BOGA o zemstę na bluźnierstwo Rapsacessow y na tychmiast Anioł, z ognistym mieczem wręku uderzył na woysko nie wiernych *Isai:* 37. 14. Tam się obracał sercem y afektem Daniel, gdy w niewoli będąc modlitwę czynił do BOGA, pytam się; a dla czegoż to; ci tu wyliceni brali wszyscy ucieczkę w swoich po-

trzebach do Kościołow; y w nich przez ſwe modlitwy y wzdychania ſzukali pomocy w ſwych dolegliwościach? dla tego Chrześcianie moi, wiedzieli bowiem dobrze y wierzyli, że Opatrzność Boſka, w Kościele mieyſce ſobie założyła, tam iey tedy ſzukali. Jeżeliż tak ieſt, więc tu ſię wſzyſtkim uciekać potrzeba, tu kto chce powodzenia doczeſnego, fortuny, zdrowia, długiego życia, tu ſzukać go ma w Kościele; ponieważ tu ſię uciekaiącym zwykł BOG świadczyć rozmaite ſwe dobrodzieyſtwa. Ale nareście o co to za wywrocenie należytego porządku, kiedy Chrześcianie, ci ktorzy wyznaią BOGA Oycem powſzechnym, opatruiącym potrzeby powſzechnie wſzyſtkich, y każdego wſzczegulności, poſtaremu pominąwſzy BOGA źrzodło obfite, wſzelakich łaſk y darow, doświadczenie ſzczęścia ſwego wguſłach, y zabobonach pokładaią? kiedy nieudawſzy ſię pierwey do Kościoła, duſaiąc omylnym ſtaraniom ſwoim, radom y przemyſłom ludzkim, roſpoczynaią więc ſprawę taką od ktorey zawiſł ho-

nor y

nor y fortuna, nieszczęśliwi y nierozumni, y coż wam czart bez BOGA dać może? iżali nie same piekło? co wam ludzie pomogą w ktorych pokładacie nadzieię, ieżeli BOG nie zachce? ieżeli owszem rosproszy rady y zamysły ich? Raczey tedy w BOGU pokładaycie ufność, tu się przed Tron iego gromadzcie, tu przy nogach iego polecaycie mu potrzeby wasze, tu złożcie rozmaite troski, o powodzenie zamysłow waszych, fortun, Domow y Rol waszych, o wszystkie zgoła te doczesności. Zostaie mi ieszcze pokazać w niewielu słowach, iako nadto, tu w Kościele iest serce Boskie, a zatym tu uczęszczać potrzeba, dla oddania BOGU miłości za miłość.

TRZECIA UWAGA.

Chrześcianie moi: kiedy ia wam rzekę, że BOG tu wszystkie prawdziwie kochaiącego serca wykonywa ku nam własności; czyliż przy tym domie Bożym serce wasze na tysiąc pociech nie wyskoczy? w samey rzeczy,

tu BOG

tu BOG Pasterzem duſz naſzych, pokarmem naſzym, ucieczką naſzą, pośrzednikiem wſtawiaiącym ſię za nas u Oyca ſwego. Tu iako przyiaciel znaywiękſzemi przy ſpowiednicach godzi ſię grzeſznikami, daruiąc im urazy; Tu iako oblubieniec nayczyſtſzy, niewinne y wierne ſobie zaślubia duſze. Tu iako Ocyiec nayłaſkawſzy, karmi dziatki ſwoie chlebem Anielſkim, y ſłowem nauki ſwoiey. Tu iako Zbawiciel przyodziewa łaſką poświęcaiącą y daie dziedzictwo Niebieſkie. Tu iako przewodnik pokazuie drogi beſpieczne y ścieſzek ſwoich uczy nas, abyśmy ſzli niemi y iego doſzli. To kiedy my należycie uważemy Chrześcianie moi: czyliż to podobna, żebyśmy nie oświadczyli mu wzaiemnie uprzeymości naſzey; y nie wylewali przed nim ſerca naſzego? ach Chrześcianie oto Zbawiciel ktory z tylu pzzyczyn godzien ſerca naſzego, ktory ſię go tak dokupił, ktory o nie z takim naleganiem proſi nawet, on że (ktory dla ziednoczenia ſię znami przez przenayś: Sakrament, poprzedził nas podarun-

kiem

kiem ſwego ſerca, ſwego Ciała, ſwoiey Krwi y wſzyſtkiego, czym ieſt; przedtym na Krzyżu ateraz na Ołtarzu) Ten że BOG tak rozrzutny dla nas, nic nieprzemoże w ſercu naſzym? nieuczyniemyż go iego Panem? nieobrociemyż ku niemu, wſzyſtkie wewnętrzne poruſzenia y afekty ſerdeczne? cożkolwiek bądź, zakończmy te Kazanie przynaymniey, gorącym afektem mowiąc: o Domie Swięty! o Kościele pod Tytułem Krzyża zwycięzkiego BOGU na mieſzkanie oddany, iakże cię nie kochać! ktory Maieſtat, oczy, y ſerce Boſkie razem w ſobie zawieraſz; albo raczey o! Boże w Sakramencie utaiony, iak że miłością ku tobie niegoreć, ktorego maieſtat tu przytomny napełnia poważeniem ſiebie, oko opatruie potzeby, miłość ciągnie ku ſobie. Ztym wſzyſtkim doday moy Panie coraz więkſzey boiaźni, a przytym poſzanowania y miłości ku ſobie y ku Domom twoim, żebyśmy ſprawuiąc ſię z należytą ſkromnością y nabożeńſtwem, w pomieſzkaniach tobie oddanych

nych na czas, ſami zaſłużyli ſobie być pomieſzczeni w Pałacach gornego mieſzkania twego w Niebie, gdzie cię widzieć, kochać y dziedziczyć pragniemy na całą ſzczęśliwą wieczność.

AMEN.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ I. ADWENTU.

Niepodobna nam powątpiwać o Sądzie ostatecznym.

Tunc videbunt Filium hominis venientem in nube cum potestate magna & Maiestate. Lucæ 21. c.

Tedy urzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku, z mocą wielką y Maiestatem.

KOścioł Swięty rospoczyna y kończy Rok swoj Ewangeliczny, na opisaniu Sądu Boskiego; a dla czegoż Chrześcianie moi? bez wątpienia dla tego, żeby złych przywiodł do pokuty y poprawy życia, dobrych utwierdził w pobożności, nas wszystkich wzbudził, do obawiania się dnia tego, iako ze wszystkich naystraszliwszego. Zaiste przywiodłszy sobie na pamięć, te niezliczone ucisk, nieszczęścia y plagi

spra-

ſprawiedliwości Boſkiey, iakiemi nigdy przedtym świata nie karała, ktoż znas niezadrzy? kto ſię nieulęknie? Chryſtus Pan wyraźnie to w Ewangelii mowi, że dla oczekiwania tych rzeczy, ktore przychodzić będą na wſzyſtek świat, aż uſychać będą ludzie, a nawet wybrani Boſcy trwożyć z ſobą gdyby nie były ſkrocone dni one. Y niepotrzeba ſię temu bynaymniey dziwować, po tych uciſkach coś ſtraſzliwſzego naſtąpi. Bo gdy iuż świat cały ogniem zgore, gdy gwiazdy ſwoim właſnym płomieniem zapalone, y Firmament ſam ſpalą, w ktorym rozłożone były, a iako zgaſzone wągle z ſwoich mieyſc ſpadać będą. Gdy ſię ſłońce wiecznym zaćmieniem zachmurzy, a Xiężyc ſię obroci w czarną, a zimną bryłę. Gdy między tak ſtraſznym rozruchem walącego ſię świata, niſzczeiących Niebios y upadaiącey całey natury; nic iuż na ziemi ani widzieć, ani ſłyſzeć nie będzie tylko ow dźwięk ogromney Trąby, ktory oraz na czterech częściach świata zabrzmi, y wzbudzi umarłych zgrobu. Gdy Aniołowie Swię-

Swięci uszykuią iuż dobrych po prawey, a złych po lewey stronie; w ten czas się znagła Niebo na dwie części otwotrzy, a w tym się pokaże chorągiew Syna człowieczego; za ktorą y sam przyidzie, z niewypowiedzianą okazałością spuszczaiący się na świętnieyszym niż słońce obłoki; y tak zacznie strafzliwy całemu światu, nigdy przedtym niewidziany, y nigdy w tak wielkiey liczbie ludzi nie sądzony Trybunał. Ach! Chrześcianie gdy się nadtym cokolwiek zastanawiam, przyznam się wam, wszystek mi rozum ginie, gdy o tym mowić chcę; ięzyk mi y usta trętwieią. Cożkolwiek bądź, otworzmy oczy, podnieśmy głowy nasze, ku owemu świętemu obłokowi, ktory temu Sędziemu y wybawicielowi naszemu mabyć miasto Tronu. Ja dziś myślę wzywać was uroczyście, y przytym urzędownie na pompę tego dnia wielkiego. Nie dla tego to czynię, żebym was miał sądzić podobnemi, do powątpiwania o tey prawdzie, ktora ma za Rękoymią świadectwo Chrystusowe, y świadectwo wszystkich

wiekow

wiekow nigdy niepowątpiwaiących o tym. Ale że nieprzykładamy do tego żywey wiary, y nieocucamy w sobie żadnych pobudek. To iest Rok od Roku słysząc o tym Sądzie, słuchaymy o tym, iak gdyby to było powierzchowne opisanie, albo iak gdyby to, nic wcale nie należało do nas. Mowię tedy nic nieuchronnieyszego ludzie, iako sąd ostatni, oto co powinno wzbudzić wszystką czuyność y gotowość waszą. *Vigilate itaque & estote parati.* Y żebyście mnie lepiey zrozumieli, że nie o czym inszym dziś do was chcę mowić; tylko że zapewne będzie sąd ostatni, a przytym sąd ścisły y surowy, dla tego zaraz biorę się do naywiernieyszego nam świadka, czyli rozumu naszego. Miiam świadectwo wiary, ktora ma o tym obiawienie zewszystkim dostateczne, tak dalece, że niewierzyć temu artykułowi byłoby to iedno, co niewierzyć niczemu. *Biorę tylko świadectwo rozumu y sumnienia każdego zwas, ktore bądź złe, bądź dobre, są dowodnym Proroctwem o przyszłym Sądzie Boskim, a oraz o ścisłości iego.* Gotuy-

tuycież śię Chrześcianie moi, na pompę tego dnia ostatniego, maiącego rozstrząsać wszystkie inne dni, a to słuchaiąc głosu sumnienia naszego, pomnażaiąc się w wierze, poprawiąc uczynki y zabawy życia; a nadewszystko proszą zaraz BOGA Zbawiciela o naymocnieysze oświecenie iego z Nieba, bez ktorego y iabym prożno mowił, y wy bezskutecznie słuchali. Wezwiymy y Nayświętszey M. Panny żeby nam w tym nieodmowiła swoiey opieki, pozdrawiaiąc ią z Aniołem.

Zdrowaś MARYA.

Jle Chrześcianie wierzemy y wyznaiemy to, że iako BOG zaczął rządy świata tego sądząc pierwszego człowieka, tak; też rządy skączy sądząc wszystkich ludzi. czemuż? bo on iednakowo nie tylko nad czasami, ale y nad ludźmi panuie. BOG mowi tu Salviauns, iako Pan postawił Adama niewinnego w Raiu, zaś iako Sędzia wygnał z niego Adama winowaycę. *Quando eum in loco voluptatis, posuit, ordinavit, quando de regno expulit, iudicavit.* Ale ia obiecałem nie zasiągać dziś, iakiego innego świade-

świadectwa o tym Sądzie ostatnim, krom świadectwa właſnego rozumu, y ſumnienia naſzego; otoż czynię to. Wſzak każdy z nas ma ſwe ſumnienie, lubo nie każdy iednakowe, bo u iednego prawe, ktore od BOGA wziął u drugiego fałſzywe, ktore ſam ſobie uformował. Cożkolwiek bądź z oboyga tych ſądu y upomnienia, powinniśmy niepochybnie w noſić, jo przyſzłości, a oraz ściſłości oſtatniego ſądu Boſkiego. A nayprzod co do ſumnienia prawego mowiąc, ktore ſamo przez ſię ieſt u nas prawem, iako proſte otwarte, ſzczere y takie iakieśmy ie wzięli od BOGA, pytam ſię coż to one ieſt? oto ieſt ſąd, ktory my czyniem oſobie ſamych, a częſtokroć y poniewolnie, przeciw ſobie ſamym. Bo poki my tylko mamy ſumnienie takie, niepodobna, żebyśmy nie ſądzili ſiebie, albo żebyśmy, zgrzeſzywſzy niewinowali y nieſtrofowali ſiebie. Otoż ten ſąd poprzedzaiący, iuż to ieſt obraz ſądu przyſzłego. Bo miarkuycie zaraz przykład Kaima zmęczonego zgryzotą ſumnienia po grzechu ſwoim.
Staw-

Stawcie sobie w myśli jakie tam było przelęknienie się iego, kiedy BOG domagał się od niego sprawy o iego Bracie? gdzie ieſt brat twoy? gdzieś go podział *ubi eſt frater tuus Abel?* iakie tam było iego zmięszanie się; gdy mu BOG rzekł; głos krwi brata twego woła z ziemi aż do mnie? wnet widzi mu się, iakoby owe krwi wołanie popowstaiące z ziemi słyszał obiiaiące się o same Niebo, wnet iakoby widział, świat cały pełen nieprzyiaciół na swoie zabicie, lubo świat na ten czas, był ieszcze bez obywatelow. Wnet oblicze Boskie, zdaie mu się nieznośne, lubo mu te niegroziło, ani bez pomiarkowania, ani bez nadziei odpuszczenia. Wnet po wszystkich stronach szuka mieysca do schronienia się, a nie nalazszy go nareście, sądzi za niegodną odpuszczenia swoią zbrodnią. *Major eſt iniquitas mea* (mowił on) *quam ut veniam merear.* Ale proszę zkąd pochodził ow tak straszny wyrok, ktory na się wydawał ten zaboyca? ach Chrześcianie był to sąd, własnego iego sumnienia. Nie tylko to one było iego wspoł-

go wſpołwinowaycą, y świadkiem przeciwko niemu; ale też iego oſkarżycielem, iego prawódawcą, iego katem. Nie mowię iuż do Kaima, mowię do ciebie grzeſzniku, ktory tu ſię w nim czuieſz odmalowanym, ktory żyieſz wgrzechu, a zatym ktory potylerazy, muſiſz ponoſić wołanie tegoż ſamego oſkarżyciela, czyli ſumnienia twego. Te pomięſzania twoie, y ſtrwożenie ſię po grzechu, ta obrzydliwość, wſtyd, niepokoy, ba y roſpaczanie, po popełnioney więc zbrodni, ta troſkliwość w ukryciu iey, tę mowię potaiemne wprawdzie, ale pełne trwogi, nieſpokoyności, te prawie śmiertelne nudności, ſkoro bywaſz u ſiebie przkonanym, coś to uczynił, y na cożeś przez to zarobił, a coż to oznacza to wſzyſtko? y co ci prorokuie? iżali nie ow ſąd oſtatni, na ktory ſię oglądaſz, ktorym ci ſię grozi, a ktory ieſzcze teraz po części, iuż ſię wykonywa na tobie? Tak, tak, Chrześcianie moi: co mowię do grzeſznika, toż ſamo ſtoſuiąc do was y do ſiebie, rzecz pewna, że przez naſze to właſne ſumnienie, oſą-

dza iuż BOG prawdziwie naſze poſtępki y ſprawowania ſię. One ieſt wſzyſtkich grzechow naſzych pomocnikiem albo dobrowolnym albo przymuſzonym, bo nie grzeſzemy my, tylko z nim, albo przeciwko niemu, albo z iego rady albo przeciwko iego radzie, opieraiąc ſię iego oświeceniom; albo wplętuiąc ie w naſze błędy. Co mowię wſpołwinowaycą? one ieſt naſzym świadkiem, bo w nim BOG y my znaydziemy wiernego świadka tego wſzyſtkiego, cokolwiekbyśmy obrzydłego y bezecnego popełnili. Bo nareście one ieſt naſzym cenſorem y prześladowcą; iako z tym ſię odezwał Dawid do BOGA w gorącości ſwey pokuty mowiąc: ach Panie grzech moy, zawzdy ſtoi przed oczyma memi, grzech moy uſtawicznie ieſt przy mnie y przeciwko mnie. *Peccatum meum contra me eſt ſemper* Pſal: 50: wſzyſtko zniknęło, uroda wdzięk, namiętność, młodość wſzyſtko to przeſzło, ſam tylko grzech zoſtaie mi y przeciwko mnie powſtaie, iako moy nieprzyiaciel, moy

N cen-

cenſor, moy prześladowca. Zkąd ia daley w noſzę; że kiedy nam ſumnienie zarzuca żeśmy przeſtępcy, y że zgrzeſzyliśmy przeciwko prawu, ieſt to tak wiele, iakby ſam BOG mowił nam to, co tam Pan Ewangeliczny do złośliwego ſługi: *De ore tuo te iudico ſerve nequam.* Luc: 19. 22. z uſt twoich ſądzę cię ſługo niecnotliwy. A że tak nawet nie czekaiąc dnia oſtatniego ſądu (w ktorym Syn Człowieczy, ſiedząc na Tronie wſpaniałości ſwoiey, ma wydać oſtatni wyrok życia y śmierci) Sąd Boſki przeciwko nam iuż ieſt wydany. Czemuż? albowiem ſąd oſtatni y powſzechny, do tego potaiemnego y wewnętrznego ſądu ſumnienia naſzego, nie więcey przyda; krom obiawienia go uroczyſtego woczach całego świata. Ztey ci rozumiem przyczyny S. Paweł, tak częſto, dzień oſtatniego ſądu; zowie dniem obiawienia ſerc, dniem odkrycia tego co było wciemnościach, dniem, w ktorym Xięgi ſumnienia ſtaną otworem, tę Xięgi w ktorym wſzyſtkie ſzczegulności życia wyraźnie ſą wydrukowane, tę Xięgi

ktore

ktore my teraz zamykamy przed oczyma wſzyſtkich, przez wſzyſtkie ſprężyny ſkrytości, obłudy, y kłamſtwa, tę Xięgi ktore zamykamy wielerazy nawet, przed naſzemi włáſnemi oczyma, unikaiąc wſtydu z poznania ſiebie, y przykrości z poczucia gryzot ſumnienia, o ſwoie grzechy. Właśnie mowię iakby oſtatni Sąd Boſki, na tym cały zależał, że otworzywſzy tę Xięgi ſumnienia naſzego, pokaże na oczy całemu światu żeśmy iuż od ſiebie y w ſobie ſamych oſądzeni ſą.

Taiemnica to ieſt, ale ktorą S. Auguſtyn dobrze zrozumiał wykładaiąc owe ſłowa Chryſtuſowe. *Qui non credit iam iudicatus eſt.* Joan: 3. 18. Kto niewierzy, iuż ieſt oſądzony, zaraz bowiem z tych ſłow, ſkonkludował. *Nondum apparuit iudicium* ieſzcze ſądu niewidać *& iam factum eſt iudicium* a iuż ieſt ſąd uczyniony. A iakoż y przez co uczyniony? oto w nas y przez właſne oſądzenie nas, ſumnienia naſzego. Ach Chrześcianie z iakim my uſzanowaniem y boiaźnią niemuſiemy wielerazy ſłuchać głoſu iego, iako głoſu ſa-

mego BOGA, ktory nie tylko że nam grozi ale y nas sądzi. Teć to ieſt owe światło, ktore nie ieſt w mocy naſzey, mieć ie, albo nie, ktore BOG wpoił wſam gront duſzy, kiedy nas ſtwarzał, światło na koniec o ktorym mowił Prorok: *ſignatum eſt ſuper nos lumen vultus tui Domine* Pſal: 4. 7. Czyńmy co chcemy, nigdy my ie poſtaremu nie wygaſzemy w ſobie, tym mniey iego wołania nieuciſzemy. Sumnienie, ieſt oſkarżyciel, ktorego znayduiemy wſzędzie, ktory nas na każdym mieyſcu ſtrofuie y pochanbia. Znayduiemy ie w pośrzod naſzych uciech y rozrywek, y one to czyni nam ie wielerazy gorzkie y niemiłe. Znayduiemy ie wpośrzod naylicznieyſzego towarzyſtwa, y mimo zgiełku y ſzeleſtu świata, daie nam ſię one dobre ſłyſzeć z ſwoim wołaniem. Zebyśmy ſię cokolwiek uſpokoili, zwykliśmy więc mawiać do ſiebie, iako tam bezbożni wyrażeni u Jeremiaſza Proroka, *Pax, pax*, Jer: 6. 14. a za każdym razem odpowiada nam ſumnienie, ni, niemaſz pokoiu, ale

głod,

głod, ale woyna, ale śmierć, a śmierć wgrzechu y niepokucie. *Et non erat pax*. Ibid: Ztąd więc: (w nosił Augustyn S.) poznaię ia o Boże moy! czego mi się obawiać należy od sprawiedliwości twoiey, bo ieżeli się ia nie mogę obronić od sądu sumnienia mego, iakże się oprę twemu sądowi, a sądowi nieuchronnemu, nie odmiennemu, wiecznemu. Sądowi, na ktorym przeciwko mnie, wszystka mądrość, prawda, y coby mnie wskroś przerazić powinno; sama nawet świętość istotna, ma być użyta. Ztym wszystkim, puściwszy się wcale za rozwiązłością; niemożnasz uczynić sobie sumnienie fałszywe; żeby tak żyć spokoynie, y nie obawiać się sądu przyszłego? można Chrześcianie moi: y widzicmy to codziennie, iako się zaślepiwszy grzeszni-cy namiętnościami swemi, formuią sobie te fałszywe sumnienia. Lecz ia mowię że tęż same są arcy smutnym a naypewnieyszym Proroctwem, o przyszłym Sądzie Boskim. A iakoż to? oto tak, bo one nie są prawie nigdy spokoyne, gdyby albowiem nie trzeba było lę-

ło lękać się przyszłego sądu, łacnoby było grzesznikom toż sumnienie acz naygorsze, uspokoć aby ich nie mięszało. A zacoż go przecię nigdy uspokoić nie mogą? iżali nie dla tego, że ieszcze u nich, ono sumnienie co ie wzięli od BOGA, acz słabe, y zatłumione ich zatwardziałością, sprzeciwia się postaremu ich błędom y grozi Sądem Boskim, ktory te błędy ich pokona. Ale oni mowią; że są w sercu swoim kontenci y uspokoieni, mało iest takich Chrześcianie moi. A do tego kiedyż oni to mowią? mogą to mowić tego momentu, gdy się ich namiętności zadosyć stanie, ale czyż mowią to wprzeciągu całego życia swego? mogą to mowić usty, ale czy serce ich, potaiemnie niestrofuie ich zawsze? mogą to mowić po ten czas kiedy nie maią czasu weyrzeć w samych siebie, albo kiedy zapomną o stanie swoim y życiu napełnionym zbrodniami; lecz gdy czałem obrocą swe oczy na lata nieprawości, ktore gromadzą za sobą, gdy się porachuią z sumieniem swoim, gdy zechcą posłuchać głosu wewnętrzne-

trznego, ktory im wyrzuca na oczy ich niewſtydliwe wyſtępki, czyż mowią to w tenczas? y owſzem, czyż nie lękaią ſię tym więcey kary, że im ſtawaią wpamięci iakoby wiedno zgromadzone wſzyſtkie ich wyſtępki? o! zaiſte iak wielu ludzi światowych dobrym ſumnieniem wyznało, że nie maią y iednego dnia weſołego na ziemi, iak wielu innych wyznało, że po wielu lat roſpuſty nie mogli ieſzcze przyiść do tego, żeby było iako uleczyć tę nudności y udręczenia ſerca, ktore ich katuią bez przeſtanku. Ale pytam ſię zkądże, y dla czego ich gryzą y turbuią te obrazy nie wczeſne y te dni ciemności, ktore oni poświęcili roſpuście, ieżeli ſię nie ma czego obawiać po śmierci? o Chrześcianie moi znak to ieſt że rozumna natura naſza przeczuwa Sąd Boſki, y niedopuſzcza nam bynaymniey powątpiwać o iego nieomilnym przyściu. Mowię nie dopuſzcza, albowiem ach ſkoro ſię rozum tu y owdzie namiętnościami urzucony uſpokoi, y powroci do ſiebie po grzechu, ten zaraz uczy nas tego, nayprzod że ieſt BOG,

potym

potym że ten BOG powinien być ſprawiedliwy, inaczey nie byłby tym czym ieſt; a przeto tak muſi karać wyſtępki, iako też nadgradzać dobre ſprawy. Y znowu tenże rozum uczy, że BOG będąc pierwſzą przyczyną dobrego, ktore widziemy wſtworzeniach, muſi też być nieprzyiacielem złego czyli grzechu, ktorego ſię dopuſzcza człowiek. Zatym iak ma moc płacić za naſze dobre uczynki, ták też ma moc karać za naſze grzechy. Jak ieſt bogaty w miłoſierdziu y choyny w daniu chwały y nadgrody ſprawiedliwym; tak niemniey ſtraſzny ieſt w dekretach ſwoich, y ſurowy wpotępieniu y wſkaraniu grzeſznikow. Ale pytam ſię mogłżeby to rozum człowieka w noſić? mogłżeby tak ſobie dyſzkurować? gdyby razem nieprzypuſzczał ſądu powſzechnego ktory ma naſtąpić? na ktorym ma być oddano każdemu według iego uczynkow, złych lub dobrych? y odkryto wſzyſtko to co ſię między ludźmi na świecie kryiomo działo. Gdźie ci ktorzy uciekli z ſądow ludzkich aż na tam ten świat, maią znaleść

inne-

innego Sędziego, a Sędziego ktory nikomu niepodchlebia y niczyią się osobą nieuwodzi; gdzie słowem przyidzie nam wszystkim stanąć, aby tak sprawiedliwość Boska od całego świata poznana była. Nieinaczey Chrześcianie moi: sam rozum z przyrodzonego światła swego dochodzi prawdy o tym Sądzie ostatecznym. On to iest ktory nam wielerazy mowi wewnątrz *cognoscetur Dominus iudicia faciens.* Poznacie Pana czyniącego sąd. On to iest ktory czasem acz poniewolnie wyciska na nas tę odezwanie się: widzi BOG iako swiadek niewinność moią. On to sprawuie że gdy iesteśmy w utrapieniu, a zkądinąd folgi niemamy, do sprawiedliwości się Boskiey odwołuiemy. Ze gdy na grzech się odważamy, w początkach iego, boiaźń nas iakaś przeraża, że popełniwszy grzech, niemożemy się wielerazy oprzeć zgryzotom sumnienia, gdy nam pocznie do kuczać, y zbrodnie nasze na oko wyrzucać. Rozum mowię y sumnienie, one to są temi wiernemi świadkami o przyszłym Sądzie Boskim. One są tym smu-

ſmutnym prognoſtykiem iego, a ktory budzi coraz grzeſznikow iakoby ze ſnu ich, upominaiąc ich, iżby ſię na coś oſtatniego oglądali. Inaczey; czegożby ſię mieli troſkać obłudnicy? oſzukali świat y ludzi, a ktoż ich naganiłby oto; gdyby niemiało być Sądu oſtatniego? Czegożby ſię mieli lękać świętokradcy, taiący grzechy ſwoie na Spowiedzi? zwiedli y oſzukali Kapłana; a ktoż zgromiłby ich oto? gdyby nie miało być Sądu powſzechnego? czegożby ſię fraſować mieli złodzieie, nieoddaiący rzeczy cudzey? poſzczęściło ſię im w kradzieży, a ktoż potępiłby ich oto, gdyby nie miało być Sądu y dnia oſtatniego? czegożby ſię mieli obawiać, bawiący ſię myślami złemi y ſzpetnemi z upodobaniem w nich? nikt tego nie dociecze z ludzi, a przedkimże by zawſtydzili ſię oto? albo raczey ieżeli to prawda, iakoż ieſt prawda że ſię powſzechnie wſzyſcy grzeſznicy, zaſtanawiaią wielerazy, nad ſwemi zbrodniami y grzechami, gdy im myśl o nich przychodzi dni pewnych y czaſow. Jeżeli myśl o tym

gryzie

gryzie ich, turbuie y mięsza pokoy ich sumnienia y serca, więc y to musi być prawda że się na coś ostatniego oglądaią; czyli raczey na ten dzień ostatni Sądu Boskiego. Z tey przyczyny rozumiem Mędrzec Pański o bezbożnych powiedział: że ich własneż ich uczynki, y zbrodnie prześladuią. *Persecutionem passi ab ipsis factis suis.* Bo czy to iest ow nieśmiertelny robak, ktory gryzie ich sumnienie. Czy to BOG, ktory czuwa, każdey godziny na ich pomstę; czy to dzień ow ostatni; ktory postanowiony iest na ich osądzenie, dosyć iest że nie kto inny ich przed ten sąd stawi, tylko własne ich uczynki. Wy moi Chrześcianie, ktorzy mnie o tak poważney prawdzie wiary naszey mowiącego słyszycie, możecież chcieć żyć y porozumnemu iako ludzie, y po Chrześciańsku iako wierni, y po obyczaynemu iako Katolicy; a niewierzyć iż potym wszystkim nastąpi Sąd ostatni, a Sąd powszechny, na ktorym bez względu na interesa ludzkie, sam tylko interes chwały Boskiey, będzie miany za iedyną potrzebę? a Sąd straszliwy,

gdzie

gdzie wszystkie uczynki nasze, dadzą się widzieć z zupełnym obiaśnieniem, y w własney im dobroci lub złości? iakże? toż to opieszałość w przyyściu tego Sędziego, może wcale wygasić waszą boiaźń, albo czy powinna osłabiać waszą wiarę? ach! tak nieomilnie trzymamy wszyscy o tym, że będziemy sądzeni, a ztym wszystkim niestosuiemy się do tego sądu; a nie mięszamy wiary o tym do wszystkich spraw y zabaw naszych, aby te były czyste y niewinne; a nie zażywamy tego strasżliwego sądu za wędzidło namiętności; a słowem albo wcale nieboiemy się tego sądu, albo nie dosyć się go boiemy. Albowiem ach! boiaźń w ustach, a śmiałość w sprawach; y poty tylko uwagi, poki czytania albo rozmowy o tym. Lecz skoro odeydzie ta pamięć, skoro ią gwałtem (że tak rzekę) pozbędziemy zgłowy; iuż ci się wracaią te wszystkie potrzeby, chęci y śmiałości do grzeszenia. Nie tey to boiaźni powierzchowney wyciąga BOG od nas; iakieyże tedy? oto ktoraby nas nawrociła wewnętrznie.

Boia-

Boiaźni złączoney z dobremi uczynkami. Boiaźni z ktoreybyśmy pobudki poprawili życie, y obyczaie naſze. Boiaźni ktoraby nas pobudziła do lez ſerdecznych; y płaczu. Czytałem o iedney Pani ktora o Sądzie Boſkim Kazania wyſłuchawſzy, poſzła do pokoiu ſwego, zamkneła drzwi zaſobą, rzuciła ſię na ziemię u nog Krucifixa y bliſko ſześciu godzin wzdychać, ięczeć y łkać nie przeſtała. Uczyńcie tak y wy Katolicy, ſtawcie ſię w obecności Boſkiey, tu na mieyſcu S. Tak iako wdzień Sądu przed nim zapewne ſtaniecie. Zaczniycie ſię teraz ſami ſądzić dobrowolnie, zażyicie do tey ſprawy światła wiary, iako y pilnego przyłożenia rozumu waſzego, żebyście przeniknąwſzy, wſzyſtkie ſkrytości ſumnienia, y każdą naymnieyſzą grzechow okoliczność; ztąd ſię ſłuſznie domyślali o ſurowości y ściſłości Sędziego, wſzakże im go ſobie teraz ſurowſzego ſtawiać będziecie; tym ſię do cięższey pokuty zagrzechy zapalicie. Ten ieſt iedyny ſpoſob ubłagania ſobie BOGA Sędziego, ziednania ſobie u niego łaſki inatym

świecie;

świecie, a na drugim wiekuiſtey chwały Tym czaſem do ciebie ſię ieſzcze obracamy naycudownieyſza w tym Obrazie, a naymożnieyſza opiekunko grzeſznych MARYA; zowiemy cię Matko miłoſierdzia, źrzodłem życia, ſłodkością y pociechą naſzą; bądźże nam w tym miłoſierna, Ty nam ubłagay Sędziego naſzego a Syna twego, abyśmy doznali go potym takiego, iakiegoś go nam porodziła, y iakiego dotąd piaſtuieſz naręku twoich, łaſkawego dla garnących ſię tu z ufnością, nawracaiącego ich do ſiebie, daiącego im życie łaſki z ſobą; o gdyby y życie chwały wiekuiſtey w Niebie.

Day to Boże Amen.

KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ II. ADWENTU

Niepodobna nam nieobawiać się Sądu ostatniego.

Cum audisset Joannes in vinculis opera Christi, mittens duos de discipulis suis, ait illi: tu es qui venturus es, an alium expectamus? Mathæi 11. c.

Usłyszawszy Jan S. dzieła Chrystusowe, posławszy dwu z uczniow swoich, rzekł mu: Ty żeś iest on ktory miał przyiść, czyli inszego czekać mamy?

DUżo się czasy odmieniły Chrześcianie, kiedy Pan JEZUS pierwszy raz miał przyiść na świat; przygotowywano mu drogę, sposobiono wszędzie ludzi, do przyięcia go przez Chrzest pokuty, y opowiadanie wiary w niego. A gdy iuż przyszedł y począł się iawnie oznaymiać przez nowy blask swych cnot, nauk y cudow, usłyszawszy

ſzawſzy o tych dziełach iego (choć to w więzieniu będąc) wyſyłano u-rzędownie doniego y pytano ſię; ieżeliby był tym tak długo oczekiwanym, a przyobiecanym na świat Meſſyaſzem? To tak przed tym pragniono Chryſtuſa, y gotowano ſię na przyięcie go A mowiąc o drugim przyiściu iego na Sąd oſtatni, ieſzcze bardziey odmieniły ſię czaſy, a w nich ludzie; y tak za wieku Apoſtołow kiedy tę ſtraſzliwą prawdę, o Sądzie Boſkim przepowiadał w Grecyi S. Paweł, bardzo ſię wſzyſcy przeſtraſzyli Atenczikowie. A Felix Staroſta zaſłyſzawſzy ogromność y ſurowość ſądu tego cały zadrzał. *Act*: 24. Pierwiaſtkowi Chrześcianie, kiedy im tę oſtatnią a oraz okropną wyſtawianą tragedyą świata, od ięczenia, płaczu, wołania, y łez rzewliwych u-trzymać ſię niemogli. A mowiąc wſzczegulności, S. Hieronim z uwagi tego Sądu, porzuciwſzy Rzym, zamknął ſię w Betleemſkiey iaſkini, to twierdząc, y z tym ſię w Kſięgach ſwoich oświadczaiąc: że Tromba wzbudzaiąca, na powſtanie do Sądu, uſtawi-

cznie

cznie brzmiała w uszach iego. Y tak się to przed tym Sądu Boskiego bano. Z drugiey strony patrzę na ludzi zatopionych w świecie, brodzących przy tym w nieprawości, y widzę że wesoło dni swoie przepędzaią, w śmiechu y rozrywkach czekaiąc dnia Sądu Pańskiego, właśnie iak gdyby się ich Sąd straszliwy cale nie tykał, albo iak gdyby to, co im o tym sądzie z wielkim świadectwem rozumu, wiary, y własnych uczynkow naszych opowiadamy, bayki y zmyślonym postrachem być miało. Coż przeBOG za przyczyna rożności tey między dawnemi, y teraźnieyszemy Chrześciany? wszak iedna iest Ewangelia teraz, ktora y przed tym, ieden Sędzia względem wszystkich, iako y ieden Prawodawca, ieden Sąd na ktory wszyscy stawić się musiemy nieomylnie, a grzechy zapewne większe teraz niż przed tym; kiedy czekaiąc tego Sądu iako rzeczy pewney, y boiąc się tego Sądu iako rzeczy straszney ćwiczono się w wielkiey świątobliwości życia. Ta rzecz pobudza mnie do

O słu-

ſłuſznego gniewu; a oraz żebym na teraźnieyſzym Kazaniu dochodził, z kąd ieſt tak mała teraz u nas Sądu oſtatniego boiaźń. Y kiedy ſię cokolwiek nad tym zaſtanawiam, widzę oczywiście, że iednych ośmiela opieſzałość w przyiściu tego Sędziego, drugich mnoſtwo grzeſznych w pośrzod ktorych żyią, innych mniemane dobre uczynki, innych wcale Dobroć Boſka, ktorego wnętrzności pełne ſą Oycowſkiego ku ludziom afektu. Moy Boże! iak wielu tu ludziom trzeba ſię dziſiay narazić, mowiąc im prawdę? Ale nie na toś mi moy Panie, powierzył tego S. Depozytu, żebym ulegał grzeſznikom, lecz owſzem żebym ich po prawiał. Otoż te ia dziś wſzyſtkie zbiię racye y dowiodę tego: *że zkąd chcecie grzeſznicy być wolni od boiaźni Sądu Boſkiego, ztąd ſię go wam, iak naybardziey obawiać potrzeba.* Niech że to nayłaſkawſze Nieba zdarzą; aby kiedy ia cokolwiek o tym dniu ſtraſznym mowić będę, on was zbawiennie przeraził na ſercu. Nayświętſza M. Panno, ziednay mi u BOGA żarliwość potrzebną, na zepſucie te-

cie te-

cie tego ſzańcu, fałſzywego beſpieczeńſtwa, a na to mieyſce uproś nam te boiaźń, ktoraby była y z naſzą zaſługą y BOGU przynioſła większą cześć y chwałę.

PUNKT PIERWSZY.

Między przyczynami, czemu tak mało boiemy ſię teraz Sądu przyſzłego; naypierwſza zdami ſię być ta, że rozumiemy iż Sąd Boſki daleko ieſzcze od nas. Wſzyſtkie bowiem niebeſpieczeńſtwa, kiedy bliſkie nie ſą nie tak nas dotykaią. Poſzliśmy coś na Apoſtołow, przed wzięciem Ducha S. nie doſkonałych ieſzcze, gdy im Chryſtus Pan o Sądzie oſtatecznym powiadał, oni rzekli: *Nauczycielu, a kiedyż to będzie? Magiſter quando hæc erunt?* Luc: 21. v. 7. A obaczywſzy że to ieſzcze daleko od nas, ile że tych znakow po przedzaiących Sąd Boſki niewidziemy; zatapiamy ſię w znikomościach y cale o tym nie myślemy. Otoż Chrześcianie moi: zbliżę ia wam ten Sąd dziſiay,

ſiay, zbliżę go wam tak, żebyście go prawie przed oczyma mieli. Nie mniemaycie iednak, żebym wam zakrytą chiał wyiawić Taiemnicę; albo powiedzieć iak daleko do ſkączenia świata, a zatym do tego oſtatniego Sądu Boſkiego, gdyż ſam o tym nie wiem. Ale co wam powiedzieć chcę y co mogę; ieſt to to, że moment, w ktorym będzie, o wieczności waſzey rosprawa, w ktory przyidzie wam rachować ſię z BOGIEM, ten oſtatni moment, ktory ma ſtanowić o doli waſzey, ach! przyiść może za Rok, za mieſiąc, za tydzień, ba y iutro ieſzcze, a że tak dzień Sądu waſzego, (lubo nie całego świata,) w krotce naſtąpi: a w ktory ſprawdzi ſię na was, co Ewangelia S mowi, że iak wam śmierć oczy zamknie, zaraz ſię wam Słońce zaćmi, Xiężyc nie da więcey ſwoiego światła, żywioły tak będą względem was, iakby ich nie było, Niebo y ziemia zniknie y uſtąpi pod nogami waſzemi, a wy nikogo nie zobaczycie tylko ſiebie y BOGA, ktorego ſtraſzliwy Maieſtat ogarnie was. Mowić tedy mo-

dy mogę; czuycie ludzie y bądźcie gotowi, *vigilate itaque & estote parati.* Bo wisi nad głową waszą tragedya sądowa, godzina śmierci waszey iuż bliska iest, bliższa dziś niż wczoray, będzie coraz bliższa, im daley wlata poydziecie. O! iakże więc każdego momentu powinnibyśmy lękać się Sądu Boskiego? Co wy rozumiecie, gdyby z podgrobowego tego kamienia, wstał teraz ktory umarły, wszedł na tę Ambonę; y rzekł do mnie: ustąp z tego mieysca, ia z rozkazu Boskiego, mowić będę do tych, do ktorych ty prożno mowisz. Gdyby przy tym oznaymił, iż Sądu ostatniego dzień za Rok będzie, gdyby na dowod tego uczynił nad to, cud iaki siły natury przechodzący. Ach! iakbyście się ludzie ulękli, iakbyście się odmienili? iakby się zagęściły suplikacye y publiczne pokuty między wami? niktby z was zapewne o niczym tak mowić niechciał, iak tylko o rzeczach wiecznych. Owoż Chrześcianie moi: pomiędzy tylo obywatelami, ktorzy napełnią tę okolicę, z tey nawet małey liczby co się tu widziemy,

my, może nie ieden znas, stanąć na Rok przyszły przed Sędzią BOGIEM. Z tym wszystkim, czyliż myślemy o szczerym nawroceniu się do BOGA? czyliż gotuiemy się na oddanie mu rachunku z całego życia, y z tych grzechow, ktoremiśmy ie napełnili? o moy Boże, kiedy ia uważam nieczułość ludzi światowych, widzę że się prawie wszyscy boią niebespieczeństw doczesnych, y tylko uroionych w myśli, przeciwnie spokoynie słuchaią, kiedy się im mowi, o tey nayſtraszliwszey Taiemnicy Sądu ostatniego. Y tak wszczegulności mowiąc: ten się obawia, by do ubostwa przed śmiercią nieprzyszedł, inny aby niestracił łaski u tey osoby, od ktorey zawisło powodzenie iego, inny niewiedząc czy sprawę u sądu wygra; inny czy mu się zysk na towarach, choć nad sprawiedliwość wyciągniony uda, inny innym iakim przypadkiem, by mu się nietrafił. Rodzice nawet troskliwi aby się im dziatki dorosłe udały przed światem. Y z takowych okazyi, y zbytnich starań, rodzą się nie pokoie wewnę-

wnętrzne, ustawiczne myśli, zamięszania, życie samo staie się przykre y obrzydliwe, a częstokroć niebespieczeństwom śmierci podległe. Co mowię trafi się wielerazy że człowiek między takiemi trwogami schodzi z tego świata, a na Sąd Boski idzie cale o tym niepomyśliwszy. Pytam się teraz, o! iakże się niedziwi dusza na ten czas, kiedy wyszedłszy z ciała, widzi że iey chimery, ktorych się tak bardzo lękała wżyciu, wszystkie razem iakoby w wiatr poszły, a na ich mieysce nastąpił Sąd straszny, wieczność, a do ktorey ona nagle y nieprzygotowanie dostała się, tak właśnie iak ow bogacz Ewangeliczny, ktory mowił sobie: *Duszo moia masz wiele dobr zgotowanych na wiele lat*, kiedy tym czasem rzeczono mu: *głupcze ieszcze tey nocy, duszę twoią wyżeną z ciebie*. A kiedy tak że codzień prawie przed oczyma naszemi umieraią ludzie, codzień na Sąd Boski idą, aby się tam sprawili z uczynkow swoich. Możemyż w oczekiwaniu tegoż dnia dla siebie ostatniego, żyć spokoynie, y bez boiaźni? iakże? wszyscy cośmy ich

tylko

tylko widzieli przechodzących po tey ziemi pomarli y minęli ſię iako wały wodne, ktore niepowracaią nazad, y na Sąd Boſki poſli, a nas tylko ſamych to nieſzczęście iak ſtraſzne, tak nieuchronne miałoby chybić? oy! niemylmy ſię, upewnia S. Paweł, wſzyſcy my muſiemy ſię kiedyś ſtawić, a oraz ſprawić przed Trybunałem Pana BOGA. *Omnes nos manifeſtari oportet.* Naywiękſza pociecha ktoraby ſię nam na ten czas trafiła, będzieto to, ieżeliśmy wboiaźni zbawienney oczekiwali tego Sądu, y ieżeliśmy trzymali ſię ſtrony ludzi pobożnych y cnotliwych. Ale idę ia daley, y pytam ſię? chcecież wiedzieć zkąd teraz u nas, tak mała boiaźń Sądow Boſkich? oto ztąd że żyiemy wpoſrzod tego mnoſtwa grzeſznikow, y ieſzcze nieſkaranych, to to pomnaża zapamiętałość naſzą.

PUNKT DRUGI.

Nieinaczey Chrześcianie moi patrzemy w około ſiebie, y widziemy wſzędzie prawie, że ludzie tak też żyią,

iako

iako y my; lubo drudzy trochę lepiey niżeli my. To widząc mowiemy do siebie, a czegoż z sobą trwożyć mamy? gdybyśmy to tylko myż sami źle żyli, a wszyscy inni dobrze; na ten czas by to nam się lękać trzeba było. Ależ to tak obmawiaią drudzy iako y my, takteż krzywdzą drudzy iako y my, tak też nachylaią drudzy iako y my, słowem tak kłamią, złorzeczą, przeklinaią drudzy, iako y my. Jakże? wszyscy ludzie tak czynią, czyliż BOG wszystkich ludzi potępi? *nunquid omnes perditurus est DEUS.* S. Aug. serm: 55. 3. Poczekaycie trochę, bo ia na to zaraz tak odpowiadam z Grzegorzem S. a na co się przyda, oglądać się na tę wielość grzeszących, kiedy każdego z osobna sądzić będą? *quid proderit multitudo, ubi singuli iudic:buntur?* a potym wszak nikogo nie będą sądzić według spraw cudzych, ale według własnych, bo odda BOG każdemu według uczynkow iego, *unicuique secundum opera eius.* Math: 19. 17. Bo nareście czyliż BOG zaprawidło Sądu swego weźmie zwyczay swiata, a nie raczey Ewangelią swoią y

prawdę?

prawdę? Ten ktory ſię nazwał prawdą niezwyczaiem, iak mowi S. Hieronim. *Christus ſe, veritatem nuncupavit, non conſvetudinem.* A ieżeli tak, iakże tedy ztąd ośmielamy ſię na Sąd Boſki, zkądbyśmy bardziey obawiać ſię go powinni? iakże, że wielu ieſt grzeſzących, my dla tego mamy być beſpieczni? y owſzem ci, toż ſamo powinno nas więkſzego ſtrachu nabawić. Albowiem uważaiąc z iedney ſtrony, co ſię iuż ſtało. Czyliż BOG zatrzymał ſprawiedliwość ſwoią dla liczby grzeſznikow, gdy świat karał potopem? czyliż dla tey przyczyny przepuścił Aniołom grzeſzącym, że ich niezliczona moc była? czyliż przepuścił Sodomie y Gomorze przeto, że wſzyſcy zanurzyli ſię w nieprawości? Jakiego my tedy BOGA wyſtawilibyśmy ſobie, gdyby ten dla wielu niecnotliwych, miał pobłażać niecnocie? Ten ktory niepragnie mnoſtwa ſynow niewiernych y niepożytecznych. Ten ktory niepotrzebuie nikogo, będąc ſam w ſobie ſzczęśliwy. Ten ktory obſzedł ſię od wiekow bez grzeſznikow, y obeydzie

beydzie ſię bez nich ieſzcze po całą wieczność? Albowiem uważaiąc zdrugiey ſtrony; nie maſz iawnieyſzego znaku potępienia w Ewangelii, iak poyść za wielą. Y tak kiedy Pan JEZUS opiſał rożnicę między ścieſzką do Nieba, y drogą do piekła, poczymże ią naybardziey rozeznawać przykazał? oto powiedział, *obſerna ieſt droga, ktora wiedzie na zatracenie, a wielu ich ieſt, ktorzy przez nią wchodzą* iakże Chrześcianie; tym tak okropnym prognoſtykiem potępienia, chcemy ſię obwarować przeciwko Sądowi Boſkiemu? ktory nam tym więcey powinien dodawać boiaźni iego? iakże, to wżadney inney okazyi tą ſię maxymą (że wielu błądzi) rządzić nie chcecie, tylko gdzie idzie o duſzę? gdzie tu rozum, gdzie rozſądne rzeczy rozeznawanie? miarkuycie z tych podobieńſtw ktore tu przytaczam. Gdy ſię pożar w mieście iakim zawecźmie, nikt ſię nieubeſpiecza na niebeſpieczeńſtwo cudze, kiedy okręt tonie, a iuż ſię wſzyſcy nad głowę zalali, zwykło ſię chwytać deſki, y woli ſię ſam ieden raczey, na fale morſkie rzucić, niż

cić, niż z wielą innemi, na okręcie utonąć. Wszędzie gdzie indziey zwykło się rządzić siebie tym mniemaniem (każdemu idzie osiebie) iedynie w okolicznościach zbawienia duszy zapomina się o tym zdaniu. Wewszystkich innych przygodach, niechciałaby się szwankować zdrugiemi, iedynie ginąć wiecznie z drugiemi, ma się sobie zapociechę. Jaśniey rzekę; boiemy się wszelkiego innego nieszczęścia, choć wielu innych w nim zostaie, boiemy się być ubogiemi z innemi, być choremi z innęmi, iedynie nieboiemy się Sądu Boskiego przeto, że wielu innych, bez boiaźni iego żyie. O! smutna pociecho, iść z wielą innemi na zatracenie! o dolo naynieszczęśliwsza, być z drugiemi nieszczęśliwym na wieki. Jednakże o was Chrześcianie moi: trzymam wcale inaczey lubo tak mowię. Tak rozumiem są tu między wami tacy, ktorzy często w myśli ten wyrok Zbawiciela Pana maią. *Wielu wezwanych a mało wybranych.* Niezostaie wam tylko miiać statecznie, tę szeroką drogę a puścić się za wodzem waszym

czyli

czyli Panem JEZUSEM ciasną ścieszką. Niech iak kto chce żyie sobie, my za to nie odpowiemy, chyba do kogo to należy poprawiać sobie podległych. My żyimy iakośmy powinni, niestosuiąc się do niczyiego zwyczaiu. Nieprzyszliśmy na świat do obyczaiu ludzkiego, ale do czego? oto do prawa y przykładu Chrystusowego, iego się tedy trzymaymy, a wygrana nasza na Sądzie Boskim. Y iużbym skączył gdyby nie te, iakożkolwiek dobre uczynki, wszakże czasem złe przeto, że nam odbieraią tę boiaźń Sądu Boskiego.

PUNKT TRZECI.

Ale o! gdzieżby mnie zawiodła ta uwaga, gdybym iey pozwolił przyzwoitego roszerzenia! otoż krotko powiem; ach! ubespieczamy się więc, na mniemanych dobrych uczynkach; czemuż nie pomniemy na tego Sędziego; ktorego tam S. Jan Chrzciciel opowiadaiąc go żydom opisował: iako człowieka, maiącego wręku naczynie, do wiania zboża, *cuius ventilabrum in manu eius,*

nu eius. Math. 3. Na odłączenie przenicy od plewy, aby ta była zebrana do iego ſzpichlerzow, plewy zaś poſzły na ogień. Rozumiecież to, czy nie? wy mowię co to ſobie zdobrych uczynkow waſzych tuſzycie? iuż co to będzie Katolicy, kiedy od wſzyſtkiego co tylko czynicie dobrego oddzielono będzie to, co tylko czynicie z iedyney fantazyi? żarliwi z popędliwości, pokorni znikczemności, cierpliwi przeto że ſłabi, wſtrzemięźliwi przeto że chciwi. Kiedy odcięto będzie to, co czynicie tylko ze zwyczaiu, y zprzyrodzoney ſkłonności do życia, iako ſię żyie, idący iako was prowadzą, y wierzący, iako więc wierzą, nie iedynie z pobudki ſumnienia, ani zwyperſwadowania o wierze; ale podobno z trefunku bardziey, y ſzczęścia przeto żeście ſię takiemi urodzili, iakiemi ieſteście. Kiedy będzie odcięto to co czynicie z muſu, żeście naprzykład cnotliwi, przeto, że nie ieſteście iuż w tym wieku, gdziebyście mogli być złośliwi, że iuż nie macie do tego ſpoſobow, że iuż nie napadacie na okazye do tego. Kiedy

będzie

będzie odcięto, co więc czynicie dobrego zboiaźni, y iedynie z oglądania się na ludzi, albo na uniknienie wstydu, przygan y kar przywiązanych do rozwiązłości pogorszaiących? kiedy będzie odcięto to, co czynicie z interesu, niepierwey począwszy być cnotliwemi, tylko aż kiedyście zrozumieli, że to możebyć zwaszym pożytkiem; ktorzyście nieprzystąpili do BOGA, tylko dla przyiścia do fortuny? kiedy będzie odcięto to, co czynicie zprożności, szukaiąc we wszywstkim kadzidła pochwał; nie chętni gdy na nich zbywa, a zbyt gorący gdy wam ie daią. Słowem, z *trąbą w ręku*, według wyrażenia Zbawicielowego, *ogłaszaiący swoie dobre uczynki*. Ach! Chrześcianie, ieżeli takie są wasze uczynki, ieżeli niemacie ich lepszego gatunku, y coż wam pozostaie za nadzieia? kiedy od tych na ktorych wy teraz polegacie, odetną wszystką waszą zasługę; a wy zprożnemi rękoma zostaniecie odiętemi od Sędziego waszego, iako y owi o ktorych, rzekł Zbawiciel: zaprawdę powiadam wam, odebrali nadgrodę swoią

w życiu

w życiu. *Receperunt mercedem ſuam in vita.* Patrzcież czy macie ſię bać lub nie, tego Sądu, na ktorym tak ściśle roſtrząſane będą nawet ſame cnoty, y dobre uczynki waſze. Y iuż ſię nam wſzyſtkie trzy przyczyny nieudały tego fałſzywego beſpieczeńſtwa, czas iuż roſtrząſnąć oſtatnią, a ktora im ieſt delikatnieyſza, tym więcey zdaie ſię ośmielać ludzi, przeciwko boiaźni Sądow Boſkich. Boże wſzechmocny dayże mi o tym mowić z iak naywiękſzą gorącością w tym

PUNKCIE OSTATNIM.

BOG ieſt ſzczera Dobroć, mowić zwykli grzeſznicy, niezepſuie dzieła rąk ſwoich, nie dla tego człowieka ſtworzył, aby go potępił; niema On upodobania patrzyć na naſze zginienie. *Non enim delectaris in perditione noſtra* mowiła do niego mądra Sara. Zgadzam ſię na to, y wyznaię to ſam, że BOG dobry, ba y czaſem nad to dobry. Ale pytam ſię, czyliż dla tego, mniey ſię go obawiać należy? czyliż będąc tak dobrym

dobrym iako iest zawsze, nie iest oraz sprawiedliwym? a zatym burzycielem, prześladowcą y mścicielem grzechu? czyliż będąc dobrym dla dobrych y cnotliwych, nie nagotował oraz na postrach złośliwych piorunow za życia, y piekła po śmierci? wszak obiedwie te własności, iak dobroć, tak sprawiedliwość iest istotą iego; bo iako iest koniecznie dobry tak też iest koniecznie sprawiedliwy; inaczey przestałby być tym; czym iest. Kiedy się tedy oglądamy na Dobroć iego, ktora nam pokutuiącym obiecuie odpuszczenie y zbawienie; o czemuż oraz nieoglądamy się na sprawiedliwość iego, ktora nam niechcącym życia poprawić grozi potępieniem? Prawda iest mowię powtore nie stworzył BOG człowieka nato, aby go zgubił wiecznie, ale też y złych Aniołow y zdraycę Judasza, Faraona y Heroda, y wszystkich innych nie nato stworzył, aby ich zatracił; a przecie wiemy co się znimi stało. Bo nareście czyliż dla tego stworzył BOG człowieka, aby go ten obra-

żał poki tylko może? miarkuycie ſię dobrze ztego com powiedział. Ach! grzeſznicy ieżeli tu ktorzy ieſteście, wybaczycie mi co tu rzekę, nic mi ſię niezdaie zawodnieyſzego, iak gdy ſły. ſzę od was niechcących życia poprawić, a przecie powtarzaiących te ſłowa; *BOG ieſt dobry, BOG nie ieſt mściwy*, bo ia wam krotko powiem ale dowyrozumienia, pamiętaycie to dobrze. BOG dobry dziſiay, dobry iutro, y do oſtatniego momentu życia waſzego. Ale ieżeli aż tam, to ieſt na łożko śmiertelne przeciągnie waſzą nieprawość, grzechy, y waſzą nie pokutę; obawiać ſię ſłuſznie potrzeba, żeby ſię wam nieſtawił nie miłoſiernym, w tę oſtatnią godzinę waſzą. Smierć waſza rzuci granice dobroci iego, a wy w nadzieię iego miłoſierdzia grzeſząc w ſamym oſtatnim odetchnieniu, y wypuſzczeniu Ducha waſzego, o miłoſierdziu iego roſpaczać będziecie. Jeſt to mąż Swięty, ktory wam przepowiada tę konkluzyą. Nadzieia obłudnika zginie. *Spes hypocritæ peribit.* Będziecie ſobie obiecować Niebo, zniknie

knie to. Będziecie ſobie tuſzyć o odpuſzczeniu grzechow, zniknie y to, będziecie ſię zdobywać na ufność w miłoſierdziu Boſkim, zniknie y to. A czemuż? przeto żeście ią zmyślali, przez cały bieg życia, nie maiąc nigdy mocnego przedſięwzięcia poprawienia ſię. A kiedy tak, więc nie tracąc wcale nadziei teraz, poki czas y poki pożytecznie, ſtaraymy ſię nad to o boiaźń Sądow Boſkich; a boiaźń taką z ktoreybyśmy pobudki uprzedzili ten Sąd ſtraſzliwy poprawą życia, y oſtrą zagrzechy pokutą. Myślmy częſto o tym Sądzie oddaliwſzy ſię cokolwiek od roſtargnień y zatrudnienia domowych, goſpodarſkich. Myślmy przynaymniey raz w mieſiąc; o gdyby y raz wtydzień. Nie bronię wam tych modlitw, na ktore łożycie więc godzin kilka, wſzakże życzyłbym wam, żebyście ie czaſem opuściwſzy, ten czas dali ſobie, y obrocili na rozmyślanie krotkie Sądu Boſkiego, y naſzczere pomyślenie o tym co ſię to tam z nami dziać będzie, kto to nas ſądzić ma? zkim, y o co to tam ro-

ſprawa będzie. A do tego rozmyśla- nia o Sądzie Boſkim przydaycie afekt y poruſzenie ſerca. Bo gdybym ſię ia teraz ſpytał, czyli ſię boicie Sądu Bo- ſkiego? moglibyście mi odpowiedzieć wſzyſcy: tak ieſt, boiemy. Ale coż mi po ſłowach gdy ſerce prożnuie, a przeto mowię wam z Prorokiem, *tol- lite verba, & convertimini ad Dominum.* Weź- źmiycie precz ſłowa, a nawroćcie ſię do Pana. Niechcę ia byście mieli na ięzyku boiaźń Boſką, bo ta prędko zięzyka ſpadnie. Ale chcę abyście ią mieli w ſercu, a ktoraby aż do zgonu życia trwała. Nareście pokażmy tę boiaźń wſkutku, na przykład ma kto z was zawikłane ſumnienie niechże ſię ſtara wyſwobodzić ie, przez Sakra- mentalną a ſzczerą Spowiedź Upa- dnie kto z was w grzech; niechże nie bawiąc idzie, wyznać go przed Kapła- nem, żeby ſnać w tym ſtanie śmierć go niezaſkoczyła. Ukrzywdził kto z was bliźniego, wiakikolwiek ſpoſob, bądź na ſławie, bądź na fortunie, niech- że go zaſpokoi y zagodzi, poki ieſzcze ieſt w drodze. Słowem rachuymy ſię

częſto

często z sumieniem, napełniymy się żalem, y skruszeniem za grzechy, mięszaymy myśl o tym ostatnim Sądzie, do wszystkich spraw naszych. Pamięć nas ta nieumorzy, owszem sprawi to że żyć będziemy BOGU y tu y wiecznie. O Boże moy wierzę mocno, że mnie sądzić będziesz, ale oraz wołam z Prorokiem: *przeszyi Panie boiaźnią twoią ciało moie y duszę, confige timore tuo carnes meas.* Bym myśląc o tym co się to ze mną stanie, czynił wcześnie, com czynić powinien. Nie wiem czasu Sądu twoiego, o! iakże się słusznie bać powinienem bych nieprzygotowany na Sąd ten niebył zawołany! iestem zły, gorszący, y takichże wielu innych widzę przy sobie; o! iakże toż samo przyczynią mi trwogi, żebym grzesząc zginnem grzesznikow, toż samo nieprzyspieszyło mi piorunow sprawiedliwości twoiey. Jeżeli idę daley, nie znayduię nic dobrego wsobie y choć też cokolwiek, tedy wszystko to albo zgnusnością albo zniewagą, a zawsze zniestatkiem czynione; y to mnie wskroś strachem obeymuie, byś mnię z pro-

z prożnemi rękoma widząc, prożno od siebie niepuścił. Nareście zwracam oczy y serce moie, na Dobroć twoią niepoiętą; y taż sama ieszcze mnie bardziey przeraża, bym na złe iey tylerazy zażywaiąc: nietrafił na koniec na nieubłaganą sprawiedliwość. Ach! mnie nędznemu grzesznikowi. *Hei mihi . . . . quia peccavi minis*, co mam czynić wcale nie wiem, *quid faciam miser?* chyba zgłębokości serca, zawołam ieszcze do ciebie, zmiłuy się Panie, ach zmiłuy się nad duszą moią *miserere parcens animæ meæ*, y pamiętay że to iedynaczka moia. Ty zaś iedyna y po BOGU naymożnieysza pośrzedniczko moia Pani y Opiekunko moia. Ty bespieczna ucieczko wszystkich grzesznych, wspieray te wołania moie u Syna twego, aby były skuteczne y wyiednały mi u BOGA Sąd łaskawy przy śmierci, a po śmierci, życie znim wiekuiste, ktorego sobie y wam życzę w Imie Oyca, y Syna, y Ducha Swiętego Amen.

✱ ✱ ✱ ✱

KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ III. ADWENTU.

Niepodobna nam niebyć gotowemi na Sąd ostatni: bo trzeba tam będzie rachować się z wiary o niepożytek zniey.

✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱✱

Ego vox clamantis in deserto, parate viam Domini. Joan. 1. c.
Jam głos wołaiącego na puszczy, prostuycie drogę Panu.

NIewiem Chrześcianie moi czy tak to było potrzebne na puszczy, iak dziś iest potrzebne to wołanie po wsiach, Miastach, Dworach, a nawet domach prywatnych, ktore niegdy czynił Jan S. ? na puszczy niemasz tak wiele obłudy y grzechow, żyie się tam, iak za światem, wsamey tylko ostrości y oddaleniu się od okazyi. Raz wybrnąwszy zgrzechu, niełatwo się tam do niego powrocić. Z tym wszystkim, ieżeli na mieyscu pokuty pokutę opowiada-

wiadaią; iak ią nieopowiadać wśrzod świata? czyli na mieyscach rozwiązłości, y do tego ludowi powiększey części obciążonemu grzechami? a zatym iako niegdy Jan S. Chrzciciel, przed pierwszym ieszcze Chrystusa przyiściem wołał: *Gotuycie drogę Panu, czyńcie pokutę, albowiem zbliżyło się do was Krolestwo Boże.* Tak ia przed drugim przyiściem ieszcze y wołam, *gotuycie grzesznicy drogę Panu, czyńcie pokutę, albowiem się zbliża do wos Sąd Boski.* Tak iest Chrześcianie moi: niepodobna nam powątpiwać o tym Sądzie ostatnim, sam rozum z przyrodzonego światła, pokazuie nam iego potrzebę; wiara tym bardziey, maiąca o tym obiawienie zewszystkim dostatecznie; y co wreście własnież uczynki nasze, bądź złe, bądź dobre, z istoty swoiey sądu wyciągaiące. Trzeba nam tedy czekać tego sądu iako rzeczy pewney, widzieliśmy to w pierwszym. Niepodobna nieobawiać się tegoż sądu, sama odwłoka iego, czyli opieszałość w przyściu tego Sędziego, mnostwo grzesznikow w pośrzod ktorych żyiemy, mniemane dobre uczynki na-

ki naſze, na ktorych polegamy, nareście Dobroć Boſka, na ktorą ſię oglądamy, to wſzyſtko bardziey ieſzcze zaoſtrzy nam Sąd ten oſtatni, trzeba nam tedy bać ſię tego Sądu, iako rzeczy ſtraſzney; widzieliśmy to w drugim Kazaniu. Dziſiay coż iuż przydam, żebym y przerwał gnuſność waſzą, y pobudził was do czuyności nad ſobą, tylko że niepodobna nam niebyć gotowemi na Sąd ten oſtatni. Czemuż? Bo to znami y ze wſzyſtkiemi innemi, o życie naſze y wſzyſtkich innych roſprawa będzie. Jeſt to to nowa okoliczność Sądu tego, a ktorą ia dziś przeciwko wſzelkim nadzieiom naſzym, iako nayſtraſznieyſzą wyłożyć ze chcę w tych dwoch propozycyach, z ktorych pierwſza pokaże nam, kto to nas ſądzić będzie; druga o co naybardziey. Y odpowiadaiąc zaraz na pierwſzą mowię; *że Chryſtus ktory ſię nam tu ſtał odkupieniem, więc będzie ſię on tam domagał wdzięczności za Odkupienie.* Pierwſzy Punkt Sądu. Na drugą zaś odpowiadaiąc, mowię; *że nas Chrześcian ktorym zoſtawił wiarę, y według niey żyć*

przyka-

przykazał; więc będzie się on tam pytał o pożytki z tey wiary. Drugi punkt Sądu. Niewiem Chrześcianie co dziś na to mowić, ani was mogę nauczyć, co na ow czas macie odpowiedzieć; to pewna że ktokolwiek to sżczerze zważy, to iest niewdzięczność swoią za Odkupienie, y niepożytkowanie z swoiey wiary, niepodobna, żeby się zaraz nierzucił na twarz, y niebłagał tegoż Zbawiciela; żeby się nad nim chciał zmiłować, y odpuścić mu, poki ieszcze iest wstanie powetowania y swego pożytku, y większey czci y chwały Pana BOGA.

Zaczniymy od nas maiących być sądzonemi Chrześcian, ktorym on zostawił wiarę, y według niey żyć przykazał. Bo ieżeli nam dał Pan BOG wiarę tedy nie dla tego to tylko uczynił, aby ona była prawidłem wierzenia naszego, y miarkowania się dla nas, cośmy za nieomylną prawdę mieć powinni; ale też aby była regułą spraw naszych. Jaśniey rzekę postanowiwszy BOG wiarę dla naszego zbawienia, tym końcem napełnił ią nie tylko wyso-

wyſokiemi Taiemnicami, ktorebyśmy wyznawali ale y świątobliwością praw ſwoich, aby te ſłużyły nam za regułę życia. A tak Chrześcianie moi; w prawie naſzym Ewangelicznym, krom taiemnic ktore trzeba wierzyć, ſą też y nauki podług ktorych trzeba żyć. A mowiąc wſzczegulności: ieżeli obiawia nam wiara że ieſt ieden naywyżſzy Pan y BOG, pod ktorym ieſteśmy wſzyſcy, y ktory ogarnia wſzyſtko, tedy oraz uczy nas, żebyśmy mu, należytą cześć, boiaźń y miłość oddawali a przykazania iego chowali. Jeżeli obiawia nam wiara że ieſt wieczność nieſzczęśliwa y piekło na gotowane grzechom, tedy oraz uczy nas, iak ſię tych chronić mamy, a przynaymniey za nie pokutować, abyśmy tam nie trafili ieżeli obiawia nam wiara, że ieſt wieczność ſzczęśliwa, chwała nieśmiertelna, ktora nam ieſt przygotowana, iako wezwanym w Jezuſie Chryſtuſie, tedy oraz uczy nas na nią ſobie zaſługować, ato przez ćwiczenie ſię w dobrym, czyli w cnotach iakie ſą miłość BOGA y bliźniego, pokora, y cierpliwość

wość wprzeciwnościach, y wszystkie inne ktore tylko katalog praw Chrystusowych, y rady Ewangeliczne zawieraią w sobie. A mowiąc daley ieszcze, ieżeli obiawiła nam to wiara, że była taka osoba, ktora dla zbawienia naszego, zstąpiwszy z Nieba na ziemie tu żyła, tu pracami swemi zbiegała Jeruzalem, Galileą, Nazaret, tu ucierpiała wiele złego, y co wreście umarła na Krzyżu, a ktorą my osobę znaczemy Jmieniem Jedynaka Boskiego Zbawiciela naszego; tedy oraz taż sama wiara uczy nas, znać się mu do wdzięczności y dziękczynienia za tak drogi okup, a oraz żebyśmy go iako wzoru naśladowali, to iest odrzucali to co on odrzucał, y szanowali to co on szanował, czyli pokorę ubostwo y czystość; zgoła wszystkie sprawy nasze układali podług iego, żeby życie JEZUSA mniey lub więcey wydawało się w nas iako Chrześcianach y naśladowcach iego, iako tego życzy nam S. Paweł mowiąc: *bądźcie naśladowcami memi iako y ia iestem Chrystusa.* Wierzyć tę Taiemnice, a albo nie wyznawać ich

igdy

gdy tego potrzeba; albo nieużywać ich do swoich własnych uwag, y co wreście niestosować ich do samych spraw naszych, ani to ile do odwrocenia nas od złego, ani to ile do pobudzenia nas skutecznie ku dobremu; iest to to y żyć zle, y wierzyć nie dobrze. Otoż Chrześcianie moi co ia daley z tąd wnoszę; żeby się ktoremużkolwiek z nas dobrze sprawić na Sądzie z wiary, trzeba mieć krotko mowiąc, te dwa świadectwa, *pierwsze*, czyśmy się iey nie wstydzili w naszym wyznaniu? *Drugie* czyśmy iey wstydu nie czynili w naszym życiu? Dwa zarzuty na ktore trzeba będzie odpowiedzieć; ale niewiem kto z nas odpowie, day Boże żeby wszyscy, niepsuię nikomu nadziei; iednakże kiedy się zaraz oglądam na pierwsze o! moy Boże, iak tu odpowiedzieć? kiedy niemasz prawie mieysca, niemasz czasu, osob, przed ktoremibyśmy nie wstydzili się uczynić to wyznanie wiary?

A mowiąc wszczegulności: Będzie to to że się trzeba pokazać przykładnym publicznie, tedy wstydziemy

się wia-

ſię wiary, żebyśmy nieobracali na ſiebie żartow, ieżelibyśmy w oczy weſzli drugim. Będzie to to, że ſię przyidzie chwycić cnoty, uczynić ſobie gwałt dla Nieba, w życiu prywatnym y w domu na oſobności, tedy wſtydziemy ſię wiary, żebyśmy nie żyli tetrycznie, ieżeliby ſię w nas cnota dużo roſpoſtarła. Będzie to to, że przyidzie oprzeć ſię namiętnościom cudzym, oſobliwie ludzi ſwywolnych a przytym możnych, tedy wſtydziemy ſię wiary, żebyśmy nie naruſzyli ſobie ich łaſki, ieżelibysmy ſię im ſprzeciwili. Będzie to to, że trzeba przecie założyć godziwe granice przyiażni, tedy wſtydziemy ſię wiary przy naſzych przyiaciołach, żebyśmy nieutracili ich poufałości, ieżelibyśmy z niemi ſkromnie ſię ze wſzyſtkim bawili. Będzie to to, że ſię za trudni więc intereſami, w poſpolitych obcowaniach z ludzmi, tedy wſtydziemy ſię wiary, żebyśmy ſię niepokazali w niey zbyt biegłemi, czyli ſzkrupulatami, ieżelibyśmy ſobie z drugiemi wolniey niepoſtępowali. Będzie

dzie to to, że przyidzie przestrzegać obrazy, y boiaźni Boskiey między czeladką, domowemi y służącemi, napędzić ich do Kościoła na Mszą S. czy spowiedzi, tedy wstydziemy się wiary żebyśmy przez to nie zmnieyszyli sobie ich usług, gdybyśmy ich zbyt naganiali do powinności ich wiary. Będzie to to, że przyidzie iaka uroczystość, czas pogodny do usprawiedliwienia się; tedy wstydziemy się wiary, żeby nas nie miano za zbyt nabożnych y Swiętych, ieżelibyśmy nad zwyczay, czyli częściey iak raz w Rok przystępowali do używania Swiętych Sakramentow. Te takowe y wszystkie inne wstydzenia się wiary, są tak dobrze iak zaprzenia się iey ile że mowi Chrystus: *quicunque* ktokolwiekby się mnie zaparł przed ludzmi, *erubuerit me coram hominibus.* Tego y ia się zaprę przed Oycem moim. Teraz pytam się wszystkie te uszczerbki w wierze wziąwszy na rostrząsanie Chrystus; czyliż nie będzie miał oco mowić znami? Ach! tuć to tu odpowiadać przyidzie za to wszystko z zawstydzeniem się, po owych

czasach

czaſach oſobliwie kiedy to można było wyperſwadować ſobie iakożkolwiek za rzecz godziwą unikanie wiary, ato w ten czas, kiedy pobożność Chrześcian obmierzła była poſpolſtwu, podeyźrzana Ceſarzowi, kiedy Katolicy miani byli za buntownikow; kiedy trzeba było znośić prześladowanie domowe, y ſrogość Tyrannow. Z tym wſzyſtkim kto ſię nieodzywał, ieſtem Chrześcianin, bierz mi życie, zoſtaw mi tylko moie Jmię, y moiego BOGA. Jako to naywięcey było o wych Apoſtołow, o wych Męczennikow, ktorzy obnośili Jmie Boſkie przed Krole y Ceſarze, nie wſtydząc ſię ani uboſtwa, ani pokory, ani zaprzenia ſiebie ſamych, nie kryiąc ſię ani zprawem Ewangelii, lubo podanym w podłości, ani z opowiadaniem lubo ogłoſzonym w środ prześladowania, ani z Teſtamentem Chryſtuſowym, lubo na Krzyżu podanym: nie wyſtrzegaiąc ſię wiary w domu, na ulicach, w nayrozwięzleyſzych kraiach; y kiedy ſię im co trafiło zelżywego, cieſzyli ſię owſzem z tego że mogli cierpieć dla Jmienia

JEZU-

JEZUSOWEGO, *Ibant gaudentes, quoniam digni habiti sunt &c.* Teraz Chrześcianie moi: kto nam do tego przeszkadza, aby takąż samę wiarę po nas poznać można było? nikt, cały narod chwała BOGU iest Katolicki, mowią w nim wszystkiemi ięzykami, po Katolicku tylko wielerazy w nim nie mowią; a co to robi ieżeli nie wstydzenie się iakieś wiary tym winnieysze przed BOGIEM, im widziemy tę wiarę ieszcze nie wzruszenie kwitnącą w Kościele Bożym, ieszcze panuiącą nad wszystkie inne Religie, przykładną w pierwszych głowach y Kapłanach; im widziemy tę wiarę w was samych ktorzy mnie tu słuchacie prawdziwą (bo komuby się chciało baiek słuchać, albo tu publicznie schodzić na Kazanie) gdybyście ie iako Chrześcianie nie przyimowali za słowo Boskie w tey mowię oczywistości y mnostwie wierzących, wstydzić się wiary w naszym wyznawaniu? o co to za materya surowości Sądu! Dopieroż daleko bardziey, ieżeli się iey wstydziemy w naszym życiu.

Q DRU-

DRUGA UWAGA.

Albowiem chcieycie mnie posłuchać cierpliwie; iużem powiedział że prożny to tytuł szczycić się wiarą bez dobrych uczynkow. Szczycili się y żydzi, że byli synami Abrachamowemi, ale coż im odpowiedziano? *oto ieżeli iesteście synami Abraama, czyńcież uczynki Abraama.* Podobnie ile do nas mowiąc: a co to pomoże, żeśmy wzięli Ewangelią od Chrystusa? żeśmy poznali wolą iego y prawo, ieżeli niepełniemy ie wskutku? Ba o iak toż samo zaszkodzi nam, gdy na sądzenie nas przyidzie Chrystus. Albowiem ach poznać z prawa, że potrzeba być sprawiedliwym y czystym, że trzeba brzydzić się niewstydem, kradzieżą, nierządem, że trzeba kochać BOGA y bliźniego, a przecie inaczey sobie postępować, iest to to fałszować w sprawach co się wyznaie w słowach. Poznać z prawa że wiara aczkolwiek iest darem BOGA, postaremu sama przez się zbawić nie może, że ona nie ożywiona

wiona dobremi uczynkami ieſt martwa, że ona, tylko ieſt początkiem zbawienia, ale dokonanie iego wſprawach a przecię tego niepełnić, ieſt to to, zapierać ſię tego w uczynku, na coby ſię przyſięgło wſłowach. Poznać z prawa, że wiara ieſt fundamentem, uczynki na niey budowlą, że wiara ieſt winnicą, uczynki w niey robotnikami, że wiara ieſt pochodnią, *Lucerna pedibus meis verbum tuum Domine.* Uczynki iey zapaleniem iak mowi Chryſtus. *Et lucernæ ardentes in manibus veſtris.* A przecie ani murować, ani robić, ani świecić, ieſt to taić na iawie, co ſię ſądzi w umyśle. Poznać z prawa że wiara ieſt drogą, uczynki ſą iey torem, że wiara ieſt prawdą, uczynki ſą iey wyznaniem, że wiara ieſt ciałem, uczynki ſą iey duſzą, y że BOG ſam w niey ieſt drogą, prawdą y życiem, a przecie ani iść, ani iey wyznawać, ani ſię w niey ruſzać; ieſzcze raz mowię Chrześcianie, ieſt to to y żyć zle, y wieryyć niedobrze, mianowicie gdy z przeciwney przyczyny mowi Auguſtyn S. *niepodobna żeby żył zle, kto wierzy dobrze.*

Z tym tedy my ſtanąwſzy na Sądzie, to ieſt zwiarą martwą, y prożną, zelżoną, y prożną, nieściągniemyż na ſiebie nowey a ściſłey ſurowości? ſpytawſzy ſię Sędzia o ſkutki y o woce tey wiary, ktore ona powinnabyła w nas ſprawować, ktoż pokażę y co? Tak ieſt będziemy na ten czas odzywać ſię wſzyſcy do BOGA: Panie ia to ieſtem com był Chrześcianinem, co miałem prawdziwą w ciebie wiarę. Ale nie wiem, kto z nas będzie mogł do tego przydać, y wrzeczy ſamey, potwierdzałem uczynkami wiarę moią, odnoſiłem z niey pożytek nie wiem kto z nas pokaże; że mu ta wiara ſłużyła, do wzburzenia w nim gorącosci Ducha, do ćwiczenia ſię w wſzelakich cnotach? kto pokaże, że dla niey, y z iey pobudki oderwał ſerce ſwoie od świata; podbił ſobie namiętności ſwoie, martwił zmyſły, ſłowem pościł, modlił ſię, czynił iałmużny, y żadney z powinności ſwoich czynić niezaniedbał? Jeżeli to pełniemy z wiary y w wierze teraz, dobra naſza, ale ieżeli na

tych

tych zasługach spraw swiętych schodzić nam będzie, czyliż to samo nie będzie dla nas przyczynieniem grzechu, a zatym y kary daleko większey nad niewiernych y Pogan? *oddaycie rachunek.* będzie nam rzeczono: y coż odpowiemy na to? Poganin odpowiadać będzie z swoich baiek, że tak czynił, iak się ich wynalezcom śniło. Ateusz sprawi się z swego głupstwa, że tak czynił iak mu się zdawało BOGA nie być. Zyd odpowie z swoiey Biblii, że tak żył, iak mu ią Tałmut przewrocił, Turczyn odpowie z swego Alkoranu, że tak żył, iak mu go Machomet napisał. Y tak mowiąc o wszystkich innych, y odszczepieństwem oderwanych, lubo się nigdy nieusprawiedliwią, iednych nas tak zatrudni ten pukt wiary, że nie wiem kto się z niey usprawiedliwi, z tąd iedynie że nie zatrudniało życie. Wszakże ieżeli tym ciężko będzie na Sądzie Boskim, co sam tylko talent rozumu, y prawa przyrodzonego wzięli; lżey iednak wporownaniu nas, cośmy z talentem wiary, wzięli wszystkie inne talenta za-

warte

warte w tym iednym naſieniu, a uczyniliśmy ie niepożyteczne w ſobie, iako mowi Chryſtus: *zaprawdę powiadam, że z Tyrem y Sydonem łagodniey ſię obeydą w dzień Sądny, aniżeli z wami* A to z iakich przyczyn? oto że niebyli tak oświeceni iak my, lubo wſzyſcy doſtatecznie, że niewidzieli tych cudow iak my, lubo o nich ſłyſzeli, a tak gdy oni pokażą ſię winnemi, o zażywanie na złe światła rozumu, ktorego im BOG użyczył na przyprowadzenie ich do ſiebie; my zaſłużemy na kary daleko cięższe nad nich, przez ſame zelżenie Jmienia y prawa Chryſtuſowego. O Chrześcianie ſtraſzne to ſą wyroki Boſkie. *Sługa wiedzący a nieczyniący, będzie wielmi karany.* Y na drugim mieyſcu: *temu ktory nic nie miał, y temu ktory miał trochę a niezyſkał, będzie odięto*, y na trzecim, *kto ślepy? tylko ſługa moy, kto głuchy? tylko do kogom poſelſtwo ſprawił*, y zaraz daie przyczynę: *ktory wiele widziſz, a zaż tego ſtrzeżeſz? ktory maſz otwarte uſzy, a zaż poſłuchaſz?* Ale nareście. Czyż oczywiście nie widać, że nie na kogo tylko na nas biią, y nas czekaią te kary Boſkie. Nas

mowię

mowię ktorzy to nie odnośiemy żadnego pożytku z wiary naszey, ani to ile do odwrocenia się od złego, ani to ile dopobudzenia się skutecznie ku dobremu. Zaczym upominam z S. Pawłem, niechcecie z tego Reiestru wiary odpowiadać na Sądzie Boskim, toż was samych doświadczaycie ieżeli iesteście prawdziwie wiernemi. *Vosmetipsos tentate si estis in fide.* Bo nie to dobry Pan, obywatel, sługa, ktory na sobie to Jmie nosi, ale ktory żyie, według swego powołania. Podobnie mowiąc o prawowiernym, nie ten, ktory zeluie o chwałę Krzyża, alę ktory pod tą chorągwią Krzyża dobrze się potyka y powinność swoią sprawnie. Nie ten, ktory broni Ewangelii, ale ktory iey prawa na sobie doświadcza. Nie ten, kto idzie za Chrystusem, ale kto go naśladuie. Słowem życie, życie gront wiary, na nim polega rzecz Jmienia Chrześciańskiego, całość Religii, y nazwisko sprawiedliwego. Niechże się sprawy zgadzaią zwyznaniem, usta z sercem, życie z stanem, dopiero wierze naszey przyniesiemy honor, inaczey

czey wſtyd tylko y obelgę; a za ktorą muſiemy odpowiedzieć iako Chrześcianie, maiący być ſądzeni, o niepożytkowanie z ſwoiey wiary. A nadto maiący być ſądzeni, o niewdzięczność za odkupienie. Ta okoliczność pociąga mnie iuż, do oſoby maiącey nas ſądzić czyli Chryſtuſa Pana, a co ieſt moią drugą częścią: ale wolę ią wcale nie tykaną zoſtawić, niż ſię wam przedłużeniem mowy naprzykrzyć, a teraźnieyſze tą uwagą kończę. Naymilſi Katolicy, nie trzeba wam zalecać ni Chrześciańſkiego Jmienia, ni tey S. wiary, w ktorey do tych czas żyiecie, y żyć pragniecie do śmierci. Wiem że ią każdy z was rowno z życiem waży, y owſzem daleko ią nad życie przenoſi, bo ieżeli dla niey umierać nie ieſteście gotowi, iednakże dla niey umrzeć, mielibyście ſobie za osobliwſze ſzczęście y łaſkę Pana BOGA. Ale ieżeli nie według tey S. wiary żyiecie z ſtrachem to wam wielkim y obrzydliwością mowię: że daleko by wam lepiey było, gdybyście nigdy niebyli Chrześcianami, y nie znali

Chry-

Chrystusa. Bo na coż wam się ta wiara, tę Kościoły, tę Ołtarze, tę Sakramenta Swięte, ta męka, Krew y śmierć Syna Boskiego zeydzie? oto nato, na co się kiedyś Joabowi, ucieczka do Kościoła, y trzymanie się Ołtarza zeszło. Roskazał był Testamentem Salomouowi Dawid, aby tego Hetmana, żadną miarą nie żywił zato, iż on niegdy Abnera woysk Jzraelskich Wodza zdradliwie mieczem swoim zabił, postrzegłszy tedy Joab że go żołnierze Salomonowi, na śmierć szukaią, uszedł do Kościoła, y uchwycił się Ołtarza, tam sobie obrony w tym razie: szukaiąc wykonywacze wyroku wołaią na niego, żeby z tamtąd wyszedł, aż on na to odpowie: *czyńcie co tylko chcecie, ia ztąd niewynidę, niech życie położę*, 3. Reg. 2. 28. Y tam zabity został, Ołtarz Pański krwią swoią skropiwszy. Ach Chrześcianie! boycie się, żeby się wam toż nie stało. Lubo w Kościele S. Katolickim iesteście, iako synowie tey Matki, lubo się Ołtarzow Pańskich, zażywaiąc przeświętych Taiemnic trzymacie, ieżeli nie żyiecie podług wiary,

stara-

ſtaraiąc ſię o iey owoce; ieżeli owſzem lżycie, y znieważacie tę wiarę grzechami waſzemi, ieżeliście kiedy grzechem śmiertelnym zabić, nie iuż Abnera iakiego, ale Syna Boſkiego, Zbawiciela waſzego odważyli ſię powtornie krzyżuiąc go w ſobie ſamych iak mowi S. Paweł *Rurſum crucifigentes in ſemetipſis Filium DEI.* Jeżeli w tey złości do śmierci trwać będziecie, tedy ach przyniosą wam Sakramenta mowi Auguſtyn S. Ale ie przyimuiąc, uſłyſzycie zaraz wyrok waſzego potępienia, y gdy ieſzcze trzymać czy w uſtach, czy w pierſiach Ciało Chryſtuſowe będziecie, iako ſię w ſercu waſzym dadzą ſłyſzeć tę ſtraſzliwe słowa: wychodź *proficiſcere* wychodź duſzo niewdzięczna y nie wierna, idź ſtawić ſię przed Trybunał Chryſtuſa, abyś tam otrzymała oſtatni wyrok doli twoiey na całą wieczność. Bedziecie na ten czas brać ucieczkę waſzą iako y Joab do Ołtarza, będziecie iey ſzukać w Krzyżu tym, ktory na ten czas trzymać będziecie w ręku waſzych, ale y przy nim nie będziecie beſpieczni.

Nare-

Nareście waſze uſta drzące, będą ſię ſiliły, na otworzenie ſię y zawołanie. *Jam Chrześcianin*, ale darmo, toż ſamo Jmię pokona was, o uczynioną mu zelżywość, a wy tak pokonani uyzrzycie tuż, ową ſtraſzliwą wieczność otwieraiącą ſię oczom waſzym, y owego Sędziego wiecznego, iuż iuż maiącego was ſądzić. Uyźrzycie co więcey, ową bezdenną przepaść piekła, a wktorą wnet zapaść wam przyidzie. Ach Chrześcianie gdybyście poznać mogli teraz, co to ieſt być Chrześcianinem, a być potępionym, o iak okrutny rozdział czynić tu potrzeba. Pan JEZUS ſam w Niebie, a członki iego w piekle. Pan JEZUS ulubiony, y ukochany BOGU, a członki iego odrzucone, y przeklęte od BOGA; Pan JEZUS w chwale Oyca ſwego, a członki iego w wieczney y naywiękſzey ſromocie. O niechże to ten ſam ſprawi, ktory za nas umarł na Krzyżu Zbawiciel naſz Chryſtus JEZUS, żebyście nigdy tego co mowię, niedoświadczali, ale y dobrze wierząc, y według tey wiary żyiąc;

łąc; ſtawili ſię wiernymi powołania waſzego, a potym śmiertelnym żyćiu życie y dziedzictwo wiekuiſte otrzymać mogli, między ſynami Krolestwa Niebieſkiego. Day to Boże Amen.

KAZANIE

NA NIEDZIELĘ IV. ADWENTU

Trzeba tam będzie ſprawić ſię z Odkupienia za niewdzięczność.

****

Venit in omnem Regionem trans Jordanem, prædicans Baptizmum pænitentiæ. Luc. 3. c.

Przyſzedł do wſzelkiey Krainy leżącey nad Jordanem opowiadaiąc Chrzeſt pokuty.

TEn Jan Chrześcianie moi: ktory nam nie dawno proſtować kazał drogi Pańſkie, odbiera dziś na puſzczy nowy

nowy głos, aby opowiadał Chrzest pokuty na odpuszczenie grzechow. Jakoż tez z lasow wychodzi ten przesłaniec Pański do wszystkiey Krainy leżącey nad Jordanem, już go pełno wszędzie, po ulicach, Miastach, y Dworach, zbiegaią się do niego kupami żołnierze, Celnicy, y rozmaitego stanu grzesznicy; ci kruszą się, poprawuią; iednym słowem na odgłos iego opowiadania, zaczynaią czynić pokutę. Moy Boże co za pociecha dla Jana? Ja z drugiey strony, ktory na tey Kazalnicy, już piąty Rok przed wami stawam, ktory czytam Ewangelią co Niedziela, y wyimuię z niey nauki dla was, ia iednym słowem ktory iestem wam znaiomy, waszym ięzykiem mowię; a mowię Jmieniem Boskim, ktorego wam słowo nie moie przepowiadam: czyliżem też był tak szczęśliwy do was, żebym miał tę pociechę widzieć, choć iednego z was szczerze skruszonego y wzruszonego, temi strasznemi prawdami, ktorem wam tu o Sądzie Boskim opowiadał? widzieć tu było iednych gadaiących, drugich nie-

ſpokoynych, y zmieyſca na mieyſce ſię przechodzących; wielu bez żadney uwagi, y przyłożenia myśli, innych wcale oziembłych, nieczułych, y niewzruſzonych, na te wſzyſtkie iakożkolwiek z ſiebie ſamych ſtraſzliwe prawdy. Przeciwnie mowiąc: nie było tu widać, żeby komu łzy pokutne popłyneły z oczu, nie było ſłychać niczyiego wzdychania y ięczenia. Mam tedy ſłuſzną przyczynę narzekać z Prorokiem na to: żem ſię ſtał podobnym owemu ogrodnikowi, ktory po otrzęſionym ſadzie, ſzuka iakiego owocu, a po długiey pracy, y iednego na drzewach nieznaydzie. Nie maſz Swiętego na ziemi, *defecit Sanctus*, narzekał niegdyś Pſalmiſta, a ia mowię, że nie maſz nawet ſzczerze pokutuiącego teraz, pobożności y cnoty paſz, ſzczerości y prawdy między ludźmi nie znaydzieſz, ſłowem lubo ſię codzień grzechow co niemiara dzieie, iednak o pokucie, prawie nikt ſzczerze niepomyśli. Więc żebym was ſkutecznie do niey pobudził wyſtawmy ſobie ten raz ieſzcze Sąd Boſki, a na ktorym to

o nas

o nas y życie naſze ma być roſprawa. Mowiłem że tam trzeba będzie rachować ſię z wiary, o niepożyteczność z niey; dziś chcę dopełnić materyą y pokazać, *że tam trzeba będzie ſprawić ſię z Odkupienia, o niewdzęczność za nie.* Niepożyteczność ły niewdzięczność dwa oſobne, a oraz okropne punkta Sądu. Pierwſzy iużeśmy roſtrząſnęli, drugi dziś weźmiymy na ſzczerą uwagę; ale zawczaſu przeſtrzegam, ieżeli kogo z was na tym Sądzie, miałaby ſię pokazać, albo niewdzięczność za Odkupienie, albo niepożyteczność z ſwoiey wiary; niema tam co robić, bo zapewnę przegra ſprawę zbawienia, y zoſtanie nieſzczęśliwie zagarniony, do gminu odrzuconych na wieki. Boże Zbawicielu, ktory nas taką teraz miłością kochaſz, ktory ſię nawet łączyſz znami w Sakramencie, o! iakżeś nie podobny do tego, żebyś miał kogokolwiek odłączyć od ſiebie na Sądzie twoim, więc weyrzyi na nas ieſzcze, żebyśmy ſię ſzczerze poprawili, na naſze dobro, y na twoią większą cześć y chwałę; y ty o naychwalebnieyſza

Matko,

Matko, bądź nam w tym miłosierna, żebyśmy mogli sobie teraz przebłagać Sędziego naszego a Syna twego.

Zdrowaś MARYA.

Jakożkolwiek będziemy to odkupienie uważać, przyznać musiemy, że ponieważ to iest iedno z naywiększych Dobrodzieystw zewsząd źle na nas. Bo spoyźrzawszy zaraz napostępek iego, wszak z szczerego iedynie miłosierdzia pochodzi? *Cożeśmy to bowiem uczynili,* pytał się S. Paweł, *albo cośmy mogli byli uczynić? coby powinno było sprowadzić na nas z Nieba dar tak zacny, y tak wielki, iakim iest iedyny Syn Boski?* y daley tenże mowiący: *ieżeli iesteśmy odkupieni przez BOGA Zbawiciela naszego, tedy to z strony iego szczerym iest dla nas miłosierdziem.* A kiedy tak: coż to tedy będzie kiedy się pokaże z strony naszey nie trwanie o toż odkupienie, y wzgardzenie potylekrazy samymże Odkupicielem? a zapewne się to pokaże, iako iuż w Osobie iego namienił Prorok, synow wypielęgnowałem, y wyniosłem, oni zaś wzgardzili mną. *Filios exaltavi illi autem spreverunt me.* Jeżeli powtore uważemy

toż od-

toż odkupienie co do zasług iego, te są nayobfitsze y nieskączonego szacunku, bo zasługami Syna Boskiego, zasługami prawdziwego BOGA. Coż to tedy będzie kiedy się pokaże żeśmy tych zasług niestosowali sobie na zbawienie? a zapewne się pokaze że nie, bo wieleż teraz szacuią sobie ludzie Odpusty? y kto kiedy zabiega szczerze o ich dostąpienie? a przecie onę to są skarbem zasług Chrystusowych iak mowi Apostoł: *acbuisivit Ecclesiam Sangvine suo.* Dostał Kościoła we Krwi swoiey, czyli że Chrystus złożył w Kościele od siebie fundowanym Krew, Mękę y wszystkie nieporownanego waloru zasługi, z kądby się ludzie przez ich używanie ratowali przed sprawiedliwością Boską, wypłacaiąc się przynaymniey z cudzego, kiedy niemogą z swego. Jeżeli potrzecie uważemy odkupienie co do pełności łask ktoremi nas ubogaca, iest źrzodłem niewyczerpanym z ktorego dotąd obficie się zlewaią na nas wszystkie tę dary, ktore tylko do poświęcenia Dusz służą,

ſłużą, iako to łaſki w Sakramentach SS. zawarte, iako to pomocy wewnętrzne, ktore nas umacniaią, oświecenia ktore nas obiaśniaią, natchnienia, ktore nas do dobrego wzruſzaią; słowem co nas zbliża do BOGA, co nas nawraca do BOGA, co nas podnoſi y łączy z BOGIEM, bo wſzyſtko to moc ſwoią bierze z tego odkupienia. A kiedy tak; coż to tedy będzie, kiedy ſię pokaże, że wſzyſtko to co nas miało zbawić, nieſłużyło przez złość naſzą, tylko ku naſzey zgubie. Ach ta Opatrzność Sakramentow Swiętych dla nas obmyślona, a przez ponawiane w nieprawość upadki, przez nas na złe zażytych, nie będąż iak nayściśley roſtrząſane? nie będąż miarkowane z tym pożytkiem, ktoren powinny były w nas przynieść? poczekaycie ieſzcze, z ſtawieniem ſobie tey ſurowości, byście ſnadź w początku w waſzym pokonaniu pogrążeni niezoſtali. Albo na co czekać, y owſzem bierzmy zaraz miarę z ſpraw naſzych y zobaczmy, co naybardziey obraża człowieka? co go czaſem z nayłaſkawſzego, czyni nieubłaga-

błaganym? co przywodzi do tego postanowienia, iż wielerazy zarzekaią się ludzie, wszelkiego świadczenia na potym łaski y pamięci? iżali nie iedna niewdzięczność? nie iest że to prawda, że im większe Dobrodzieystwa a nie odsłużone, y owszem wzgardzone, tym w większą na potym Dobrodzieiow swoich wprawuią surowość. Teraz poydźmy do Pana BOGA zwłaszcza na ow czas, kiedy się iuż skączy bieg iego miłosierdzia, tudzieśz y dla ludzi zapadnie sposobność profitowania z iego cierpliwości, gdyby się miała pokazać niewdzięczność z strony naszey, czyliż ona nie zaostrzy nam gniew iego? wnidźmy w to iakożkolwiek okropne rozważanie, teraz one ieszcze może być pożyteczne. Zaco to Chrystus, nim się sam pokaże na dzień Sądny, pierwey przed sobą wyśle znak Krzyża S. za ktorego uyźrzeniem zaraz maią płakać wszystkie pokolenia ziemi? nie dosyć że na Osobie Chrystusa przy Maiestacie bez żadnego instrumentu męki, lub życia iego? dosyć zaiste co do sądzenia, ale

co do przerażenia człowieka przyſtało mu wyſtawić, ow nayznacznieyſzy znak odkupienia, czyli Krzyż za ktorego by uyźrzeniem przypomniał ſobie wielkość Dobrodzieyſtwa, a z tąd poznał ſzkaradność niewdzięczności ſwoiey; iakoż y poznacie ią grzeſznicy. Krzyż ten ſtawiony przed oczy przypomni wam, iako przezeń zwyciężona była śmierć grzechowa na ten czas, kiedy na nim umarło życie waſze JEZUS. *Mors mortua tunc eſt in ligno quando mortua vita fecit.* O! iakże ſię tedy ulękniecie poznawſzy iakoście ią na złość wſkrzeſzali, y nią ſię dawali umarzać na nowo? Krzyż ten przy pomni nam, iako przezeń pokonany był powſzechny nieprzyiaciel duſzy, a wy z kaydan iego rozwiązani, o! iakże ſię tedy zawſtydzicie poznawſzy, iakoście ſię mu dobrowolnie znowu zaprzedawali w życiu? Krzyż ten przy pomni wam, iż na nim ow cyrograw ktory był przeciwko wam na piſany, na potępienie was ile grzeſznikow; Chryſtus zmazywał, gładził, niſzczył Krwią ſwoią, o! iakże tedy narzekać będziecie, pozna-
wſzy

wszy iakoście, nowy znowu cyrograf y dekret pisali na siebie, a pisali nigdy nie zmazanym pismem, czyli temi grzechami ktoremiście obłożyli sumnienie swe y serce. Krzyż ten przypomni wam iako nim, niby kluczem iakim, blisko od czterech tysięcy lat, zatarasowane otwarte było Niebo. O! iakże się tedy przeklinać będziecie na ten czas poznawszy, iakoście sobie ten Swięty Syon, to Miasto Jeruzalem, to Krolestwo błogosławionych potylerazy rozmyślnie, y przez złość zamykali w życiu? Jaka zaś z tąd spadnie na was ciężkość, żałość y strapienie, z przyczyny takiego poznania y widoku Krzyża, wyraził to Chrystus ieszcze przy męce swoiey; kiedy owo Corkom Jerozolimskim, ktore mu zaszły zpłaczem drogę mowił: *aby nie tak nad nim, iako nad sobą płakały* przydaiąc że przyidą dni gorzkości, kiedy grzesznicy poczną iak naygwałtowniey pragnąć tego, aby byli obroceni wszczere nic, pod obalinami skał y ruyną świata, ktory był im powodem do za-
pomnie-

pomnienia o BOGU, y wybawicielu swoim. Kiedy z wielkim rykiem poczną wołać, *na gory żeby ich pokryły, y na pagorki żeby ich przywaliły.* Właśnie iak gdyby mowił Chrystus: iest to dosyć okropny widok w oczach waszych ten Krzyż, ktoren dzwigam na gorę, y słusznie wam łzy z oczu wyciska, ale okropnieyszy daleko będzie, kiedy go na ow czas przyniosę z sobą. Czemuż? Bo dziś iest dowodem za was moiego cierpienia y męki, żeby was zbawić, ale potym będzie dowodem ukarania waszego za mnie, y zemsty, żebym się z guby waszey, iako moich nieprzyiacioł ucieszył. *Sicut ante laetatus est Dominus super vos, benefaciens vobis, sic laetabitur dispersdens vos atque subvertens.* Oy! y coż to za punkt boiaźni naszey Chrześcianie? staniemy niewdzięcznicy przed tym Synem Człowieczym, staniemy przy tym Krzyżu, przy tych ranach, y przy wszystkich odkupienia naszego narzędziach. Choćby on tedy nic nie mowił, czyliż nas same te znaki niepotępią? ach! ten Krzyż te Rany, są teraz znakami miłości Chrystuso-

ſtuſowey ku nam, a coż za tym idzie, oto że na Sądzie Boſkim tym ſurowſza będzie ſprawiedliwość, z tych ſamych okoliczności, że tym bardziey będzie ſię zarzył płomień gniewu Boſkiego, im teraz cierpliwſzy ieſt BOG, w znoſzeniu naſzey nie wdzięczności. Bardzo nam to miłoſiernie w obiawieniach ſwoich opiſuie Jan S. widział on na Tronie cichego baranka, a ieſzcze ſię niby zabitym pokazał, a coż na tey Sądowey Stolicy, ma cichy baranek czynić, a ieſzcze iak nie żywy. Czyliż nam Prorocy Sędziego żywych y umarłych przed oczy nie kładą w poſtaci Lwa ryczącego? iakże to więc pogodzić? o dziwna y oraz okropna Taiemnico! Ryknie on iako Lew ſrogi, *quaſi Leo rugiet.* Oſe: 11. c. dla tego ſamego, iż umarł iako baranek. Ogromność ryku iego na tym Trybunale z tąd ſię naybardziey zmocni, że ſię ſtał ofiarą na Krzyżu zabitą.

Jmaginuycież iuż ſobie z S. Hieronimem, że wam dzwięk owey Trąby iuż uſzy przeraża, ktorą Anioł umarłych dopowſtania wzywa, żeby

wſzy-

wſzyſcy ſtaneli w ſwoich właſnych ciałach przed Sędzią Chryſtuſem. Stawcie ſobie w myśli Słońce całe zaćmione, Xiężyc bez wſzelkiego światła, obrocony wczarną, a zimną bryłę, gwiazdy iedne w krew zamienione, drugie z Nieba lecące, ludzi od wielkiego ſtrachu napoł żywych, Elementa wſzyſtkie w wielkim zamięſzaniu, świat cały wruinie, y oſtatnim zniſzczeniu, a w tym ſię umárli poczynaią z grobow podnoſić, y ze wſzyſtkich ſtron świata: kupami wielkiemi, na owę ſię ſławną dolinę gromadzić. Trudno wymowić, iaka między wſzyſtkiemi boiaźń, drzenie, y iak okropne milczenie; doſyć że każdy ſię lęka oſiebie, czekaiąc iaki na kogo wyrok w oſobności padnie. Aż też y Aniołowie ſię iuż pokazuią, y uczyniwſzy ſobie rum, w owey nieprzeliczoney zgrai, dobrych oddzielaią od złych; y wybranych ſtawiaią po prawey, a grzeſznych po lewey ſtronie. Y iuż ci nieſzczęśliwi bardziey ieſzcze truchleć y trwożyć ſobą poczynaią; muſząc z wielkim ſwoim ſmutkiem dzie-

dzielić śię Syn od Oyca, Corka od Matki, Mąż od Zony, przyiaciel od przyiaciela, zgoła zli od dobrych. Wierzcie mi iednak że oczymem do tych czas mowił, iakożkolwiek zdaie śię wam być nieznośne, nie ieſt tylko ſam przyſtęp y przygotowanie do Sądu. Bo gdy iuż śię wſzyſcy ucíſzą y świat cały umilknie, w tym śię z nagła Niebo na dwie części otworzy, y tedy uyźrzą ludzie Sędziego ſpuſzczaiącego śię na iaſnym y piorunowym obłoku, a przed nim nioſą Krzyż Aniołowie nad Słońce świetnieyſzy, wprzytomności nieprzeliczonych Duchow błogoſławionych; ktorzy go z każdey ſtrony iak woyſka obtoczyli. Całe powietrze y Niebo, temi śię nieśmiertelnemi Dworzany napełniło. Kiedy śię zaś cokolwiek zaſtanawiam, y na tego śię Sędziego zapatruię; widzę że na wſzyſtkie ſtrony poſtrach wielki rzuca; a że mu, z twarzy, z oczu z czoła gniew nieubłagany iako płomień iaki wybucha; Y to mnie bardziey ſtraſzy, niż wſzyſtkie inne rzeczy. Ach! że wam nie mogę ięzykiem wyrązić,

iak na

iak na ten czas ſerce grzeſznikom upadnie, zwłaſzcza gdy Sędzia z Twarzą pełną gniewu y zapalczywości, poglądać na nich będzie? y coż w ten czas zamyśli waſze będą mizerni grzeſznicy? co ſię zwami dziać będzie? gd y to poſtrzeżecie, że ten że BOG Zbawiciel, ktoregoście narodzonego dziecińſtwem gardzili, ktoregoście w ubogich od ſiebie wyganiali, ktoregoście w Sakramentach pod nogi miotali, ſłowem grzechami waſzemi krzyżowali, ſam zechce być Sędzią waſzym? y coż czynić będę nędzny *quid faciam miſer?* albo dokąd ſię ucieke̜ *ubi fugiam?* mowił Job. Tak ieſt dokąd na ten czas ucieczkę waſzą weźmiecie grzeſznicy? zwłaſzcza gdy wam tę ſtraſzną przemowę prawić pocznie; nu, odpowiedz Duſzo niewdzięczna y niewierna; y więc żem ia darmo dla ciebie na świat przyſzedł, y na Krzyżu umarł? Darmom Sakrament pokuty S. poſtanowił, gdzieś wſzyſtkich grzechow łatwo pozbyć mogła? Darmom cię tak wielerazy ciałem moim karmił chcąc ſię złączyć z tobą? Darmom

mom tylerazy do ſerca twego pukał, a tyś mnie ſłuchać nie chciała? odpowiedz Duſzo niewdzięczna; y cożem mogł był więcey uczynić dla ciebie, a czegom nieuczynił? Przypomniey mnie tylko ſobie, *Reduc me in memoriam, & iudicemur ſimul.* Iſai: 43. c. A rozſądzmy ſię z ſobą. Oto prawo Ewangelii, Krzyż y rany moie, prawo ktoreś ty zgwałciła, Ewangelia z ktoreyieś ſię naśmiała, Krzyż ktoryś podeptała, Rany ktoreś odnowiła, y tylerazy, ileś grzechow popełniła. Wſzyſtko to miało ci ſłużyć na zbawienie, woła teraz do mnie o pomſtę na ciebie. *Jam ci to ieſt, ia ſam ten Zbawiciel, ten JEZUS* ktoregoś ty prześladowała, a ktoremu ci ſię teraz ſprawić potrzeba. Lecz ieżeli ſię tu ſpytać godzi. Y ten że to ieſt Dobry Paſterz, ktory owce ſwoie właſnym ciałem karmi, a teraz ie pożera y zapalczywość ſwoią ich krwią ugaſić pragnie? Tenże to miłośnik tak kochaiący Duſze oblubienice ſwoie, że dla nich na męki y śmierć okrutną ſię wydał, a teraz w ſwey zapalczywości, chciał by ie na ſztuki iako wilk

podra-

podrapać. Ten że to nayłaſkawſzy Oyciec, ktorego iedno weſtchnienie ſyna marnotrawnego, wzruſzyło do miłoſierdzia nad nim, a teraz go płacze naywiękſze, narzekania, krzyk y wycia potępieńcow, bynaymniey niewzruſzaią? Ten że to Pan JEZUS, tak cichy y łagodny przed tym, że ſam też ſtrzymać nie mogł, gdy mu ſię trafiło widzieć nędze ludzką, a teraz ſię cieſzy, y wykrzykuie z naywiękſzego nieſzczęścia potenpionych. *Heu conſolabor ſuper hoſtibus meis.* Tak ieſt nieſzczęśliwi grzeſznicy tać was, taż ſama dobroć, ktorąście ſobie tak źle tłumaczyli, y w ktorey więcey, niż potrzeba było ufaliscie, ona to was dla nieſkączoney ſwoiey, z grzechem przeciwności, od ſiebie odrzuca, y do piekła potępia. Albowiem ieżeli mam ieſzcze uczynić krotko wzmiankę, tego piorunu, ktory na koniec z uſt Chryſtuſowych wynidzie; a za ktorym naſtąpi krzyk od ziemi do Nieba, płacz, lamenta, wycie wſzyſtkich potępionych; uſłyſzawſzy Dekret nieſzczęścia ſwego. Ach zatrzymaycie

ſię tro-

ſię trochę Duchowie Niebięſcy, y ty Swięte wybranych grono, niż w niydziecie do dzierżawy zgotowanego wam Kroleſtwa, abyście byli świadkami tey ſprawiedliwey zemſty ktorą BOG nad ſwemi uczyni nieprzyiaciołmi. Napatrzcie ſię oſtatni raz tych przeklętych potępieńcow, ktorych więcey niezobaczycie. Nadſtawcie na ten piorun uſzu, ktory ich do piekła ſtrąca. *Idźciee niezbożni, ite maledicti* poydźcie z oczu moich na wiekuiſte płomienie, *in ignem æternum.* Palcie ſię w tych nieugaſzonych ogniach, ktorem ia nie dla was, ale dla czartow wzniecił; a żeście mnie do tego złością waſzą przywiedli, że was tam potępić muſzę; więc idźcież iuż precz odemnie przeklęci w ogień wieczny. *Ite maledicti in ignem æternum,* na te ſtraſzliwe słowa natych miaſt ſię ziemia otworzy, y pokaże ſię przepaść dna żadnego nie maiąca, dokąd razem wſzyſcy zlecą z wrzaſkiem Nieba przebiiaiącym, y przepadną tam w oka mgnieniu, dla ciężaru ſwoich zbrodni; porwani od czartow, popchnięci od gnie-

wu Bo-

wu Boſkiego; a ktory y w owych przepaściach ſzukać ich zawſze będzie, żeby ſię nad niemi przez całą wieczność paſtwił bez przeſtanku y folgi. A w tym wybrani Boſcy pochwaliwſzy Chryſtuſa za ſprawiedliwy Sąd iego, zaczną pieśń weſołą; y przy Anielſkich okrzykach poydą wziąść dzierżawę zgotowanego ſobie Kroleſtwa.

Chrześcianie moi: przenikneliżeście tę tak ſtraſzliwą wiary naſzey Taiemnicę? *Intellexiſtis hæc omnia?* Podobno wy ſię ieſzcze z proſtoty Kaznodzieiow śmieiecie, y z tych śmiałych słow, ktorych zażywaią, chcąc wam iakokolwiek ten Sąd Boſki udać y wmowić w was poſtrach grzechu, abyście tego Sędziego więcey obrażać nieważyli ſię. Ale nieſzczęśliwi grzeſznicy, ieżli teraz gdy wam tym Sądem groziemy, nic ſię nie wzruſzacie; ieżeli ſię na żal ſerdeczny, y łzy pokutne nie zdobywacie; tedy wiedzcież otym, że zmartwychwſtaniecie zapewnę, y ſtawicie ſię przed Trybunałem tego Sędziego, ktory wam ſtraſzliwſze niżeli my Kazanie czynić będzie. O!

iako

Iako wy na ten czas będziecie na siebie narzekać, żeście nam nieuwierzyli; kiedy iuż samą uyźrzycie prawdę? o! iak rzewliwie będziecie płakać, kiedy on zasłoni sobie oczy na wasze łzy proźne? o! iak miłosiernie będzie wzdychać do niego kiedy On zatuli sobie uszy na wasze wzdychania y ięczenia iuż nie rychłe. Kiedy iednym słowem, ani się żadnym żalem, ani pokutą waszą iuż zmiękczyć nieda. Więc Chrześcianie moi: niechcecie tego doświadczyć, iakoż nie day wam Boże; otworzcież tedy serce wasze tym prawdom wiary, daiąc im nie tylko przystęp do niego, ale y potrzebne rospostarcie się. Ztego was Sądzić będą, co od nas słyszycie, ktorzy wam Ewangelią S. przepowiadamy, to iest z wiary, o niepożyteczność z niey, z Odkupienia o niewdzięczność za nie, więc ztego się zaraz gotuymy na Sąd ten, abyśmy tam pokazać mogli y owoce z wiary, y wdzięczność za Odkupienie. Ale iakże przyiść do tego oboyga? bardzo łatwo Chrześcianie, mięszaiąc myśl o Sądzie do wszystkich spraw y zabaw

życia.

życia. Mieymy zawſze przed oczyma Sąd Boſki mowi S. Chryzoſtom. *Judicium præ oculi habeamus.* A tak zawſze ſię cnotliwie ſprawować będziemy. *Et ita ſemper virtuti, vacare poterimus.* homil: 38 in Joan: Sąd Boſki ieſt wędzidłem, ktorym ſię nie rządne chuci naſze wſtrzymuią. Mowi tenże, Sąd Boſki ieſt pochodnią, ktora nam przyświeca, abyśmy z drog Pańſkich nigdy niezbłądzili. Ach! iak pilno myślicie o rzeczach doczeſnych, prożnych, ladaiakich? z iakim uſiłowaniem rozum w nich zatapiacie? a zaż nielepiey temi ſię uwagami bawić, na ktorych, tak wiele duſzom waſzym zalezy? y ktorych żadną miarą uſtrzedz ſię nie możecie? o! niechżeby wam tedy głos ten, *powſtańcie zmarli, poydźcie na Sąd: ſurgite mortui, venite ad Judicium* brzmiał zawſze w uſzach, a bardziey w ſercu waſzym, a ia przyrzekam zato, choćbym miał y BOGA za wami proſić, że nic was tak (iako pamięć o tym ſądzie oſtatecznym) do pokuty y cnoty niepobudzi, y w dobrym nieutrzyma poty, poki was BOG niezawoła, po wieczną zapłatę a ktorey ſobie y wam życzę w Jmie Oyca y Syna, y Ducha S. Amen.

KAZANIE
NA
BOZE NARODZENIE.

A ten wam daię znak, znaydziecie niemowlątko uwinione wpieluſki, y położone wżłobie. Luc. 2. c.

TEn to dzień naypełnieyſzy radości, obchodziemy my dziś Chrześcianie, ktorego tak tęſkliwie y z takim upragnieniem czekali Starozakonni OO: wołaiąc; niech ſię otworzy ziemia, y niech nam wyda Zbawiciela, *aperiatur terra & germinet Salvatorem.* W tey to wſzelkiey czci godney Oſobie Chryſtuſa, ſpełniły ſię tę pełne pociechy obietnice, ktore BOG uczynił Abrachamowi y Dawidowi, przyrzekaiąc im: że ten Zbawiciel ze krwi ich miał wyniść. Kiedy ſię Pan JEZUS Wcielił, zſtąpił on iuż był na ziemię, ale ieſzcze ukrytym zoſtawał w nayczyſt-

S ſzych

ſzych wnętrznościach MARYI; a dopiero to w Betleem, na oko ſię iawnie dał widzieć przy Narodzeniu ſwoim. Y ten to ieſt dzień powſzechney radości świata całego. Ale nareście kiedy ſię zapetruiem na ſtaienkę w ktorey ſię On rodzi, na żłobek y ubogie pieluſzki w ktore go powiia y ſkłada Matka iego MARYA, coż może być za przyczyna radości? Ach! y ten że to miał być podział ſzczęścia Meſſyaſza? tego to Poſłańca do nas Niebieſkiego, tego to od narodow upragnionego, tego Zbawiciela obiecanego światu? aby biorąc na ſię naturę naſzą ludzką, wziął oraz na ſię wſzyſtkie nędze, y żeby ſię rodził w ſtanie uboſtwa, w ſtanie upokorzenia, w ſtanie cierpienia y umartwienia? cożkolwiek bądź złego, *ten wam daię znak*, mowił Anioł do ubogich Paſtuſzkow; *znaydziecie niemowlątko uwinione wpieluſzki, y położone wżłobie.* Jakoż tak uwiadomieni od Aniołow, pokwapiaią ſię do Betleem, znayduią Boſkę dziecinę położoną na ſłomie, wproſte pieluſzki; y z tych ſłabości znakow; poznawaią przyczynę powſze-

wszechney radości, y zbawienie całego świata. *Videntes cognoverunt de verbo, quod dictum erat illis ab Angelis.* Luc: 2. v. 17. A kiedy Pastuszkowie, więc y my zastanowiwszy się nad temi znakami dochodzić z nich będziemy, że się nam narodził Zbawiciel, y dla czego się tak narodził. Y odpowiadaiąc zaraz na pierwsze mowię: *On miał naprawić chwałę Oyca swego, y dla tego się narodził.* Zobaczycie to w pierwszym. Nadrugie zaś, oczywista iż *On miał naprawić człowieka grześnego, y dla tego tak się a nieinaczey narodził.* Zobaczycie to w drugim punkcie tego Kazania. Y te dwie prawdy gdy wam przełożę, znaydziecie w nich obfite źrzodło uwag zbawiennych, ktoremibyście zabawiali się przez te święta; Ten iest koniec tey Taiemnicy, y ten będzie pożytek tego Kazania, prośmy tylko malenkiego JEZUSA, żeby nas łaską swoią wspierał, ktorą dziś naypierwszą przyniosł z sobą, a tak ponowiemy szczęśliwie te wesołe z Aniołami pienie: *Chwała bądź BOGU na wysokości, a na ziemi ludziom pokoy dobrey woli.*

PUNKT

PUNKT PIERWSZY.

Wypiſuiąc Jan S. dla potomnych wiekow myśl ſwoią, około dziſieyſzey Taiemnicy przyznaie, że w niey chwała Boſkiego Maieſtatu pokazuie ſię wcale oczywiscie. *Słowo ſtało ſię Ciałem* mowi on, *y widzieliśmy chwałę iego* iako mowił: że przywrocenie chwały Boſkiey na świecie, a przez grzech Adama ubliżoney, ſtało ſię przez narodzenie Wcielonego Syna iego. Jakoż Chrześcianie moi: zapatrzywſzy ſię na to światło, ktore dziś wſchodzi po tylu wiekach upłynionych, wgrubych ciemnościach nieznaiomości BOGA, y iak mowi S. Paweł, nieuſzanowania go iako BOGA. *Non ſicut Deum glorificaverunt*. Oczywiſta że Chryſtus przyſzedł naypierwey żeby pokazał ludziom naywyżſzą godność Boſką, po tym żeby nauczył ich zupełnego podlegania powinnego iemu. A nie ieſt że to przywracać chwałę Boſką? wniidźmy w to rozważanie. A mowiąc zaraz o pierwſzym, chcąc Diabeł zwieść niewinność pierwſzego człowieka

wieka iakieyże zażywa ſztuki? oto takiey, wznieca w nim chęć być rownym BOGU. *Będziecie*, mowi im, *iako Bogowie. Eritis ſicut DEI*. Gen: 3. v. 15. Uroiwſzy ſobie tę zacność Adam, natychmiaſt zapomina o poddańſtwie y poſłuſzeńſtwie, ktore powinien był BOGU. O! co za krzywda y zelżenie godności Boſkiey! ale tudzieſz przy narodzeniu Chryſtuſowym, o co za pokłon Boſtwu! y co za pomnożenie czci iego? Bo porownaycie zaraz te dwie rzeczy z ſobą. Tam niewolnik chce być naywyżſzym, tu naywyżſzy zoſtaie niewolnikiem, tam człowiek pragnie być Bogiem, tu BOG zoſtaie człowiekiem, tam poddany niechce zoſtawać przy ſwoim naywyżſzym Panu, tu Pan Maieſtatu bierze na ſiebie poſtać ſługi y poddanego. Słowem tam Adam przez uroienie ſobie zacności, ze czci BOGA wyzuwa, ſtaiąc ſię mu niepoſłuſznym, tu Syn Boſki święty Adam naſz, przez głębokie uniżenie ſię, przywraca BOGA na mieyſce pierwſzey iego zacności ſtaiąc ſię mu podległym. Oy! coż to za nadgrodze-

nie

nie chwały Boſkiey? Albowiem mowiąc ieſzcze daley; co cudow Chrześcianie moi? co odmiany w naturze? co rzeczy lubo od ſiebie nayodległeyſzych połączonych? co rzeczy ſobie przeciwnych z ſobą przecię pogodzonych? wieczny ſtał ſię śmiertelnym, wſzechmocny ſłabym y bez mocy, Pan świata podległym wſzelkiey nie wygodzie przykrych chwili. Panna przeczyſta o raz ieſt Matką, y ſtworzenie Matką ſwego Stworzyciela. Ten ktorego widzę na ſłomie, panuie na Niebie, ściśnięty wpieluſzkach, a świat napełnia, ubogi a ieſt źrzodłem wſzyſtkiego dobra, niemowlę otoczone przykrościami, y zalane łzami, a ieſt radością, ukontentowaniem, y naywyżſzym ſzczęściem tego wſzyſtkiego, co tylko może być ſzczęśliwego. A na co to wſzyſtko? na co te przewrocenie zgrontu przyrodzonego biegu natury? oto na obrocenie całey natury; ku pokazaniu wielkości Pańſtwa, y władzy Boſkiey. Na przekonanie krnąbrnego człowieka o potrzebie iego poddawania ſię BOGU. Nakoniec na naucze-

nauczenie nas, że raczey miałoby się dopuścić, zeby się cały bieg natury zamięszał, a tym bardziey wszystkie fortuny ludzi, niżeli żeby kiedy ubliżyć tey nayprzeważnieyszey poddania się BOGU potrzebie. Ale ach! poymuiemyż to Chrześcianie moi, iak iest chwalebna, poddawać się BOGU we wszystkim? podobno na poddanie się temu, czego po was BOG pragnie trzeba będzie sprzeciwiać się swoim skłonnościom, potłumić swoie namiętności, poskramiać zmysły, odżałować swoiey fortuny, wyrzec się swoich wygod, łożyć swoią wziętość, naprzykrzyć się swoim przyiaciołom; Poydźcież, poydźcie tylko do żłobu Zbawicielowego, naparrzycie się tam przeciwnieyszych rzeczy a oraz nauczycie się na nie przystawać, y im się raczey poddawać, niżeli się BOGU sprzeciwiać. Tak iest Chrześcianie, kiedy się my zapatruiem na malenkiego JEZUSA wżłobie, niepodobna żeby nieprzychodziła na mysl, ta dalsza uwaga. Oto to iest BOG prawdziwy, ktory dla naprawienia chwały Boskiey

ſkiey zſtępuie z Tronu Maieſtatu ſwego. Oto to ieſt Syn rowny Oycu ſwemu, ktory ſię uniża przed nim, ktory ſtawſzy ſię Człowiekiem, wyniſzcza ſię dobrowolnie w oczach iego, ktory od narodzenia ſię zaraz, ſpoſobi ſię żeby mogł być poſłuſznym, cierpieć, umierać, podiegać prawom iego, ſłowem ſam mu zadoſyćuczynić, za grzech pierwſzego grzeſznika y wſzyſtkich innych. A kiedy tak więc chwała Boſka, muſi to być dobro, nad wſzyſtkie inne dobra większe. Więc staraiąc ſię o chwałę Boſką, ieſt to ſtaranie naygodnieyſze, dla rozumnego człowieka, dopieroż dla Chrześcianina, ponieważ to ſtaranie, ſprawą było ſamego Syna Boſkiego. Więc niemaſz nic, cobyśmy dla utrzymania teyże chwały niepowinni albo zupełnie ofiarować, albo opuścić y odſtąpić gdy tego potrzeba; ponieważ Syn Boſki ſamego ſiebie dla niey ofiarował, y dla niey na wſzyſtko ſię poddał. Więc choćby ſię trafiło być ſkołatanym, niewiem iakiemi nawałnościami

w życiu

w życiu tym, byle tylko z tego, cożkolwiek BOGU przybyło czci y chwały, trzeba to mile przyiąć będąc posłusznym BOGU, ponieważ to co widziemy w stayni Betleemskiey, psuie cały bieg y porządek natury, dla pomnożenia teyże chwały. Więc choćby wam wszystkie rzeczy szły porządnie y udawały się iak tylko sobie życzycie, a wybyście byli nieposłusznemi BOGU, byłoby to naywiększe złe dla was, czemuż? albowiem stworzenie strapione y nieszczęśliwe dla swego grzechu, iest większym dobrem wporządku natury, iak mowi Augustyn S. niżeli stworzenie nieposłuszne, a szczęśliwe w swey nieprawości. *Melius ordinatur natura, ut iuste doleat de supplicio, quam ut impune gaudeat de peccato.* de Nat: Con: c. 9. Więc ubliżyć chwale Boskiey w naymnieyszey rzeczy, iest to złę naywiększe, ponieważ iak mowi Salvianus: Niemasz nic tak lekiego w tym, cokolwiek się tycze posłuszeństwa, y służby powinney BOGU *Nihil ad Deum pertinens, leve esse ducendum.* de Guber. libr: 6. Więc bać się kogokolwiek innego

procz

procz BOGA, ieſt to naywiękſze nieſzczęście człowieka ponieważ tego ſię tylko bać mamy, mowi S. Grzegorz Nazyanz, żebyśmy ſię czego niebali bardziey, niżeli BOGA. *Hoc unum timeamus, nequid magis, quam DEUM timeamus.* Orat: 6. Oczymże my tedy myślemy? gdzie rozum podziewamy? kiedy względem powinności, nakazanych przez wiarę ſtawiamy ſię tak delikatnemi, że czaſem obawiamy ſię uniżyć, y mamy ſobie za obelgę przebaczyć krzywdę, y pogodzić ſię z bratem? kiedy iaśniey rzekę utyſkuiemy więc na oſtrość Ewangelii, y wzdrygamy ſię ſpoyrzawſzy na te Krzyże, ktore nam ona obwieſzcza, y do ktorych znoſzenia nas ona obowięzuie? kiedy ſłowem wierząc: że BOG właſnego Syna ſwego, uczynił ſobie, pierwſzym z ſwych poddanych, że tenże ſam Syn te podleganie BOGU, uczynił ſobie nieuchronnie potrzebne, maiąc naprawić chwałę iego, my przecię wielerazy, nieuznaiemy poddańſtwa tego, ani nie ieſteśmy poſłuſznemi BOGU? o! poydźmy zaraz do nożek

rodzą-

rodzącego się Zbawiciela, wyznaymy przed nim ułomność naszą; a z iego tak głębokiego uniżania się nauczmy się poznawać, naywyższą zacność Boską, pokazałem Chrześcianie moi, że dla iey naprawienia narodził się Chrystus; pokażmyż ieszcze y to, że dla naprawienia człowieka grzesznego, tak a nieinaczey się narodził Chrystus.

PUNKT DRUGI.

Obrażony będąc od ludzi BOG Maiestatu, należało tedy nadgrodę mu uczynić zelżonego honoru iego, a nadgrodę ktoraby była godna iegoż samego, y tośmy iuż widzieli. Zginął był przez grzech człowiek, BOG Dobrotliwy chciał go zbawić, uwalniaiąc go od śmierci wiekuistey. Należało tedy do Zbawiciela, y ten był urząd iego nayprzod grzech zgładzić, potym odnowić czyli naprawić człowieka grzesznego. Otoż na okazanie tego, że on przyszedł dopełnić iedno y drugie; obrał sobie Chrystus, iako za nayprzyzwoitszy śrzodek, ubostwo

y uta-

y utaione narodzenie ſwoie. Mowię obrał; bo wpada mi tu S. Bernard zmyslą ſwoią: inne dzieci, mowi on: nie obieraią ſobie ani czaſu w kory ſię rodzą, ani mieyſca Oyczyzny ſwoiey, ani oſob z ktorych ſię rodzą; bo ani rozumu maią do myślenia o tym, ani mocy do rozrządzenia tych okoliczności; ale Syn Boſki miał to oboie, y rozum Boſki, y moc nieſkączoną. Y iako w naſtępuiących potym czaſach miał umrzeć dla tego, że umrzeć chciał y w taki ſpoſob iakim umrzeć chciał, tak też Wcielił ſię y narodził w ten ſpoſob iakim mu ſię narodzić podobało, tak dalece: że to wſzyſtko, o czym znać nam daią Ewengelſtowie SS. z ſtrony narodzenia iego: iako to uboſtwo MARYI Matki iego, przykrość tey pory w ktorą ſię narodził, ogołocenie ze wſzyſtkich rzeczy do życia potrzebnych, w ktorym ſię znaydował; te mowię wſzyſtkie rzeczy ſą iakoby śrzodki, ktorych On zażył do odkupienia człowieka. A mowiąc nayprzod ile do zgładzenia grzechow, y zadoſyćuczynienia ſprawiedliwości Oyca Przed-

ca Przedwiecznego: coż innego nam okazuie ten ſtan iego, ubogi pokorny y nędzny, w ktorym On ſię rodzi; ieżeli nie to? żeby oddał BOGU z ſiebie ofiarę za zbawienie naſze? Proſzę czegoż mu niedoſtaie żeby tudzieſz od narodzenia ſwego był ofiarą, a ofiarą doſkonałą względem Oyca ſwego, y dzielną na zniſzczenie grzechow. Wſzak ofiara, ktora ofiarowana bywa, powinna iak nauczaią Teologowie wcale odmieniona y nieiako, w inną przemieniona. Tu zas kto nie widzi iaka dzicie ſię odmiana? BOG wpoſtaci człowieka. Rzecz na ofiarę oddana ma być upokorzona, tu zaś o co za upokorzenie, gdy BOG ſtaie ſię dziecięciem? y owſzem poſtać ſługi y niewolnika naſię bierze. O cudzie! woła tu S. Zeno *Veronenſis:* BOG mieſzczący ſię w ſzczupłości małego dziecięcia, a to dla kogo? dla miłości wyobrażenia ſwego, y dla ſtworzenia ktore początek wzięło zrąk iego. Rzecz na ofiarę oddana ma być ze wſzyſtkiego ogołocona y nic ſwego nie maiąca. Ale pytam ſię; ieſzcze ktore ogołocenie

ze wſzy-

ze wſzyſtkich rzeczy podobne temu, w ktorym ſię pokazał na świat BOG rodzący ſię, nie maiąc do ſhronienia ſię mieyſca krom ſtayni, ani kolebki inney tylko żłob twardy? nakoniec rzecz ofiarowana, o śmierć mabyć przyprawiona, to zaś ieſt prawdziwa, że ledwie ſię na świat pokazuie Chryſtus, iako iuż ſię do tego ſpoſobi w boleści y cierpieniu, wydaiąc ſię na wſzyſtkie niewygody mieyſca y czaſu, zaż to nie ieſt nie iaki rodzay śmierci? iakże Chrześcianie tam w żłobie, ſkoro On wſzedł na świat, nie mogłże odezwać ſię temi do Oyca Przedwiecznego słowy: *Panie, iużeś ty niechciał ofiar, y oblaty od ludzi, aleś mi dał ciało, corpus aptaſti mihi, tym ia ciałem okryty przychodzę zaſtąpić mieyſca ſtarozakonnych ofiar. Tunc dixi ecce venio* S. Paulus ad hæbr: 10. 5. Otoż ofiara iuż zaczęta, choć ieſzcze niedokączona. A z tąd ſłuſznie mowił Bernard S. *Ze ieżeli BOG Człowiek, niegładzi grzechow Krwią ſwoią; otoż miaſto Krwi płacze wżłobie, y drogie łzy wylewa.* Łzy te mowi Ambroży S. *Są to wody zbawienne, ktore ſpłoczą zbrodnie życia mego,* łzy tym ſzaco-

ſzacownieyſze im zwiękſzą ſą chwałą Boſką; im ſkuteczniey ſię pomſzczą krzywdy BOGA, nad iego naygłownieyſzym nieprzyiacielem czyli grzechem. Jednakże Chrześcianie moi: zepſucie grzechu, niebyłoby doſkonałe, gdyby był Zbawiciel przy narodzeniu ſwoim niewytępił y niewyniſzczył korzenia we złe iak naybardziey zyznego y nayzaraźliwſzego, a ktorym ieſt pożądliwość, czyli chęć nieporządna dobr tych ziemſkich; otoż y to czyni Zbawiciel chcąc odnowić zgruntu człowieka grzeſznego.

Przychodzi On na świat nayprzod z uboſtwem, aby go wyſtawił naprzeciw naſzey chciwości, moy Boże! iak ściſłe było to Syna twego uboſtwo! Matka iego bliſko ſię widząc czaſow ſwoich, ſzuka mieyſca przyzwoitego, gdzieby ſię ſchronić mogła; ale że wielce ią ubogo widziano, nigdzież iey nieprzyięto. Niedoſtaie ſię iey na ſkłonienie tylko biedna ſtaienka. Ach! iakież to pomięſzkanie dla prawdziwego BOGA? y dla prawdziwey Matki BOGA? cożkolwiek bądź, tam ci to

ſkłada

ſkłada go MARYA, tego na świat wydanego Zbawiciela. Tu ſię On naypierwey daie widzieć, łożko na ktorym ſpoczywa ſłoma ieſt, żłobek ieſt, odzienie iego nędzne powicia, Ten ci to iego pałac, te wſzyſtkię iego ſkarby. Czy uważacie to, o wy obmierzli łakomcy, ktorym łakomſtwa nic naſycić nie może ale idźmy daley przychodzi On na świat powtore z pokorą, aby ią naprzeciw naſzey wyſtawił wynioſłości. O! iak wielkie upokorzenie iego, wyiąwſzy nie ktorych Paſtuſzkow, ktorzy mu ſię pokłonić przyſzli, żaden go niezna, nikt o nim nie myśli. W dzień narodzenia Xiążąt, Panow świeckich, radość ſię zwykła wydawać z ſtron wſzyſtkich zewſząd ſławią ich imie, narody rożne, obcy y poddani; iuż przez zapalone ognie, iuż przez ogłos iawny, z ich pochwałami ſłyſzeć ſię daią. Jedynie względem rodzącego ſię Zbawiciela, wſzyſtko w głębokim zoſtaie milczeniu, tak ieſt na swiecie Pan JEZUS iak gdyby niebył. Czy uważacież to, o wy pyſzni y wynioſłego ſerca, ktorzy to uſycha-

ſychacie, kiedy wam zbywa na honorach, y przy tym pochwałach ludzkich? ale uczyńmy ieden krok ieſzcze. Przychodzi On świat z umartwieniem, aby ie wyſtawił na przeciw zmyślności. O iak wielkie umartwienie iego, w pośrzod ciemności nocy okropney, y wśrod pory nayzimnieyſzey widzi ſię y doznaie, być wydanym na wſzyſtkie przykrości czaſu. Przynaymniey, czy niemoże w tym iaką folgę odebrać maleńki JEZUS od Jozefa y MARYI? ni niemoże Chrześcianie, bo na wſzyſtkich to rzeczach ſchodzi im, a tak żadney mu pomocy przynieść niemogą. Słuchaią tylko dziecinnych płaczow iego, y ſami płaczą ubolewaiąc nad boleściami iego. Ach! ſłyſzycież to o wy miłośnicy świata, y ciała waſzego? ktorzy to nieśmiecie mu ſię w niczym naprzykrzyć? ale dogadzacie mu wiedzeniu, napoiu, zgoła wewſzyſtkim, dokąd was tylko lubość iego wiedzie.

Teraz pytam ſię, mogłże Chryſtus lepiey okazać że ieſt doſkonale

T Zba-

Zbawicielem naſzym, y naprawcą? że miał uwolnić lud ſwoy z niewoli grzechu y uleczyć wſzyſtkie rany duſzy naſzey; jak ſtaiąc ſię ubogim, pokornym y cierpiącym? ale też zdrugiey ſtrony ieſteśmyż prawdziwemi Chrześcianami? to ieſt powolnemi do przyięcia tych nauk, ktore tu znayduiemy przy żłobie? krotko mowiąc: możemyż widzieć Zbawiciela ſwego ubogim, a chcieć przecię żyć opływaiąc we wſzyſtko? widzieć go pokornym, a iednak chcieć w życiu tym, być wynieſionym w honor y ſławę? widzieć go cierpiącym y umartwionym, a przecież chcieć prowadzić życie, we wſzelakich wygodach y roſkoſzach? ale czy tylko wy nieieſteście z świata tego, ktory ieſt odrzuconym od BOGA? z świata łakomſtwem ſię bawiącego, z świata pyſznego y pełnego prożności? z świata zmyślności ſwoiey y roſkoſzom ſłużącego, z świata nic niedbaiącego na wſzyſtkie nauki, ktore przyſzedł nam dawać, ſamym przykładem ſwoim BOG Wcielony? ieżeli tak ieſt; tedy ach! ten nowonarodzo-

rodzony Zbawiciel, bynaymniey nie ieſt dla was Zbawicielem. Przykreć to y ſmutne słowa; ale coż iatemu winien, kiedy Pan JEZUS rodzi ſię w ubostwie, pokorze y przykrościach, a wy żyć chcecie w okazałości, w dobrym mieniu, y bez doznawania naymnieyſzey przykrości. Więc odmieńmy życie, albo przynaymniey odmieńmy ſerce, to ieſt przylgnienie iego zbytnie do tych doczeſności, ſtaiąc ſię ubogiemi w Duchu, pokornemi w duchu niewinnemi w pośrzod uciech godziwych, a tak Chryſtus, będzie waſzym Zbawicielem na czas y na ſzczęśliwą wieczność, a ktorey wam życzę y ſobie Amen.

KAZANIE

W ANIWERSARZ PODZIĘKOWANIA P. BOGU. ZA UWOLNIENIE MIEYSCA SWIĘTEGO OD OBLĘZENIA SZWEDOW.

Miane na Jasney Gorze 1776.

Pontifex venit cum universis Presbyteris, ut videret Judith. Jud: 15. c.

Naywyższy Kapłan przyszedł, ze wszystką starszyzną, iżby oglądał Juditę.

TEn tak pamiętny przykład z historyi S. czyliż niewyraża dobrze tę Rocznicę, czyli pamiątkę ktorą dziś obchodziemy otrzymanego (z nieprzyiaznych mieyscu temu woysk Szwedzkich) zwycięstwa? Proszę co czynił Joachim Naywyższy Kapłan, zasłyszawszy o zniesionym szczęsliwie nieprzyiacielu ludu Bożego, iako był na ten czas Jzrael? o! z iaką on radością, y wiakiey

wiakiey assystencyi zebrawszy wszystką starszyznę, pospieszył z Jeruzalem do Betulii iżby tam oglądał Juditę, tę uwolnicielkę Narodu, tę pociechę y ozdobę Jzraela, trudno wymowić, iak ią zobaczywszy błogosławił ze wszystkiemi Kapłany swemi; iż niepzepuściła duszy swoiey dla ucisku y utrapienia narodu swego. Dopieroż, iakie tam iey dawano honory y tytuły? iuż ią chwałą Jeruzalem, iuż pociechą Jzraela, iuż ozdobą ludu Bożego zowiąc: iak wesołe te okrzyki czynił lud wszystek, krotko mowiąc: powrocili wszyscy do Jeruzalem, żeby tam oddali BOGU, iak nayuroczystsze dziękczynienia, za wyswobodzenie siebie y Miasta z rąk Assyryiczykow. Ale czyliż nie toż samo czyniemy my dziś, kiedy się tu rocznie schodziemy, nie iuż iedynie, żebyśmy oglądali, tę dzielnieyszą y nad wszystko piekniey szą Juditę naszą, czyli Nayświętszą MARYĄ Pannę, tu łaskami słynącą w sercach wiernych, a zawsze Tryumfuiącą z nieprzyiacioł mieysca tego Ale też żebysmy wychwalali ią w radości wraz z iey

Synem

Synem, żebyśmy ponowili te wesołe okrzyki, złozyli tu przed iey Tronem, te uprzeyme afekta y dziękczynienia serc naszych; a ktore iey na ten czas oddawano, odebrawszy świeżo to Dobrodzieystwo. O zaiste błogosławionaś ty Swiętsza Judito, w Zakonie naszym Marya; błogosławionaś ty w sercach tu przytomnych; co mowię w całym Krolestwie, małom powiedział we wszystkich narodach; y tak ieszcze nie dosyć; otoż błogosławionaś ty od samego BOGA naywyższego. *Benedicta tu a Domino DEO excelso.* Bo dziś lat 122. iako BOG wsławił Jmie twoie na tym mieyscu tak dalece: iż niewynidzie chwała iego z ust ludzkich. *Hodie Nomen tuum ita mognificavit, ut non recedat laus tua de ore hominum.* Ale od wieku do wieku, od plemienia do plemienia, Rodzice podawać będą dzieciom, ci swemu potomstwu, y ktorzy tylko będą pamiętać na moc Pańską wiecznie. *Qui memores fuerint virtutis DEI in æternum.* Ci mowię wszyscy rzeką to y przyznaią: iżeś ty o! MARYA zabiegała sama, upadkowi mieysca tego, przed oczyma

BOGA

BOGA naſzego. Tyś ſię za nas wſtawiała, tyś Chryſtuſowi Synowi, y BOGU twemu do nog upadała; Ty tedy y podziękuy za nas BOGU, gdy my niemożemy tak godnie iakoby należało. Ty niſkie naſze pokłony, ktore ci tu oddaiem, powagą Macierzyńſtwa twego zaſtąpiwſzy prezentuy ie ſama Panu. W Twoim cię Domu oto proſiem, w ktorym wielkie ludziom iednaſz pociechy, zalć wdzięczność naſzą, obiecuy od nas wierność, a o dochowanie rozmnożenie tego nabożeńſtwa proś za nami. Czy uważacie te oſtatnie ſłowa moie: *wdzięczność y dziękczynienie.* Ten ci ieſt koniec wſzyſtkich Dobrodzieyſtw, a nie tylko ſamych zwycięſtw, ktoremi zawiaduie Opatrzność Boſka. A co ona czyni względem narodow, mieyſc y kraiow, toż czyni y względem każdego człowieka. Ma ona dwie drogi poſtępowania ſobie z nami, ma iednę przez przeciwne śrzodki prowadząc nas do zamierzonego od ſiebie końca, y to ſię nam wielerazy niezdaie, ma drugą, ktorą nas prowadzi, przez środki pomyślnę,

myślne, czyli podług myśli naszych, y tegobyśmy radzi zawsze. Stańmyż na tym, y uczyńmy sobie tę dzis ciekawość, ktora z tych opatrznosci, powinna być wziętsza unas? ta, ktora nas prowadzi przez sposoby przeciwne, czyli też, ktora przez pomyślne? ieżeli moiey w tym czekacie rezolucyi mowię, y tego w dalszym Kazaniu dowiodę: *że Opatrzność prowadząca ludzi przeciwnościami, iest uroczystsza, czemuż? bo zaleca żywiey iego przymioty, a tak daie poznać żywiey iego Dobrodzieystwa.* Widzicie Słuchacze moi: iakośmy trafili do swego, w tey ci Opatrzności z ktorey BOG dopuścił potylerazy na to mieysce Swięte utrapienia y rozmaite nieszczęścia, a potym ie z nich wyswobodził; y BOG wsławił doskonałości swoie, y my poznalismy wielkość Dobrodzieystwa iego. Y toć my zobaczymy wdalszym tym Kazaniu, powoduyże już nami odtąd o moy Boże! iakci się tylko podobać będzie my w każdey chwili, choćby według nas nayprzykrzeyszey, będziemy ci oddawali, iako y teraz głęboki pokłon adora-

adoracyi, szukali naszego pożytku y Twoiey coraz większey czci y chwały.

Będąc w utrapieniu y nieszczęściu iakim Chrześcianie, doznaiąc ostrości dla siebie, ktorą nas BOG dotknie czasem, kiedy przytym wszystkie sposoby ludzkie zdaią się być zdesperowane, pospolicie nie iesteśmy kontenci z siebie; a bywa że czasem y z Pana BOGA. Y w takowych okolicznościach naywięcey uszczerbku cierpią wszechmocność, mądrość, y Dobroć trzy istotne doskonałości iego. Bo kiedy niewidziemy sposobu wybrnienia z naszych nieszczęśliwości, naywięcey szemrania na wszechmocność, otoż tę BOG przez przeciwne sposoby naymocniey pokazuie. Kiedy powtore dziwuiemy się coby to było za podobieństwo opacznych wcale przyczyn, do nie powiązanego z niemi końca; naywięcey szemrania na mądrość, otoż y te BOG przez przeciwne drogi nayoczywiściey wsławia. Nakoniec kiedy cierpiemy tak długo, a ieszcze bez folgi, naywięcey szemrania na miłosierdzie, otoż y te BOG w

ten czas

ten czas naychoyniey szafuie. Uważaymyż, ieżeli BOG prowadząc nas drogą przeciwności nie wsławia się bardziey, niż gdy nas prowadzi drogą pomyślności.

PUNKT PIERWSZY.

A mowiąc zaraz o pierwszym, we wszystkich zwyczaynych dziełach; iako to że ziemia rodzi, że rosy skrapiaią; że iedno ziarno wrzucone wziemie stokrotny z siebie wydaie pożytek; że tak wielka y prawie niezliczona liczba ludzi, ptastwa, zwierząt rożnych żyie y odgłodu nieumiera, że nieprzerwane powodzenia, ludzi bogacą y panoszą; wtych dziełach, powiada Augustyn S. iż cuda wszechmocności Boskiey nie iako zpowszedniały, a przez co? ieżeli nie przez ich ustawiczność, *assidua consvetudine viluerunt.* Jesteśmy do nich zbyt przyzwyczaieni, y te pospolite onych zażywanie, czyni nas na nie nieczułemi, a wielerazy na samego BOGA, ktory ich iest wynalezcą. Gdzież tedy te cuda wszechmocności, wynosić ma

ſić ma BOG zwyczay? iżali nieiedynie y nayſolenniey wprzeciwnych opatrznościach? o! mnie ſię zdaie że Salomon wpośrzod powodzenia ſzczęśliwy nietyle daie świadectwa światu o wſzechmocności bogacącey; ile Jakob Patryarcha, ktory o iednym tylko kiiu przeſzedł Jordan, a powrocił z trzodami. Ani Filiſtyńczyk wzroſtem, orężem y mocą uzbroiony, tyle świadectwa o wſzechmocności zwyciężaiącey; ile go daie Dawid, ktory pięciu tylko kamykami opatrzony, zwalił z nog tegoż Olbrzyma. A mowiąc daley ieſzcze, wſzak ilerazy ſiła ludzka mniey może; tylerazy daie pole, do większego poznawania mocy Boſkiey? bo rzuciwſzy tylko oko na ludzką nie moc poradzenia ſobie, o nikczemnyż to człowiek; pięć tyſięcy ludzi rożnych na puſzczy; czy niewiemy z Ewangelii; iaką tam pokazali ſłabość? umarliby zapewnę zgłodu. A rzuciwſzy znowu oko na ſpoſoby Boſkie zabiegania potrzebom ludzkim, o! wielkiż to BOG; Jedna Oſoba Syna Boſkiego, czy nie wiemy, iaką tamże pokazała wſze-

wſzechmocność? ktorym to poſtępkiem pytam ſię; czyliż nieuroczyście wſławił? gdy pierwey przeſtał niedoſtatek potym ſprobował ſłabość przemysłow ludzkich, nareście iak gdyby w naylepſzą cud uczynił, ieſzcze więcey zoſtawiwſzy reſzty, niżeli było kapitału, bo z ſiedmiu ſztuk chleba y nakarmił do woli ludzi, y ieſzcze dwanaście koſzow ułomkow zoſtawił. O! prawdziwie Opatrzność takowa prowadząca ludzi przeciwnościami, gdy nam odkrywa iak ieſteśmy mizerni w wynalezieniu potrzeb naſzych, a ieſzcze mizernieyſi w ich utrzymaniu, y przyprowadzeniu do ſwego ſkutku; czyliż nam nie daie tym żywiey poznać moc Boſką? ktoremu to wſzyſtko tak podlega, że co chce y czego chce, może wſzyſtko uczynić. U nas rzecz ſię będzie zdawała niepodobna, u BOGA żadney trudności nieznaydzie, y co u nas przechodzi naturę, to u BOGA ieſt według iego woli. Tak tak Chrześcianie moi, w tych to niepodobieńſtwach naſzych, w tych ſmu-

tnych

nych okolicznościach, ktore więc BOG przepuſzcza na nas, naywięcey Tryumfuie wſzechmocność iego. Albowiem mowiąc z przeciwney przyczyny; niechay iaka zawada minie nas, nietykaiąc dobro naſze, o! czego my nieprzypiſuiemy ſobie na ten czas? naprzykład ſzczęści ſię komu, idą ſwoią drogą ſpokoynie zamyſły, żaden dzień nieprzerwie, cośmy ſobie ułożyli, dopieroż niewplątá nas po między przeciwności trudne do przebycia. Y iuż ci człowiek gotow do tego chełpienia ſię. *Manus noſtra excelſa & non Dominus fecit hæc omnia.* Deut: 23. c. Oto ta fortuna ktorąm wyſtawił moią dzielnością, ci przyiaciele ktorychem pozyſkał, ta obſitość zboża, wina y pieniędzy ktorą mam y tak daley. Niech że ſię to wſzyſtko wopak obroci, niech naſi przyiaciele zle ſię nam ſtawią, niech naſi ſłużący y domowi nieſtoſuią ſię do chęci naſzych, niech nam zbywać pocznie na pieniądzach, na zdrowiu na potazebach naſzych, niech ſię ſzczęście, cokolwiek przed nami umknie, krotko mowiąc; niech wſzyſtkie

ſtkie rzeczy, przedſięwzięcia, zamyſły, nie według woli naſzey idą; aż oto nikt niepowie, moia to dzielność dokaże znowu y naprawi, ale wſzyſcy co żywo rzucaią myśl na BOGA, wynoſzą ręce kuniemu; obracaią ſię ſercem, ſłowem wzywaią go na pomoc, iako naymocnieyſzego ſprawcę wſzyſtkiego, właśnie iak gdyby to ta iedna była, iego nayuroczyſtſza robota, zpomiędzy trudnych y przeciwnych labiryntow, wyprowadzać iak naypomyślnieyſze ſkutki. Jakoż kiedy wyſławia Anna Prorokini w pieniach ſwoich wſzechmocność Boſką; czym ona tey propozycyi ſwoiey dowodzi, gdy mowi: *non eſt fortis ſicut DEUS noſter.* Niemaſz mocnieyſzego iak ieſt BOG naſz? Przywodziłaż ona na pamięc pierwſzy ſtan przodkow ſwoich w ſpokoyności zoſtaiący? albo ktorego wſzczegulności ſtateczne ſzczęście? nie, nie, Chrześcianie. Y owſzem nakładła ona tam pełno rewolucyi, odmian, nięſzczęścia y przeciwnych ſkutkow; iż on pierwey umarza, dopieroż ożywia, pierwey uniża toż wynoſi, pierwey grąży w prze-

w przepaści, nakoniec wyprowadza z niey ſzczęśliwie; otoż toż ſamo ſtoſuiąc teraz, do zagrożonego mieyſcu temu potylerazy nieſzęścia, y zburzenia go zgruntu. Niezdawałoż ſię Chrześcianie moi że owe zaraz pierwſze oblężenie R. P. 1655. nieprzyiacioł Konſtytucyą, obyczaiem, y Religią od nas rożnych, y bliżey nas tyle nawałności; że mowię, powinny były zatrząść tym tym wſpaniałym gmachem, tym koſztownym Kościołem, tym Klaſztorem y iego murami? ktoby to był ſądził, nawet zapodobne kiedy do dobrego ſkutku? za wdaniem ſię iednak Boſkim, wſzyſtko to bardzo pięknie wypłynęło. Y owe oblężenia tak częſte, a za każdym razem tak ſtraſzne, nieſłużyły tylko ku uczynieniu tegoż mieyſca, ku czci MARYI poświęconego, bardziey ſławnym, y godnieyſzym względu y poſzanowania nie tylko u nas, ale y upoſtronnych Narodow. A co to ſprawiło to? ieżeli nie iedna okoliczność przeciwności, ktorą BOG pierwey przepuścił, a potym w niey iak nayuroczyściey

ściey Tryumfował. Nic tedy pewnieyſzego nad tę wſzechmocność wprzeciwnych opatrznościach pokazaną, lecz nie mniey wydaie ſię tu y mądrość iego uroczyściey. A o czym ten

PUNKT DRUGI.

Trzeba wiedzieć, że nie ludzkich to głow wynalazek, w pośrzod przeciwnych, a żadną miarą z dobrem, niepowiązanych okoliczności, wyprowadzać iak napewne pomyślny ſkutek. Ich tylko być może zamięſzać ſię, zakłocić ſię, utracić wſzelką maiętność, podać ſię w niedoſtatek, a bywa czaſem że zgłodu y nędzy umrzeć. Ale czyia poznać wſzyſtkie te przeciwności, y doprowadzić ie do pożądanego końca? ieżeli nie ſamey mądrości Boſkiey? Bo niewſpominaiąc tu tyle dowodow mądrych rad Opatrzności Boſkiey, ktore ſię dały widzieć od wiekow w przeciwnych chwilach, czy to w Kroleſtwach iakie było ludzkie, czy wmnieyſzych zgromadzeniach,

dzeniach, iakie było Machabeyczykow, czy w iedney osobie, iakich poiedynczych było bardzo wielu; około ktorych nie mowię uszczęśliwienia, ale dzwignienia ich z nędzy, ustawały rozumy ludzkie, nieznayduiąc drogi, ktorąby ich nalepszą sprowadzili. Tam BOG że tak rzekę; z większą okazałością swoiey mądrości znalazł nie ieden sposob. Y to to było, co sami przyiaciele Joba życzyli mu, aby go orzeźwić w iego opłakanym stanie mowiąc: *oby BOG mowił ztobą.* Job 11. c. *Utinam DEUS loqueretur tecum.* A co za potrzeba tego mowienia? oto powiadaią ta iedyna, żeby mu był odkrył skrytości mądrości swoiey. *Ut ostenderet secreta sapientiæ.* A że wieloraka iey iest droga. *Et quod multiplex esset.* Ibid. Tak iest Chrześcianie moi: ma On wielorakie y wcale insze drogi od naszych. Y chociaż znich zeydzie, niezbłądzi po naszemu. Ma On wskarbach swoich, inne wcale sposoby na zabieżenie potrzebom dzieci swoich,

U nie te

nie te co mądrość cielesna y świata tego. Albowiem co zadziw, uczynić człowieka szczęśliwym przez szczęście, bogatym przez bogactwa, szanowanym przez powagę? ach! Panie y Boże moy, czynisz ty daleko insze cuda, umiesz ty Synow twoich, czynić prawdziwie szczęśliwemi przez nieszczęścia, prawdziwie bogatemi przez ubostwo, *nihil habentes & omnia possidentes*. Prawdziwie mocnemi przez słabość, *cum infirmor tunc potens sum*. Prawdziwie położonemi we czci, y poszanowaniu przez poniżenie y pogardę. Jakże Chrześcianie, mam że tego dowodzić, odpowiedzcie mi co słabszego nad płeć niewieścią? otoż powiadam wam, iż iedna niewiasta Hebrayska. *Una mulier hebrea* Jud: 14. c. Uczyniła konfuzyą, y zamięszanie wielkie, w domu Krola Nabuchodonozora. *Fecit confusionem in domo Regis*. Jest to to czysta, y pobożna Judita, Tryumfuiąca z Holofernesa, ktory nie widział iuż żadney potęgi na ziemi, ani iey uznawał na Niebie zdolney, do dania mu odporu, otoż zginął zrąk iedney

dney proſtey niewiaſty, co tu za podobieńſtwo do zwycięſtwa? ale idę ia daley y pytam ſię co nieſzczęśliwſzego nad człowieka, ktory muſi ponośić wygnanie, niewolą, więzienie kaydany? otoż powiadam wam, że wolność, honory, bogactwa, władza, wſzyſtko to iuż mu ieſt zgotowano. Jeſt to to czyſty y niewinny Jozef, zaprzedany od właſnychże braci, podeyźrzany u Putyfara, y tamże do więzienia wtrącony. Co tu za podobieńſtwo do wyniesienia? otoż ſprawił to BOG, że był potym wynieſiony w całym Egipcie, y właſnych ſwych braci wſpomogł, nakarmił y nad zamiar zbogacił. Jeżeli ieſzcze daley poydziemy, co wzgardzenſzego nad niewiaſtę obwinioną, o niedochowanie wiary mężowi, nad ktorą żałuią ſię Rodzice, dziwią krewni y powinowaci, naſtępuie ſtarſzyzna lud wſzyſtek ſchodzi ſię, aby był świadkiem, ukarania takiey ſromoty. Otoż powiadam wam, iż wnet wyidzie oczyſzczoną z tego,

cześć

cześć y poszanowanie odbieraiąc, wnadgrodę swoiey niewinności. Jest to czysta y niewinna Zuzanna, spotwarzona przez złość starcow, co tu za podobieństwo do czci y poszanowania? Otoż sprawił to BOG, że wyszła ztey potwarzy, uznana za niewinną przez sąd Daniela, y głosem wszystkiego ludu. Przystosuymy teraz tę prawdę do nas o iak wielom z nas trafiło się utyskować na przeciwności, ktore przeszkadzały naszym zamysłom wyniknienia iednak dały to widzieć, że owe mniemane przeciwności, były szczęśliwemi przygodami. Y tak upokarzaiące odrzucenie, długie zagrzebanie, niebyłyż częstokroć stopniem, do powrotu znowu do łaski? y do pokazania się z tym większą chwałą? a wszak y teraz bywaią chwile takowe, że poniżenie sprawuie honor, a człowiek uznaie się szczęśliwym, przez też same okoliczności, ktore miał za swoie nieszczęście. A mowiąc ile do czasow iuż przeszłych, wspomniawszy sobie na nieszczęścia Joba złożonego wgnoiu, Dawida uciekaiącego przed swym własnym zbuntowa-

towanym Synem, iednego odſądzonego od fortuny, drugiego z Tronu, ktory był mowił żeby te przypadki wyſzły im na dobre? a przecie też ſame przypadki, albo raczey BOG ſam ktory rządzi przygodami, uczynił ich przez nie nayſzczęsliwſzemi. Ach Chrześcianie nieſprzeciwiamyż ſię BOGU, w iego popieraniu ſwych zamysłow, y w braniu przed ſię takowych śrzodkow, ktore zdaią ſię niemieć żadney konnexyi, czyli powiązania z koncem. Co my wiemy do kąd nas zaprowadzą naſze przeciwności, albo co BOG znami zechce na potym uczynić? teraz my tego niewiemy, ale będziemy potym wiedzieć, y ztąd też wielbić Opatrzność iego. Jego to nayzwyczaynieyſzy tryb, prowadzić ludzi drogą przeciwności, aby w tym pokazał mądrość ſwoią. Coż tu dopiero mowić o miłoſierdziu iego? iżali y to niechoyniey BOG ſzafuie, w teyże ſamey Opatrzności? chcieycie posłuchać moich nowych dowodow. W tym

TRZECIM PUNKCIE.

Mowię ia, coby drugdy BOG, wprzestrzeńszych okolicznościach, pokazał miłosierdzie swoie zwyczayne, to wciasnych y przykrych razach, prawdziwie pokazuie osobliwsze. Y znowu coby w samym czasie BOG tylko wymierzał potrzebą: to po czasie wymierza wygodą y obfitością. Tak, tak trzeba to przyznać; wysławia do tych czas Pismo S. to miłosierdzie; bo przebierzmy nie ktore tylko iego dowody. Czterdzieści dni było do zguby Niniwitow, miłosierdzie Boskie y ocaleli. O kilka dni tylko, iak iuż mieli się poddać Assyryiczikom, obywatele Betulii, miłosierdzie Boskie y zostali wspartemi, zrąk Judity. Krotki czas był do śmierci Ezechiaszowi, miłosierdzie Boskie, y na 15ście lat ozdrowiał. O kroplę prawie tylko szło uczniom, do utonienia na morzu, miłosierdzie Boskie y ustała nawałność. Już iuż okropna chwila, powszechnego wycięcia żydow, nastąpić miała.

Miło-

Miłoſierdzie Boſkie, y wyrok o śmierci wydany na cały ich narod, przez Eſterę odwrocony zoſtał. A co to były te wſzyſtkie okoliczności wynoſzące toż miłoſierdzie Boſkie? Była to pora Opatrzności przeciwnych, w ktorych ſię BOG iak naywięcey wſławia. A kiedy tak, miarkuycież tedy, ieżeli tu ieſt przyczyna ſzemrania, w podobnych przykrych y ſmutnych okolicznościach? kiedy tak BOG w nich pokazuie wſzechmocność, mądrość y Dobroć ſwoią? kiedy iak mocno wierzyła mądra Sara, nie ma on upodobania patrzeć na naſze zginienie? *non enim delectaris in perditionibus noſtris.* Tob. 3. Y ieżeli więc przepuſzcza na nas, iakie dolegliwości y utrapienia, to prawie iak zawſze, po burzy wielkiey, przywraca pokoy ſłodki. *Quia poſt tempeſtatem tranquillum facis.* Y po płaczu krotkim wielką ſprawuie radość. *Et poſt fletum exultationem infundis.* Ach kiedym to wſpomniał, o! iakież po zaprzeſtaniu oblężenia mieyſca tego, po odſtąpieniu ztąd za każdym razem zeſromotą nieprzyiaciela, nie muſiały tu

powſta-

powſtawać radości; iak weſołe okrzyki? iak gorące dziękczynienia BOGU y MARYI Matce iego w ſercu tych wſzyſtkich, co tylko życzą dobrze mieyſcu temu? tych ktorzy nieſtracili ieſzcze wrodzonego poruſzenia ſerca y umysłu, poczuwaiącego ſię do wdzięczności ku Dobrodzieiom; tych ktorzy tu ſię zwykli garnąć iako do pewnego ucieczki mieyſca w ſwych przykrościach, y tu też doznaią w nich folgę y pociechę? Lecz ieżeli ſię tu ſpytać godzi; od kogoż ſię to ſtało y dla kogo, y odpowiadaiąc zaraz na pierwſze, od BOGA Chrześcianie moi, *a Domino factum eſt iſtud* od tego Pana, ktory ieſt Oycem ufaiących w ſiebie. *DEUS ſpei* BOGIEM miłoſierdzia y wſzelkich pociech. *Pater miſericordiarum, DEUS totius conſolationis.* A kogożby niemiał w ſmutku pocieſzyć, albo nad kim ſię nieulitować? y iakożkolwiek to ieſt przedziwne w oczach naſzych, *Eſt mirabile in oculis noſtris.* Jakożkolwiek zdawało ſię wielom, być niepodobne, ſtało ſię iednak dla MARYI, a oraz y dla nas. Dla MARYI ktorą BOG

chciał

chciał wſławić na mieyſcu tym, pokazuiąc światu, co może Matka u Syna, y wiakiey chwale u tego, ktory czcił ią y był iey poſłuſzny, za dni Ciała ſwego. *Et erat ſubditus Illis.* Dla nas także, abyśmy mieli dla ſiebie wzłym razie obronę pewną y beſpieczną, y żeby ſzanuiąc ią y kochaiąc iako Matkę; ſtaliśmy ſię oraz godnemi iey Macierzyńſkiey Opieki. Powſtańmyż a w każdey trwodze, ktora więc na nas przypadnie, wzywaymy Pana BOGA. Chce on tego, y przykazuie nam to mowiąc: wzyway mnie człowiecze, czaſu twey nędzy, wyrwę cię zniey, a ty mnie pochwaliſz. Chce on tego, żebyśmy znali ſłabość naſzę; iż ſię ſami ſiłą ſwoią ratować niemożem, iako dzieci połroczne, ktore żadney ſobie pomocy dać nie mogą, na Matkę tylko oczy ſwe obracaiąc wrzeſzczą. Mamy Chrześcianie Oyca ufaiących w ſiebie, a ktory w obmyślaniu potrzeb naſzych, Oyce wſzyſtkie przechodzi. Mamy tu y Matkę Nayświętſzą MARYĄ Pannę, a Matkę iak żadna na

dna na

dna na świecie, zmiłosierdziem swoim dla nas wylaną. Więc wspomniawszy sobie na to dobrodzieystwo ktoreśmy dziś wzięli podaniem od Oycow naszych, ktorzy nam to do pamięci zostawili; a rzeczą samą od BOGA, ktory wszechmocność, Dobroć, y miłosierdzie swoie chciał wsławić, wsamym utrapieniu y ucisku mieysca tego; więc mowię oddaymy BOGU chwałę y dziękczynienie. Bo to wszystka nasza nadgroda, ktorą go uczcić możem iak tego godzien, y iak to samemu iemu wdzięczno iest y miło. Nic niemamy tak drogiego, iako ofiarę troiaką, serdeczną, ustną, y Ołtarzową, więc sercem y wolą dobrą oddaiem tobie wszystko co od ciebie mamy, sami do nog twoich się ścieląc; pod te nogi twoie, y zdrowie y życie, y maiętności y to wszystko czymeś nas uweselił składamy, weźmiy Panie wszystko, a obroć na wolą y chwałę twoią. Usty wyznaiemy to przed wszystkim światem, iż od nikogo innego tego, coś nam dał nie mamy, iedno od ciebie samego. Dla tego na nikogoż tey czci nie

kładzie-

kładziemy tylko na ciebie, y nie tylko cię sami za to wychwalamy, ale y wszystkiego stworzenia wzywamy, aby znami wielki Maiestat twoy chwalił.

Powstań Niebo y ziemio, y wody y powietrze y bestye y wszystko co iest wychwalaycie go: Y wy po wszystkim świecie Kapłani, y słudzy Boscy, wy wszyscy wierni y dzieci Kościoła wysławiaycie z nami Pana. Y wy chłopcy chwalcie Pana. *Laudate pueri Dominum.* A niski pokłon znami naywyższemu oddaycie. Nakoniec za te Dobrodzieystwo twoie Boże wielki, wielką ci ofiarę oddaiem, przez ręce Kapłańskie, bo Ciało y Krew Syna twego y MARYI iedynego, tym cię czcząc, w czym się nadewszystko kochasz. W tey ofierze Syn twoy, On sam tobie dziękuiąc, wszystką naszą wdzięczność tobie zaleci, ba dalsze łaski y Dobrodzieystwa sprowadzi na nas z Nieba. Ty zaś o Panno bez zmazy Matko BOGA y nasza, z ktorey na nas wszystka chwała spływa y ozdoba mieysca tego, pod ktorey się obronę y opiekę garniemy, we wszelkich tro-

skách

ſkach naſzych, bądź nam zawſze Pocieſzycielką naſzą, Opiekunką naſzą. Ucieczką naſzą. Broń nas w każdym nieſzczęściu z tych, ktore BOG, na upokorzenie naſze dopuścić może, abyśmy w nayprzykrzeyſzych chwilach czaſu, doznaiąc oſtrości dla ſiebie, nie tracili wcale nadziei, ale pokładaiąc ią całą w BOGU y w Tobie, oczekiwali ſpokoynie, y z poddawaniem ſię tego, co on dla nas rozrządził; a ſtanie ſię nam dobrze tu na czas y na ſzczęśliwą wiecznosć Amen.

Na Większą Część y Chwałę BOGU w Troycy Jedynemu.

K O N I E C.
Trzeciego Tomiku Kazań
N I E D Z I E L N Y C H.